

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

~~SĄD POWIATOWY ul. m. Gdańska
w Gdańsku~~

~~nr 5~~

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE



NR 4-KWIECIEŃ 1952 r.

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Roł VII ogólnego zbioru Nr 73

T R E Ś Ć

Fragmenty przemówienia Sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba na Akademii w Warszawie z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta	1
Fragmenty przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta	5
J. Woźnicki — Ludobójcy	7
Rezolucja przyjęta na wiecu ludności stolicy	9
Protest Komitetu Słowiańskiego w Polsce	10
K. A. Skalski — Światowy Tydzień Młodzieży	10
R. Szaranowicz — Handel zagraniczny titowskiej Jugosławii	12
KULTURA I SZTUKA	
J. Jasieński — Karol Szymanowski	14
B. Czaplicki — Szlakiem pradziadów	16
J. Dodonow — Nad czym pracują historycy radzieccy	21
A. Piwowarczyk — Jan Kollar — piewca wolności i braterstwa Słowian	24
INFORMACJA AKTUALNA	
Z. Kalinowski — Treść naszych zobowiązań	27
M. Woydytło — Żywe tradycje narodu	29
M. Chrobrzyńska — Nowa Ostrawa — Budowla Planu Pięcioletniego Cze- chosłowackiej Republiki Ludowej	32
NARODY W WALCE O POKÓJ	
Wł. Szaczerbic — Potężna mobilizacja narodów	35
ROZCZNICE	
Zródło naszych zwycięstw — W siódmą rocznicę narodzin Węgierskiej Republiki Ludowej	37
KRONIKA polityczna, gospodarcza, kulturalna	40
KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA	
B. Nonew: Predatektstwo — Książki nadesłane — Przegląd czasopism Sławianie, Slovansky Przehled, Sławjany).	42
Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE	48

„ZYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWYCH ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmować
będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym
bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH“ kierować
nie należy.

Przedpłata kwartalna: zł 4.50.

SĄD POWIATOWY w m. GDAŃSKA
w Gdańsku "N" 5

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE”

Nr 4

Kwiecień

1952

I. S. SZARIKOW

PRZEOBRAŻENIE PRZYRODY W WARUNKACH WALKI O KOMUNIZM

Narody radzieckie z powodzeniem budują społeczeństwo komunistyczne. Dobitym świadectwem tego jest wykonanie w okresie 4 lat i 3 miesięcy wojennego planu pięcioletniego: W celu urzeczywistnienia wspaniałego zadania—budowy komunizmu—koniecznością staje się znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych oraz zwiększenie skali przemysłu. Jednym z olbrzymich przedsięwzięć w tym kierunku jest przeobrażenie przyrody w południowo - europejskiej części ZSRR.

Twórcą i organizatorem planu przeobrażenia przyrody w Związku Radzieckim jest towarzysz Stalin. Lud radziecki z dumą nazywa ten plan planem Stalina. Jeszcze w roku 1924 J. Stalin wskazał na konieczność prowadzenia walki z posuchą na terenach południowych stepów. „Postanowiliśmy — mówił — zrobić wszystko, co możliwe, aby zabezpieczyć się na przyszłość przed wypadkami posuchy“. Na XVII Zjeździe WKP(b) J. Stalin znów wysunął zagadnienie o nawodnieniu Zawołża i na tej podstawie państwo radzieckie wydało planowe zarządzenia co do zaprowadzenia trawopolnego płodozmianu, sadzenia lasów, nawadniania stepów itd.

Obecnie w warunkach socjalizmu, gdy znaleziono przesłanki dla pokonania żywiołowych sił przyrody, towarzysz Stalin wskazał zadania gruntownego przeobrażenia przyrody.

Ażeby zapewnić wysoki i stały urodzaj oraz stworzyć potężną bazę pastewną dla hodowli bydła, rząd radziecki postawił niespotykane i niewykonalne dawniej zadania: w jak najkrótszym czasie w południowo-europejskiej części ZSRR, na obszarze równającym się obszarowi Anglii, Francji, Włoch, Belgii i Holandii razem wziętych, a zajmującym 120 mil. ha zmienić obraz stepów i laso-stepów.

Rabunkowe wyzyskiwanie gleby i wycinanie lasów w przedrewolucyjnej Rosji doprowadziły do katastrofalnych zmian w systemach wodnych na polach, do wyniszczenia trwałości drobnogruzełkowej struktury gleby, niezbędnej dla nagromadzenia wilgoci. Było to powodem, że stepy połud-

niowe stały się podatne na wpływy żywiolowych sił przyrody. Posucha zamieniła się w plagę rolnictwa sprowadzając okresowo nieurodzaj i głód; erozja gruntu przybrała wielkie rozmiary na skutek zmywania przez topniejące śniegi i ulewne deszcze wierzchniej, najbardziej urodzajnej warstwy ziemi i poddania jej działaniu wiatrów południowo-wschodnich. W najbardziej na południe wysuniętych miejscach powstawały ogniska pustyni, zagrażające urodzajnym południowym stepom.

Zadanie polega na tym, aby całkowicie ujarzmić żywiolowe siły przyrody i przez to stworzyć warunki znacznego zwiększenia urodzajów oraz podniesienia hodowli na olbrzymich terenach będących spichlerzem ZSRR. Aby wykonać to zamierzenie rząd radziecki zaplanował przeprowadzenie całego kompleksu przedsięwzięć, o historycznym znaczeniu.

Przede wszystkim założenie ochronnych pasów leśnych na działach wodnych, na granicach pól pod płodozmiany, zalesienie stoków wąwozów i jarów, brzegów rzek i jezior, strumieni i zbiorników wód, zadrzewienie piaszków. Długość państwowych pasów leśnych wynosi ponad 5300 km, powierzchnia ochronnego zalesienia w spółdzielczych i państwowych gospodarstwach rolnych zajmuje 5709 tys. ha. Gdyby całość projektowanych zalesień rozciągnąć nieprzerwaną wstęgą szerokości 30 m opasałaby ona przeszło 50 razy kulę ziemską na linii równika. System leśny zabezpieczy zasiewy na stepach przed szkodliwymi południowo - wschodnimi wiatrami niosącymi posuchę, położy kres czarnym burzom, niszczącym najcenniejszą warstwę gleby. Lasy usuną przyczynę zrywania się suchych wiatrów i pozwolą stworzyć niezbędny dla roślin systemat wodny, sprowadzą stały klimat oraz wilgoć w powietrzu i w glebie.

Dalsza nieodzowna część podjętych przedsięwzięć — to uprawa roli i hodowla roślin uprawnych wg zasad naukowych. Do r. 1955 gospodarstwa spółdzielcze i państwowe powinny całkowicie zrealizować przejście na płodozmian trawopolny i przyswoić sobie kompleks dzisiejszej naukowej agrotechniki, co zapewni szybkie odnowienie gleby i zwiększenie jej urodzajności, odnowienie bowiem drobnogruzełkowej struktury ziemi jest nieodzownym warunkiem stałego wzrostu urodzajów. Przy tym systemie zachodzące w glebie fizyczno - chemiczne i biologiczne procesy rozwijają się w najkorzystniejszym dla roślin kierunku i stwarzają najlepsze dla nich systemy wodno - powietrzne i odżywcze. Na obszarze przeznaczonym na przeobrażenie przyrody będzie założone ponad 44 tys. stawów i zbiorników wód.

Wielką rolę w przeobrażeniu przyrody odgrywają stalinowskie budowle komunizmu: elektrownie wodne, Kujbyszewska i Stalingradzka o mocy 3700 tys. kilowatogodzin i rocznej wytwórczości energii elektrycznej sięgającej 20 miliardów kilowatogodzin, oraz kanały Południowo - Ukraiński, Turkmieński i Wołga - Don z powstającymi przy nich elektrowniami. Roz-

miary tych budowli nie mają sobie równych. Same tylko elektrownie Kujbyszewska i Stalingradzka dostarczą tyle energii elektrycznej, ile wszystkie razem elektrownie wodne Francji i więcej niż wszystkie elektrownie Włoch. Uruchomienie tych nowych budowli pozwoli na nawodnienie 28 mil. ha suchych stepów.

Wybudowane będą wielkie zbiorniki wód, tysiące kilometrów kanałów nawadniających i spławnych, które połączą najważniejsze pod względem ekonomicznym ośrodki ZSRR. Moskwa stanie się portem dla 5 mórz, powstaną nowe ośrodki przemysłowe.

Wprowadzenie w życie tych przedsięwzięć spowodzi zasadnicze zmiany w przyrodzie na nieobjętych połaciach południowo - europejskiego obszaru ZSRR. Przeobrazi się roślinność i zwierzostan. Zniknie na zawsze posucha, stepy przekształcone zostaną w stepy leśne, które wzbogacą się potężnymi masywami lasów. Usunięte będą przyczyny powodujące powstawanie pustyń na południowych obszarach Związku Radzieckiego, usunięte zasolenie gleby i zabagnienie na skutek prymitywnych warunków nawadniania. Skończy się erozja wierzchniej warstwy unosząca corocznie do oceanu, jak oświadczył członek Akademii Williams, miliardy bogactwa narodowego. Na olbrzymich połaciach ZSRR powstaną dobre warunki obfitych i stałych urodzajów i potężnego rozwoju hodowli bydła. Gigantyczny rozmach przemysłu rolniczego da możność zyskać w krótkim okresie czasu obfitość produktów spożywczych i surowców potrzebnych dla przemysłu, co jest niezbędne, by przejść od socjalizmu do komunizmu.

Lud radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej ujarzmiając swą aktywną, świadomą i planową pracą żywiołowe siły przyrody zmieni mapę fizyczną południowych obszarów ZSRR. Na miejscu jednostajnych stepów powstanie pełna dobrobytu malownicza kraina.

Urzeczywistnienie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody doprowadzi do polepszenia klimatu dwóch kontynentów, Europy i Azji. Przeobrażenie przyrody w południowych suchych stepach jest zaledwie początkiem wspaniałych zamierzeń Związku Radzieckiego w tym kierunku. Zamierzenia te obejmują nie tylko walkę z posuchą, lecz również walkę z nadmiarem wilgoci i osuszaniem błot, walkę o podniesienie kultury gospodarstwa leśnego i wodnego. Doprowadzą one po pierwsze, do zupełnego zlikwidowania skutków rabunkowego stosunku kapitalizmu do przyrody, po drugie, do zasadniczych zmian w środowisku przyrody i do przeobrażenia jej tak, aby można było zapewnić zwiększenie urodzajności gleby oraz rozwój świata zwierzęcego i roślinnego.

Plany przeobrażenia przyrody będą realizowane w terminach stalinowskich pięciolatek.

Żadne społeczeństwo w przeszłości nie mogło wejść na drogę planowego przeobrażenia przyrody i racjonalnego spożytkowania jej bogactw. Co prawda „wraz z szybko rosnącym poznawaniem przyrody wzmagały się również i środki oddziaływania na przyrodę“. ¹⁾ Człowiek wyhodował setki nowych rodzajów zwierząt i roślin. Nie ma prawie na ziemi krajobrazów nie zmienionych przez człowieka. Ale dotychczas panowanie człowieka nad przyrodą sprowadzało się tylko do stałego trwonienia jej bogactw. Engels mówi: „Jeśli człowiek dzięki nauce i swemu twórczemu geniuszowi podporządkował sobie siły przyrody, to mściły się one, gdy chciał się nimi posługiwać, podporządkowując go prawdziwemu despotyzmowi“. ²⁾ Ludzie budowali tamy w celu nawadniania pól, ale to pociągało za sobą zamulanie gleby. Wyrąbывали lasy, żeby zyskać ziemię orną, nie podejrzewając, że to doprowadzi do spustoszenia (Mezopotamia, Azja Mniejsza, Grecja i inne), gdyż zanik lasów oznacza zanik ośrodków nagromadzenia i zatrzymywania wilgotności. Człowiek wytrzebił prawie połowę lasów na kuli ziemskiej. W rezultacie rabunkowego wyrębu lasów na zawsze wyginęły liczne rodzaje zwierząt. We wszystkich ustrojach przedsocjalistycznych rolnictwo było prymitywne, niszczyło ono skład gleby, która wskutek tego podlegała erozji i wyczerpywała się.

Takie ustosunkowanie się do przyrody tłumaczy się tym, że „wszystkie istniejące dotychczas środki produkcji miały na celu li tylko osiągnięcie bliższych, jak najbardziej bezpośrednich, korzystnych rezultatów pracy“. ³⁾ W najwcześniejszym okresie historii ludzkości, w pierwotnym ustroju społecznym, ludzie z powodu swego bardzo niskiego poziomu brali z przyrody to, co dawała im bezpośrednio, nie myśląc o następstwach swego stosunku do przyrody. W miarę dokonywania się podziału społeczeństwa na wrogie, antagonistyczne klasy, jako ważny czynnik wytwórczości wystąpił interes klasy panującej, w obliczenia której nie wchodziła troska o przyszłość ludzkości. Postępowała według zasady: „dla mnie starczy, a po mnie może być potop“. Dlatego, jak zaznaczał Engels, tam gdzie w starożytności zjawiał się obszarnik, następowało zniszczenie ziemi i spustoszenie całych krajów. Drobnych właścicieli ziemi gniotła troska o kawałek chleba, toteż byli oni zmuszeni pracować na wyzyskiwaczy. Drobni posiadacze nie mieli ani środków, ani umiejętności, ani czasu na racjonalną pracę na roli. Oto z jakich powodów naturalne warunki życia ludzkiego zamiast się polepszać pogarszały się, klimat i ziemia także stawały się coraz gorsze.

Kapitalizm doprowadził do roztrwonienia bogactw naturalnych w rozmiarach niebywałych. Przy kapitalizmie „jedynym żywotnym motywem

¹⁾ Fr. Engels „Dialektyka przyrody“. Str. 14. 1949. (Wyd. ros.)

²⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dzieła“ T. XV. Str. 135 (Wyd. ros.)

³⁾ Fr. Engels „Dialektyka przyrody“ Str. 142. (Wyd. ros.)

sprzedazy jest otrzymanie zysku".⁴⁾ Gospodarstwo wiejskie nabiera coraz bardziej charakteru towarowo-pieniężnego, wzrasta zależność jego od rynku. Dzierżawca stara się wszelkimi sposobami otrzymać jak najwyższy dochód, w przeciwnym bowiem razie grozi mu ruina. Zachęca go też do tego cykliczny charakter rozwoju kapitalistycznego ustroju gospodarczego. Obawa przed kryzysem zmusza rolnika do takiego lokowania kapitału, aby jak najszybciej osiągnąć zysk, szuka więc najkrótszego cyklu wytwórczego, co nie pozwala stosować dzisiejszej agrotechniki i doprowadza do wyjałowienia ziemi. Dzierżawca nie troszczy się o przyszłość, dlatego z ostatnich zbiorów stara się wyciągnąć jak największy dochód.

Rolnictwo w ustroju kapitalistycznym ma charakter przeważnie jednostajny, dążenie bowiem do otrzymania większego zysku skłania rolnika do stosowania tych tylko upraw, na które w danym czasie jest największy popyt i najwyższa cena. Historia rolnictwa zaś wskazuje na to, że jednostajność upraw wiedzie do wyjałowienia ziemi, a odnowienie jej żyzności osiąga się przez wprowadzanie płodozmianu. Pierwsi europejscy poszukiwacze fortun w Brazylii zamierzali dzięki uprawie trzciny cukrowej stworzyć teorię „szybkiego wzbogacenia się“ w krajach Ameryki, ale, jak pisze J. Castro, gospodarka ta stała się dla większości „ustrojem głodowym“. ⁵⁾ Plantator w pogoni za zyskiem wyrębuje lasy, co doprowadza do zaniku wody roślinności i świata zwierzęcego, posucha i burze piaskowe są nieuchronne. Gleba wyczerpuje się.

Prawem rozwoju rolnictwa kapitalistycznego staje się wzrost gospodarowania w formie dzierżawy. Ruina własnych gospodarstw zmusza fermerów do pracy na cudzej roli w charakterze dzierżawców. W Stanach Zjednoczonych, na przykład, więcej niż połowa rolników — to dzierżawcy. Ale ta forma gospodarki, jak wykazywał Marks, „jest jedną z największych przeszkód w prowadzeniu racjonalnego rolnictwa, dzierżawca bowiem unika wszelkich wkładów w ulepszenia, gdyż nie oczekuje, by te wydatki zwróciły mu się całkowicie przed upływem terminu dzierżawy“. ⁶⁾ Prócz tego, wytwórczość rolnicza pozbawiona zostaje zasobów, gdyż te z tytułu opłat dzierżawnych idą do kieszeni właściciela ziemi.

Aby ujarzmić siły przyrody, w celu zachowania i polepszenia urodzajności gleby niezbędne staje się prowadzenie przedsięwzięć na wielkich przestrzeniach i obliczonych na dziesiątki lat. Ale sieć administracyjnych zarządzeń, anarchia przy wykonaniu i osobiste porachunki wynikające z ustroju własności prywatnej stoją jak mur nie do przebycia na drodze do urzeczywistnienia tych zamierzeń. Wszystko to w ustroju kapitalistycznym wyłącza możliwość planowego i racjonalnego przeobrażenia przyrody.

⁴⁾ Fr. Engels „Dialektyka przyrody“ Str. 143. (Wyd. ros.)

⁵⁾ J. Castro „Geografia głodu“ Str. 212. 1950. (Wyd. ros.)

⁶⁾ K. Marks „Kapitał“ T. III, str. 633. (Wyd. ros.)

Kapitalizm doprowadza do potwornego marnowania bogactw naturalnych. W Stanach Zjednoczonych erozja gleby przybrała rozmiary klęski narodowej. Ziemia na przestrzeni 450 mil. ha zniszczona jest przez wodę i wiatry, zasypana piaskiem, zamulona, zasolona. 65 mil. ha jest bardzo zrujnowanych ale jeszcze nadaje się do uprawy, a 40 mil. ha znajduje się w pierwszym stadium zniszczenia. Wiosną roku 1934 w ciągu jednego dnia wiatr zniósł 300 mil. ton urodzajnej warstwy ziemi z wielkich równin. Tam, gdzie zniesiona ziemia osadzała się, powstawały zwykłe wydmy. Ludzie marli na pylicę. Co rok z pól i pastwisk Ameryki zmywane zostaje 3 miliardy ton ziemi zawierającej 40 mil. ton fosforu, potasu i azotu. Deszcze i topniejące śniegi zmywają z pozbawionych struktur gleby Stanów Zjednoczonych półtora raza więcej składników odżywczych, aniżeli produkuje ich cały światowy przemysł chemiczny pod postacią nawozów sztucznych, a 21 razy więcej, aniżeli ich spożytkowują zasiewy. Nigdzie na świecie nie ma takiego niszczenia gleby, jak w Stanach Zjednoczonych. Steward Chase podaje, że gleba tam straciła połowę swej pierwotnej wartości żyznej i że niszczenie roli wykazuje tendencję do zwiększenia się. Píše on, że w USA w ciągu 20 lat „powstają złowróżbne pustynie“. ⁷⁾ Nie bez powodu amerykańscy podlegacze wojenni rozważają problem, czy gleba USA przetrzyma nową wojnę, nowy okres zwiększania się erozji. To świadczy, że nie ulega wątpliwości naruszanie przez kapitalizm równowagi między eksploatacją ziemi a jej zasilaniem.

Marnują się również bogactwa naturalne i w innych działach gospodarki narodowej USA. Racjonalny stosunek do gospodarki leśnej w Stanach Zjednoczonych może zaoszczędzić prawie połowę wyrąbywanych lasów, tj. rocznie około 10 miliardów m³. Wyrąb lasów odbywa się czterokrotnie szybciej aniżeli nowe zalesienie. Siła wodna tego kraju spożytkowana jest zaledwie w 15%. Przy wydobywaniu węgla pozostaje w ziemi 1/3. Towarzystwa eksploatacyjne w pogoni za zyskiem starają się dobywać bogactwa ziemi z małym nakładem kosztów, nie myśląc o następstwach. „Trwonimy swoje bogactwa, jesteśmy beztroscy i zadziwiająco nieświadomi — pisze dyrektor biura przemysłu górniczego USA. — Porzucamy szyby naftowe pozostawiając w ziemi znaczną część ropy. Wyrzucamy w powietrze wielkie ilości gazu“.

Najpotworniejszą zbrodnią kapitalizmu jest marnowanie rezerw ludzkich, zagłada milionów ludzi dla korzyści niewielkiej garstki bezczelnych pasibrzuchów. Góry ludzkich kości znaczą powstawanie kapitalizmu w Afryce, Ameryce Południowej i w Indiach. Kraje te mogłyby swoimi naturalnymi zasobami wykarmić znacznie więcej ludzi niż liczą mieszkań-

⁷⁾ Steward Chase „Ziemia bogata — ziemia biedna“ Str. 38-40. Nowy York; Londyn 1936.

ców, tymczasem miliony mrą z głodu. Na olbrzymim terytorium kolonialnej Azji ludność boryka się na ziemi bezpłodnej, dusi w tumanach kurzu na drogach wypalonych posuchą i bezustannie głoduje. W wielkich miastach większości ludności brak normalnego minimum potrzebnego do życia, a więcej niż 40 mil. bezrobotnych skazanych jest na głód. „Ziemia bogata, ale naród biedny“ — mówił Williams o Stanach Zjednoczonych. Przyczyną tego jest kapitalizm, przy panowaniu którego, wszystkie dobra narodowe przypadają za ledwie garstce eksploatatorów.

Dlatego też tam, gdzie w barbarzyński sposób trwoni się najcenniejszy kapitał — siłę ludzką, nie może być nawet mowy o racjonalnym spożytkowaniu naturalnych bogactw przyrody.

Dzisiejszy kapitalizm traci na wojnę więcej czasu, sił i kapitału aniżeli na jaką bądź inną działalność. Gdyby miliardy dolarów, które Stany Zjednoczone rozchodziły w latach 1946 — 1950 na „zimną wojnę“, były wydatkowane na przeobrażenie przyrody, to posucha i burze piaskowe przeszłyby na kontynencie amerykańskim do historii. Prof. Joliot - Curie zaznacza, że miesięczny koszt prowadzenia wojny w okresie drugiej wojny światowej, rozpętanej przez kapitalizm, byłby wystarczyl na nawodnienie Sahary.

Panująca klasa eksploatatorów wyzyskuje zdobycze naukowe przede wszystkim dla gnębienia mas pracujących, nie zaś w celu ujarznienia przyrody. Za potwierdzenie tego służy wyzyskiwanie przez kapitalizm energii atomowej dla celów wojennych.

To, co powiedziane zostało o współczesnym kapitalizmie, stosuje się całkowicie i do Rosji przedrewolucyjnej. Znakomici uczeni rosyjscy: Kostyczew, Dokuczajew, Izmailski i Williams, wysunęli sprawę systemu naukowego walki z posuchą, ale wnioski ich nie znalazły zastosowania, bo znaleźć go nie mogły. Dla rządu carskiego obca była myśl o walce z przyrodą. Rosja sprzed rewolucji rozporządzała wielkimi rezerwami ziemi, lecz rezerwy te, wówczas gdy miliony chłopów cierpiały z powodu braku ziemi nie były w całości wyzyskane. „Wielu ludzi sądziło wówczas — mówił J. Stalin — że małorolność jest objawem bezwzględny, tj. że w Rosji nie ma więcej ziemi nadającej się do uprawy. A jak to wyglądało w rzeczywistości? Teraz jest zupełnie jasne, że ziemi wolnej było w ZSRR dziesiątki milionów ha, ale ówczesnymi żalosnymi narzędziami chłop obrobić jej nie mógł“. ⁸⁾ Wielkie połacie ziemi były niezdatne dla rolnictwa nie tyle wskutek ich naturalnych cech, „lecz wskutek ogólnych właściwości gospodarczych dawnej Rosji, właściwości skazujących technikę na stagnację, a ludność na bezprawie, zahukanie, ciemnotę i bezradność“. ⁹⁾

⁸⁾ J. Stalin „Dzieła“ T. 12. Str. 155, 156. (Wyd. ros.).

⁹⁾ W. Lenin „Dzieła“ T. 13. Str. 228. (Wyd. ros.).

Ucisk obszarników, rutyna szablonowa, wielkie gospodarstwa rolne oraz system wielopolowy powodowały niemożliwość kultury ziemi, przyczyniały się do wyjałowienia jej, powodowały nieurodzaj oraz częsty głód wśród chłopów. W Rosji carskiej na gospodarstwo rolne składało się dziesiątki zagonów. Na działce przypadającej na pojedynczego osobnika często brona nie mogła się pomieścić; w europejskiej części Rosji ziemia przeznaczona na miedze sięgała setek dziesięcin, co równało się utracie milionów pudów zboża rocznie. Ziemia wyczerpywała się; 52^o/_o właścicieli gospodarstw chłopskich głodowało. Timiriazew twierdził, że w 50 guberniach Rosji nie starczało na minimalną roczną normę 3,4 pudów zboża na mieszkańca. „Ten, kto karmi Rosję, sam nie dojada — mówił. — A nie dojada dlatego, że stara matka-karmicielka odmawia karmienia go, jak dawniej“.¹⁰⁾ W Rosji carskiej ziemia była wyczerpywana rabunkowo przez obszarników, w rękach których znajdowała się większość, i to najlepszej ziemi, przy tym bezlitośnie uciemieźali oni chłopów.

Prywatna własność ziemi stała się przyczyną tego, że w krajach kapitalistycznych dotychczas większa część ludności wiejskiej prowadzi gospodarstwa systemem sprzed tysiąca lat, posługując się takimi narzędziami pracy, jakich używano za czasów faraonów. Ludzie w dzisiejszych warunkach mają możliwość wyzyskując bogactwa ziemi stworzyć sobie życie w dobrobycie. Ale sprzeciwia się temu kapitalistyczny ustrój gospodarczy. Kapitaliści dążą wszelkimi sposobami do tego, aby z gospodarstw rolnych wyciągnąć jak największe zyski i nie troszczą się o zaspokojenie potrzeb mas pracujących. „Kapitalizm sprzeciwia się racjonalnemu rolnictwu, czyli inaczej mówiąc, racjonalne rolnictwo nie da się pogodzić z systemem kapitalistycznym“.¹¹⁾

Ludzkość musi stale rozwijać gospodarkę rolną, której wymagania „nie mogą być zaspokojone, gdy garstka zaledwie ludzi reguluje ją zależnie od swych kaprysów i osobistego interesu, czyli bezlitośnie wyniszcza glebę“.¹²⁾

Położyć kres grabieży bogactw naturalnych, ujarzmić siły przyrody i wytworzyć dla ludzkości obfitość produktów, można jedynie w ustroju socjalistycznego władania ziemią i jej wnętrzem.

* * *

Socjalizm po raz pierwszy w historii wniósł głęboką, społeczną potrzebę zasadniczych przeobrażeń przyrody. Wynika to z charakteru systemu socjalistycznego. W społeczeństwie socjalistycznym, w którym zapanowała społeczna własność środków wytwórczych, celem produkcji staje się zaspokojenie potrzeb ludzi, stałe ulepszanie życia ludu, nie zaś ciągnięcie korzyści dla wzbogacenia garstki wyzyskiwaczy. Toteż w ustroju socjalistycz-

¹⁰⁾ K. Timiriazew „Rolnictwo i fizjologia roślinności“. Str. 16. 1941. (Wyd. ros.).

¹¹⁾ K. Marks „Kapitał“ T. III. Str. 127. 1949 (Wyd. ros.)

¹²⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dzieła“ T. III. Cz. I. Str. 341. (Wyd. ros.)

nym istnieje głębokie zainteresowanie w wytwarzaniu dostatecznej ilości produktów spożywczych, w jak największym i ustawicznym podnoszeniu wydajności pracy, w rozumnym wyzyskiwaniu w tym celu wszelkich możliwości, tkwiących zarówno w systemie socjalistycznego zorganizowania społeczeństwa i w sposobach wytwórczych, jak i w warunkach naturalnych, w samej przyrodzie.

Tak jak cała gospodarka narodowa, również rolnictwo socjalistyczne, rozwijać się może wtedy tylko, gdy oprze się na obliczeniach długofalowego planowania wytwórczości, mającej na względzie wydobycie surowców, aprowizację miast itd. Kraj socjalizmu potrzebuje nie tylko wysokich, ale stałych urodzajów. Ciągłość podwyższania urodzajów staje się zatem głównym zagadnieniem rolnictwa socjalistycznego. Forma własności socjalistycznej stwarza warunki społeczne do wykonania tych zadań, ale póty nie mogą być one całkowicie wykonane, póki nie będą poskromione siły przyrody, co pewien czas obracające w niwecz wysiłki i obliczenia rolników i przeszkadzające wykonywaniu w całej pełni narodowego planu gospodarczego. Na chwiejnej bazie przyrody nie da się budować planowego, stale kroczącego naprzód socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego, którego zadaniem jest stworzenie dobrobytu, niezbędnego dla przejścia na komunizm. Dlatego opanowanie żywiołowych sił przyrody staje się koniecznością życiową w społeczeństwie socjalistycznym.

Konsekwentne wprowadzanie systemu gospodarki trawopolnej łączy się z przedsięwzięciami z zakresu przeobrażenia przyrody: sadzeniem lasów, regulacją systemu wodnego, drenowaniem, walką z erozją gleby itd.

Spółeczna socjalistyczna własność ziemi, likwidująca całkowicie prywatne granice oraz walkę między przeciwstawnymi interesami, stworzyła nie znające przeszkód możliwości urzeczywistnienia prac nad przeobrażeniem przyrody na wielkich przestrzeniach. Kołchozy i sowchozy stają się jedyną możliwą bazą dla zastosowania nowoczesnej agrotechniki, najnowszej techniki w gospodarce wiejskiej oraz licznych osiągnięć naukowych.

Lud radziecki, zespolony moralno-polityczną jednością, jest żywo zainteresowany w jak najszybszym przeprowadzeniu tych mających na celu dalszy rozwój dobrobytu prac.

Charakter przedsięwzięć z zakresu przeobrażenia przyrody wymaga ich planowego zorganizowania, planowego spożytkowania niezbędnych zasobów, zgodnej współpracy wielu organizacji, instytutów, specjalistów, wielkich mas pracujących, co może być urzeczywistnione tylko w gospodarce socjalistycznej.

Zasadnicze przeobrażenie przyrody wymaga wyzyskania tak wielkich materialnych i technicznych zasobów oraz fizycznej i intelektualnej energii, że zmobilizować je zdolne jest jedynie społeczeństwo socjalistyczne.

Potęzną bazą dla przeobrażenia przyrody staje się przemysł socjalistyczny, wytwarzający ogromną ilość najnowszych maszyn.

Socjalistyczny system gospodarki powołał do życia nieznane przedtem źródła rozwoju rolnictwa. Praca dla siebie, a nie na rzecz wyzyskiwaczy. organizacja pracy, spożytkowywanie zdobyczy agronomicznych przynosi taką wydajność pracy, jaka nie jest możliwa przy indywidualnych rozdzielonych gospodarstwach.

W społeczeństwie socjalistycznym najdonioślejsze zdobycze nauki dostępne są dla wszystkich chłopów, nie tylko dla poszczególnych wielkich gospodarstw, jak to ma miejsce w ustroju, w którym klasy ze sobą rywalizują. W ustroju socjalistycznym każda zdobycz staje się własnością ogółu, pobudza do życia wielkie siły twórcze.

W celu opanowania żywiołowych sił przyrody konieczne jest, aby gospodarka wiejska rozporządzała najnowszą techniką w jak największej skali. W ustroju kapitalistycznym postęp techniczny dla większości gospodarstw wiejskich jest niemożliwością. W Stanach Zjednoczonych zaledwie jedna trzecia farm posiada traktory, kombajny, samochody: 60% wielkich prac w gospodarstwie wiejskim przeprowadza się ręcznie. „Motyka jeszcze nie przeszła do muzeum“¹³⁾ — powiada A. Rothester.

Doświadczenie dziejowe wykazuje, że jedynie w ustroju socjalistycznym możliwa jest wszechstronna i szybka mechanizacja rolnictwa. W samym tylko okresie ostatniej pięcioletki gospodarstwa wiejskie otrzymały 536 tys. traktorów, 93 tys. kombajnów zbożowych, setki tysięcy samochodów i innych maszyn. Na 900 czynności wytwórczych związanych z rolnictwem 700 zmechanizowano. Na podstawie masowego zastosowania silników i przeprowadzanej wszędzie na wsi elektryfikacji ZSRR przystępuje do wprowadzenia całkowitej mechanizacji wszelkich prac w kołchozach. Zbudowane zostały kombajny do wykopu kartofli, zbioru lnu i bawełny, maszyny do sadzenia lasów. Opanowanie energii atomowej odkrywa nowe niezmiernie źródła siły rozwoju gospodarki narodowej oraz przeobrażenia przyrody. Takie tempo i taki rozmach mechanizacji gospodarstwa rolnego, jak w ZSRR nie znane są w historii. Szybki rozwój mechanizacji w ustroju socjalistycznym otwiera bezgraniczne perspektywy na wykonanie różnych zadań.

Przeobrażenie przyrody stało się możliwe w Związku Radzieckim jeszcze i dlatego, że socjalizm zagwarantował warunki prawdziwej rewolucji w agrobiologii. Nie jest sprawą przypadku, że właśnie ludzie radzieccy po raz pierwszy w dziejach objęli świadomie kierowanie rozwojem żywych organizmów i stworzyli w bardzo krótkim czasie takie formy, jakich

¹³⁾ Cytat z książki A. Rothestera „Dlaczego farmerzy są biedni“. Str. 215. 1949. (Wyd. ros.).

dotąd nie było i jakich przyroda nie mogła stworzyć w ciągu milionów lat. Prawdziwa nauka o prawach rządzących rozwojem gleby, zrodzona dzięki uczyonym radzieckim pozwala nadać rozwojowi gleby potrzebny kierunek i silnie wzmacnia władzę ludzi radzieckich nad przyrodą.

Powstanie w ZSRR prawdziwie rewolucyjnej biologii uwarunkowane jest szeregiem okoliczności, wśród których najważniejszą okazuje się więź nauki radzieckiej z socjalistyczną praktyką i niebываłe dotąd możliwości dokonywania doświadczeń naukowych.

W kraju socjalizmu nauka całkowicie służy ludowi. Opracowywanie zagadnień naukowych łączy się z rozwiązaniem problemów z zakresu gospodarki narodowej. Doniosłość tej okoliczności jest wyjątkowa. Na skutek osiągnięcia ścisłej więzi teorii z praktyką szybko można ujarzmić i odrzucić błędne założenia teoretyczne, a przez to zabezpieczyć naukę przed wejściem na fałszywą drogę, przedsięwzięciem zaś przed stratami gospodarczymi. Praca dla ludu daje uczyonym wielkie moralne zadowolenie i zwiększa poczucie odpowiedzialności. Łączność nauki z praktyką przy budowie komunizmu rodzi wyższe podniety do pracy naukowej. daje natchnienie do twórczej pracy, przyspiesza rozwój agrobiologii radzieckiej.

Niebываły wzrost doświadczeń naukowo-produkcyjnych w ZSRR tłumaczy się dwiema okolicznościami: wciągnięciem milionowych rzesz pracujących do prac naukowo-doświadczalnych i wyjątkowo sprzyjającymi doświadczeniom warunkami tj. posiadaniem wielkich socjalistycznych gospodarstw rolnych z przynależnymi im olbrzymimi połaciami ziemi i rozporządzaniem zasobami materialnymi i w ludziach. W Kraju Socjalizmu wespół z wielkim kolektywem uczyonych naukę o rolnictwie ujęły w swoje ręce miliony wyzwolonych z ucisku pracowników rolnych — doświadczeni kołchoźnicy, prawdziwi twórcy przodującej nauki. A przecież, im więcej ludzi bierze udział w doświadczeniach naukowych, tym szybciej zostają rozwiązane zagadnienia teoretyczne. W społeczeństwie burżuazyjnym selekcjoner pracując sam, w ciągu całego życia nie zdąży wyhodować nowego gatunku. Natomiast dla uczyonych radzieckich stosujących jedyną metodę naukową — materializm dialektyczny i opierających się na praktyce zbiorowej wyhodowanie nowego gatunku zabiera 2 i pół lat. „Dziesiątki milionów twórczych umysłów — mówił Lenin — wytworzą coś niezrównanie wyższego, aniżeli może dać największe i najgenialniejsze przewidywanie”.¹⁴⁾ I. Miczurin pisał o rolnictwie socjalistycznym: „Widzę, że ustrój kołchozowy, za pośrednictwem którego partia komunistyczna przeprowadza wielkie dzieło odnowienia ziemi, doprowadzi ludzkość pracującą do rzeczywistej potęgi wobec sił przyrody.

¹⁴⁾ W. Lenin „Dzieła“ T. XXVI. Str. 431. (Wyd. ros.).

Wielka przeszłość całego naszego istnienia — to kołchozy i sowchozy¹⁵⁾

Sukcesy nauki w ustroju socjalistycznym są rezultatem kierownictwa i dbałości partii oraz rządu. Timiriaziew, Pawłow, Williams i Miczurin większą część swego pracowitego życia przeżyli za czasów caratu, ale dopiero w ZSRR rząd i społeczeństwo ocenili ich pracę jak należy. I. Miczurin pisał, że w ciągu swej 23-letniej pracy za caratu nie odczuł „ze strony społeczeństwa najmniejszego zainteresowania, a jeszcze mniej ze strony rządu. O materialnej pomocy nawet mówić nie warto¹⁶⁾ Państwo radzieckie stworzyło nieodzowne warunki dla pracy uczonych.

Spełniło się przewidywanie Engelsa, że w ustroju socjalistycznym „naukę można zastosować w gospodarstwie wiejskim w skali ogólnej z takim samym rezultatem, jak w przemyśle¹⁷⁾ Prawdziwie przodujące w świecie rolnictwo socjalistyczne zrodziło przodującą również naukę agrobiologii, co jest niemożliwością w ustroju kapitalistycznym.

Przeobrażenie przyrody jest to wspaniały, choć niezmiernie złożony problem, a historia rolnictwa nie wskazuje, jak go rozwiązać. Problem ten może być rozwiązany tylko w warunkach twórczej pracy milionowych rzesz pracujących.

Naukowe prowadzenie wiejskiego gospodarstwa jest procesem niezwykle złożonym. Pracujący na roli musi sobie przyswoić wiele różnych umiejętności.

Rolnicy-przodownicy pracy obznajmiamy się z prawami, którym podlegają procesy agrobiologiczne i osiągają wspaniałe sukcesy w praktycznym opracowaniu naukowej agrotechniki.

O sukcesach twórczej pracy w zakresie gospodarki wiejskiej w Związku Radzieckim dobitnie świadczy zwiększająca się z roku na rok liczba nagrodzonych medalami, orderami i tytułem „Bohatera pracy socjalistycznej“.

„Prowadzenie zakładu wytwórczego przy użyciu sił całego społeczeństwa — jak dowodzi Engels — oraz wynikający stąd nowy rozwój wytwórczości wymaga całkowicie nowych ludzi i stworzy ich¹⁸⁾ W Kraju Rad wychował się nowy człowiek — nowator, którego twórcza praca kierowana jednolitym planem staje się jedną z najważniejszych przesłanek dla przeobrażenia przyrody.

Gigantyczny plan przeobrażenia przyrody jest rezultatem dbałości państwa radzieckiego o dobrobyt ludu. W społeczeństwie socjalistycznym, gdzie środki wytwórcze stanowią własność ogółu, po raz pierwszy w hi-

¹⁵⁾ I. Miczurin „Dzieła“ T. I. Str. 477, 1939 (Wyd. ros.).

¹⁶⁾ I. Miczurin „Dzieła“ T. I. Str. 262, 1939 (Wyd. ros.).

¹⁷⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dzieła wybrane“ Str. 173. 1949. (Wyd. ros.).

¹⁸⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dzieła“ T. V. Str. 478. (Wyd. ros.).

storii lud i państwo złąły się w jedno, a interesy ich stały się wspólne. „...w Kraju Rad mówił J. Stalin → istnieje rząd, który broni interesów robotników i chłopów - kolchoźników, wszystkich pracujących w mieście i na wsi“.¹⁹⁾

Uzupełniając zasoby kolchozów państwo skoncentrowało w okręgach przeobrażenia przyrody 3 tys. stacji maszynowo - traktorowych rozporządzających setkami tysięcy traktorów i innych maszyn rolniczych, utworzyło 570 punktów ochrony lasów, które otrzymują 22 tys. traktorów, 5 tys. specjalnych maszyn oraz narzędzi do wysiewu nasion, sadzenia sadzonek i pielęgnowania lasów. W r. 1949 państwo przygotowało 70-tysięczne kadry kolchoźników - specjalistów od sadzenia lasów. Państwo wydatkuje miliardowe sumy na największe na świecie budowle nawadniające, organizuje pracę dziesiątków instytutów badawczych oraz wielkiej armii uczonych z zakresu rolnictwa itp. W dziewiętnastu wyższych uczelniach kształci się młodzież na leśników, podczas gdy przed rewolucją istniał tylko jeden podobny zakład naukowy. To zjednoczenie sił i środków dla opanowania żywiołów przyrody jest przedsięwzięciem na miarę jedynie państwa socjalistycznego.

Przeobrażenie przyrody oparte jest na wysokim rozwoju produkcji socjalistycznej. Nagromadzono olbrzymie doświadczenia prowadzenia nieznannej w historii ludzkości, wielkiej, socjalistycznej gospodarki, a jest to bardzo ważne, bowiem „...stopień rutynowanej umiejętności, jaką władza ludność, — jak wskazywał Marks, — jest zawsze przesłanką dla całej produkcji, a w następstwie zbierania bogactw“.²⁰⁾

W Związku Radzieckim powstały liczne kadry oddane sprawie partii i zdolne do podejmowania zadań ustroju komunistycznego. Osiągnięto wielkie sukcesy w najnowszej produkcji technicznej. Nauka radziecka odniosła olbrzymie zwycięstwa.

Gospodarka według systemu socjalistycznego osiągnęła obecnie stopień takiej dojrzałości, że udostępniając ludowi radzieckiemu swoje zdobycze daje mu możliwość podejmować niebywale wielkie zadania, a w szczególności przystępować do przeprowadzenia wspólnych prac z zakresu przeobrażenia przyrody.

W społeczeństwie antagonistycznym człowiek zależność swoją od przyrody wyrażał w słowach: „Tak będzie, jak ziemia zechce“. A ludzie radzieccy mówią: „Nie możemy czekać na łaskę przyrody, naszym zadaniem jest łaski te wziąć samemu“. Różne systemy gospodarcze rodzą różny stosunek do przyrody.

Budowniczo socjalizmu zmienili już oblicze wielkich przestrzeni kraju. Zmieniło się geograficzne położenie rozmieszczenia kultur w gospodar-

¹⁹⁾ J. Stalin „Dzieła“ T. XIII. Str. 224. (Wyd. ros.).

²⁰⁾ K. Marks „Teoria wartości dodatkowej“ T. III. Str. 229. (Wyd. ros.).

stwie wiejskim. Terytorium leżące za kołem podbiegunowym uważano przedtem za „grób przyrody“. Dziś ludzie radzieccy, młodzi znajomością praw przyrody, hodują tam pszenicę, owies, ziemniaki i warzywa. Stepy południowe, dawniej nieurodzajne, przemieniają się w kwitnące pola. Urzędnicy carscy twierdzili, że na Syberii nigdy zboże nie będzie wschodzić w ilości dostatecznej dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności. Przy władzy radzieckiej Syberia stała się spichlerzem kraju.

W czasach władzy radzieckiej obszary nawodnione powiększono do 3 mil. ha. Zbudowano wielkie zbiorniki wodne i setki kilometrów olbrzymich kanałów. Rozpoczyna się budowę Wodospadu Sewańskiego dla elektrowni, Tamy Mingeczaurskiej na rzece Kura, Kubańsko-Jegorłykowskiego systemu wodnego na północnym Kaukazie. Przy pomocy tych obiektów nawodnione będą setki tysięcy hektarów. Ludzie radzieccy wkładają kolosalne wysiłki w budowlę komunizmu, ale nie zadowolają się oni osiągnięciami dzisiejszymi: patrzą daleko przed siebie. Lud radziecki w przyszłości postawi sobie za zadanie przeobrażenie pustyń Azji Środkowej.

Gigantyczne prace nad przeobrażeniem przyrody urzeczywistniane są w Związku Radzieckim w niebywale krótkich terminach. W okresie 10 lat przed wojną, w strefie stepów i lasostepów, zasadzono w przybliżeniu 150 razy więcej lasów aniżeli przez cały okres panowania carów. W Rosji carskiej zakładano co roku przeciętnie 33 stawy, podczas gdy plan Stalinowski przewiduje rocznie założenie 6318 stawów i zbiorników wód. Na gigantycznych budowlach komunizmu trzeba wydobyć przeszło miliard mtr.³ ziemi, ułożyć dziesiątki milionów mtr.³ betonu, zbudować tysiące kilometrów kanałów. Na budowlach komunizmu zastosowano niespotykaną dotąd technikę.

Nowe radzieckie maszyny ziemne używane na budowlach komunizmu zastępują pracę ręczną 35 tys. ludzi i około 15 tys. koni, a w ciągu doby wydobywają 24 tys. mtr.³ ziemi. Buldożer wyrównywa w ciągu jednej zmiany 6 — 8 ha ziemi. Ekskawator zastępuje pracę około 10 tys. ludzi. Jednym obrotem dźwigaru na parowozie maszynista opróżnia cały skład wyładowujących się automatycznie platform. Wyprodukowane zostały samowyladowujące się samochody o pojemności 25 ton. Potężny taśmowy transporter przenosi w ciągu doby kilka tysięcy mtr.³ ziemi. Całkowicie zelektryfikowane zakłady produkcji betonu, wyposażone w mechanizmy do kruszenia kamieni, wytwarzają na dobę do 4 tys. mtr.³ betonu. W ciągu ostatnich tylko 2 lat przemysł radziecki stworzył przeszło 700 nowych typów i marek maszyn i urządzeń o dużej wydajności. Maszyny te są prototypem prawdziwej techniki komunistycznej. Mogą one powstawać tylko w ustroju socjalistycznym, aby pracę ludzką uczynić lżejszą, aby pod dostatkiem wytworzyć potrzebnych przedmiotów, aby dać ludowi szczęście. Wobec radziec-

kiego przemysłu, mówi J. Stalin „bledną rozmiary i skale przemysłu europejskiego“. ²¹⁾

Wspaniałe budowle komunizmu będą ukończone w ciągu 5 — 6 lat, podczas gdy w krajach kapitalistycznych obiekty zakrojone na mniejszą miarę realizowane były w znacznie dłuższych terminach (Kanał Panamski budowano 35 lat, Kanał Sueski — 22 lata, elektrownię wodną Boulder Dam (USA)—około 40 lat, Grand-Coulee (USA)—20 lat). Elektrownie te jeszcze obecnie nie pracują pełną siłą, energia ich służy kapitalizmowi do ciągnięcia dochodu, eksploatawania mas i produkowania broni w celu wyniszczenia ludzi.

W gospodarstwie wiejskim ziemia jest głównym środkiem produkcji. W warunkach prywatnej własności była ona grabieżczo wyzyskiwana w ciągu setek lat. W kołchoźnikach znalazła prawdziwego gospodarza. Chłopi po raz pierwszy mieli możliwość jako gospodarze rządzić ziemią, zaprowadzić płodozmian trawopolny, zastosować najnowsze maszyny rolnicze, przodującą agrotechnikę oraz wszystkie osiągnięcia nauki. Po raz pierwszy w historii utworzony został ustrój społeczny zabezpieczający właściwe obchodzenie się z ziemią.

W pełni potwierdza się naukowa teza marksistowska, że produkcję rolniczą i urodzajność gleby można zwiększać do nieskończoności. „Żyzność ziemi — pisał Marks — zupełnie nie jest przyrodzoną cechą gleby, jak to może się wydawać: wiąże się ona ściśle z panującymi w danym okresie stosunkami społecznymi“. ²²⁾ Nie ma ziemi, która by w warunkach socjalizmu nie mogła służyć ludziom na użytek. Gleba Kraju Socjalizmu stanie się najżyźniejszą glebą na świecie.

* * *

Doniosłe znaczenie dla rozwoju kraju w drodze do komunizmu ma przeobrażenie przyrody w południowo - europejskich obszarach ZSRR. Okręgi, w których dokonywa się przeobrażenie przyrody (nie wliczając w to Turkmenii), obejmują prawie połowę powierzchni zasiewów Związku Radzieckiego. Jest to podstawowy obszar hodowli bydła, uprawy pszenicy, buraka cukrowego i słonecznika. Zażegnanie posuchy i erozji gleby, zaprowadzenie systemu trawopolnego oraz naukowo zorganizowanego nawodnienia pozwoli zwiększyć w dwójnasób w najbliższym czasie urodzaj różnych upraw. Zbiór zboża na obszarach południowo - europejskiej części ZSRR będzie większy niż obecny w całym kraju. Ale podwojenie urodzaju wskutek stopniowego zaprowadzania w rolnictwie systemu trawopolnego — to zaledwie początek. Przewodnicy pracy w gospodarce rolnej doszli już do znacz-

²¹⁾ J. Stalin „Dzieła“ T. XIII. Str. 179. (Wyd. ros.).

²²⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dzieła“ T. V. Str. 406 (Wyd. ros.).

nie lepszych rezultatów. Obecnie toczy się walka o średni urodzaj 12 q ziarna z jednego ha, a tymczasem przodownicy osiągnęli urodzaj do 101 q (ziemniaków 150 q — 1600 q, buraka cukrowego 190 q — 1906 q, Olga Honażenko z Kazachstanu osiągnęła zaś na pólku doświadczalnym urodzaj buraka cukrowego 5 tys. q z ha). Sprawdza się przewidywanie akademika Williama, że na prawidłowo uprawianej glebie urodzaj zboża w wysokości 160 q z ha nie będzie w Kraju Socjalizmu maksymalny, lecz średni. Otrzymanie wysokich urodzajów nie wyczerpuje jeszcze korzyści, jakie przynosi zastosowanie systemu trawopólnego. Stosując go, zmniejszy się znacznie zużycie energii na uprawę roli, zdobędzie stałą urodzajność, zlikwiduje całkowicie uzależnienie od żywiołów, a gospodarka stanie na poziomie wysokiej kultury. Pracownicy rolni będą mieli zapewnione wysokie urodzaje przy jak najmniejszym wkładzie pracy. Osiągnięcia te wpłyną na znaczne potanień kosztów produkcji.

Wydatne wskutek zaprowadzenia systemu trawopólnego i naukowo zorganizowanego nawodnienia pustynnych stepów rozszerzenie podstaw dla zbioru paszy wytworzy nieograniczone możliwości rozwoju bydła. Olbrzymia powierzchnia pustyni Karakum obsiana będzie roślinami spożywczymi. W Oazie Chorezumskiej projektuje się założenie przeszło 30 fabryk oczyszczania bawełny oraz 14 — 16 olejarni, przygotowanie 30 — 35 nowych obszarów i założenie 70 stacji maszynowo - traktorowych. Rozszerzy się znacznie powierzchnia hodowli drzew morwowych i jedwabników oraz upraw podzwrotnikowych. Na Krymie wskutek nawodnienia urodzaj owoców zwiększy się kilkakrotnie.

Dziesiątki tysięcy nowych zbiorników wód stanie się podstawą do zaprowadzenia hodowli ryb i ptaków wodnych. W obwodzie woroneżskim, gdzie zaplanowano wybudowanie 4 tys. zbiorników wód, będzie można otrzymać rocznie 60 tys. ton ryb i 9 tys. ton bitych kaczek.

Gwałtowne podniesienie poziomu ekonomicznego gospodarki rolnej stworzy pomyślne warunki osiągnięcia jeszcze wyższego poziomu kulturalnego wsi, szybkiego rozwoju społeczeństwa w drodze do ostatecznego usunięcia resztek różnicy między wsią a miastem.

Szybki wzrost ekonomiki i kultury sprzyja całkowitemu unicestwieniu w pojęciach ludzi radzieckich przeżytków przeszłości — pozostałości idealizmu i metafizyki, przesądów i zabobonów. „Rozum ludzki — mówił Engels — rozwijał się stosownie do tego, jak człowiek uczył się zmieniać przyrodę“.²³⁾ W miarę zgłębiania praw przyrody ludzie radzieccy ujarzmiają żywiołowe jej siły, a tym samym zdzierają z rzeczywistych warunków swego istnienia powłokę mistycyzmu. I im więcej ludzi zdoła poznać te prawa, tym mocniej „będą mogli nie tylko odczuwać, lecz i zdawać sobie sprawę

²³⁾ Fr. Engels „Dialektyka przyrody“. Str. 183. (Wyd. ros.)

ze swej jedności z przyrodą, i tym bardziej niemożliwe staną się te bezmyślne i sprzeczne z pojęciami przyrodniczymi wywody o jakichś to przeciwstawieniach między duchem a materią, człowiekiem a przyrodą, duszą a ciałem, które rozprzestrzeniły się w Europie od czasu klasycznej starożytności i osiągnęły najwyższy rozwój w chrześcijaństwie²⁴⁾

Rozkwit ekonomiki i kultury narodów radzieckich, szybkie rozszerzanie doświadczeń naukowo - wytwórczych w związku z gigantycznymi budowlami, wciągnięcie do pracy naukowej nowych tysięcy ludzi, wszystko to przyspieszy rozwój nauk przyrodniczych: agrobiologii, fizyki, chemii, matematyki, techniki i agrotechniki oraz nauk społecznych.

Przeobrażenie przyrody z wyjątkową wymową potwierdza wysoką wartość naukową teorii marksistowskiej — dialektyczno - materialistycznego poglądu na przyrodę, możliwość poznania rządzących nią praw i całkowitego opanowania jej dla dobra człowieka oraz potwierdza teorię historycznego materializmu i decydującą dla rozwoju społeczeństwa rolę środków produkcji. Jedynie socjalistyczna metoda produkcji zapewnia możliwość ujarznienia żywiołowych sił przyrody i racjonalnego spożytkowania bogactw naturalnych.

Osiągnięcia w zakresie zmiany klimatu oraz podniesienia urodzajności gleby wymierzyły cios pseudonaukowym teoriom burżuazyjnym, głoszącym „prawo o zmniejszaniu się żyzności gleby“, „teorię depresji biologicznej roślin“, którymi burżuazja stara się wytłumaczyć nędzę mas w ustroju kapitalistycznym. Przeobrażenie przyrody wykazuje niezbicie, że nie istnieje w przyrodzie prawo o zaniku żyzności gleby, że urodzajność jej zależy od umiejętnego zastosowania w rolnictwie nauki i techniki, co, z kolei, uwarunkowane jest rodzajem ustroju społecznego, poziomem rozwoju sił produkcyjnych i charakterem stosunków wytwórczych. Rolnictwo kapitalistyczne znajdujące się w rękach prywatnych, rozdrobnienie ziemi oraz nędza większości chłopów, jak również zależność rynku zbytu od sił przyrody nie sprzyjają temu, aby stworzyć roślinności warunki potrzebne do jej rozwoju. Jedynie system socjalistyczny w gospodarce rolnej daje możliwość stworzenia i stwarza te warunki, wykazując przez to, że „zmniejszenie wytwórczości rolniczej, będące rezultatem indywidualnego, złego spożytkowania, staje się niemożliwe, gdy obróbka ziemi prowadzona jest pod kontrolą ludu, na jego rachunek i dla jego dobra“, ²⁵⁾ oraz że twierdzenie o nieużytkach lub małożdatnych ziemiach jest przeżytkiem, nieużytków bowiem w rolnictwie zupełnie nie ma.

Anglo - amerykańscy obrońcy ustroju kapitalistycznego twierdzą, podobnie jak w swoim czasie twierdzili faszyci, że polityka ich państw zależna

²⁴⁾ Fr. Engels „Dialektyka przyrody“ Str. 141 (Wyd. ros.).

²⁵⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dziela“ T. XIII. Str. 341, (Wyd. ros.).

jest od położenia geograficznego, że interesy angolsasów rzekomo wymagają zdobycia „przestrzeni życiowej“, rynków zbytu oraz źródeł surowców, których jakoby im brakło. Urojonymi prawami przyrody chcą oni zamaskować ekspansję imperialistyczną. Przeobrażenie przyrody, zapewniające nieograniczone wzmoczenie urodzajności i rozwój hodowli bydła obalają tę fałszywą teorię. Wpływ położenia geograficznego na społeczeństwo uzależniony jest od rodzaju ustroju społecznego i stosunków wytwórczo - produkcyjnych. W stosunkach wytwórczości kapitalistycznej opartych na własności prywatnej, gdzie trwoni się naturalne siły przyrody i marnuje człowieka, nie może być mowy o racjonalnym rolnictwie, a lud głoduje. W socjalistycznych warunkach produkcji, gdy wytwórczość ma jeden tylko cel — zaspokojenie potrzeb ludu — można „...o tyle podnieść siłę wytwórczą każdego poszczególnego człowieka, że może on wyprodukować ilość niezbędną dla zaspokojenia potrzeb dwóch, trzech, czterech, pięciu i sześciu ludzi“. ²⁶⁾

Każdy kraj przy wszelkim zagęszczeniu ludności zamieniając kapitalistyczne środki produkcji na socjalistyczne, korzystając z dzisiejszych osiągnięć nauki, może zapewnić byt w dostatku.

Możliwość rozwiązania w Związku Radzieckim tak wielkiego zagadnienia, jak przeobrażenie przyrody, przeniknęła do umysłów ludzi uczciwych w krajach kapitalistycznych i przeciąga ich na stronę socjalizmu, usuwając jednocześnie wrogom tego ustroju grunt do oszczerstw. Celem przeobrażenia przyrody jest stworzyć wszelkie warunki niezbędne do przejścia do komunizmu. Olbrzymi rozwój gospodarki Związku Radzieckiego znacznie go wzmocni pod względem obronności, zabezpieczy przed przypadkowością. Spełniają się wreszcie słowa Włodzimierza Lenina: „Posiadamy tyle materiału i w postaci bogactw naturalnych, i w rezerwuarze sił ludzkich, i w pięknym rozmachu, jaki przyniosła twórczości narodowej Wielka Rewolucja, — żeby stworzyć prawdziwie potężną i bogatą Rosję“. ²⁷⁾

* * *

Przeobrażenie przyrody ZSRR, dokonywane według opracowanego planu, znamionuje nową epokę stosunku człowieka do przyrody, jest to potwierdzenie prawa socjalistycznego o współdziałaniu społeczeństwa z otaczającym go środowiskiem przyrody. Obalenie antagonistycznego systemu produkcji dało początek zasadniczej zmianie stosunku człowieka do przyrody.

Ludzie poznali wcześniej prawa przyrody aniżeli prawa życia społecznego i niemało w tej dziedzinie osiągnęli. Jednakże nie tylko nie mogli stworzyć warunków potrzebnych do systematycznego opanowania na wielkich

²⁶⁾ K. Marks i Fr. Engels „Pisma wybrane“, 1948. Str. 173. (Wyd. ros.)

²⁷⁾ W. Lenin „Dzieła“ T. 27. Str. 134, 135. (Wyd. ros.)

przestrzeniach żywiołów przyrody w celu racjonalnego spożytkowania bogactw naturalnych, ale nie byli też w możności wyzyskać należycie nawet tych bogactw naturalnych, które przyroda dawała w stanie gotowym do użytku. Przyczyną tego była gospodarka prowadzona systemem własności prywatnej, który nie daje człowiekowi oręża ani pomocy w walce z siłami przyrody.

Warunkiem gruntownego przeobrażenia przyrody jest dogłębna przemiana stosunków społecznych na zasadach socjalizmu.

W ustroju socjalistycznym, jak dowodzi Engels, „warunki życia otaczające ludzi i dotychczas nad nimi panujące obecnie oddają się pod władzę i kontrolę ludzi, którzy przede wszystkim stają się rzeczywistymi i świadomymi władcami przyrody, bowiem oni są panami swego życia uspołecznionego“. ²⁸⁾ W społeczeństwie radzieckim urzeczywistnienie podjętych zadań zależy jedynie od woli i umiejętności ludzkiej, zarówno w dziedzinie życia społecznego, jak i w dziedzinie naturalnych warunków bytu człowieka.

Socjalizm przyspiesza tempo postępu społecznego nie tylko przez to, że wprowadza socjalistyczne środki produkcji warunkujące nieograniczony rozwój sił wytwórczych, ale również i dlatego, że ujarzmia żywiołowe siły przyrody, daje możliwość odrodzenia się bogactw naturalnych i racjonalnego ich użytkowania.

Wypełnienie w ustroju socjalistycznym gigantycznego zadania w dziedzinie przeobrażenia przyrody jest nowym świadectwem tego, że „socjalizm zawiera w sobie olbrzymie siły i że ludzkość weszła obecnie w nowe stadium rozwoju, niosące niezwykle wspaniałe możliwości“. ²⁹⁾

Nadzwyczajne postępy Kraju Socjalizmu wyraźnie świadczą o tym, jak wiele można by osiągnąć przy dzisiejszej technice kapitalistycznej prowadząc gospodarkę w warunkach ustroju socjalistycznego. Kapitalizm hamuje rozwój ludzkości, niszczy w olbrzymiej skali zasoby społeczne, wraz z nimi najważniejszy: siłę roboczą człowieka; kapitalizm marnotrawi bogactwa przyrody będące istotną podstawą bytu ludzkiego. Anglo - amerykańscy atomowcy obracają w pustynie kwitnące krainy, podczas gdy w ZSRR pustynie zamieniane są w żyzne i bogate obszary.

Dzisiejszy kapitalizm staje się wielką groźbą dla ludzkości. Stanęła ona wobec alternatywy: zginać albo powierzyć swój los jednej klasie rewolucyjnej, proletariatu, by szybciej przejść do wyższych, socjalistycznych metod produkcyjnych, albowiem „...poza socjalizmem nie ma wybawienia ludzkości od wojen, od głodu, od dalszego wyniszczenia milionów, milionów ludzi“. ³⁰⁾

²⁸⁾ W. Lenin „Dzieła“ T. XXXIII. Str. 456. (Wyd. ros.).

³⁰⁾ W. Lenin „Dzieła“ T. XXIV. Str. 18. (Wyd. ros.).

Jak mocno dźwięczą słowa Lenina: „Mamy prawo być dumni i uważać siebie za szczęśliwych dzięki temu, żeśmy pierwsi w jednym kącie kuli ziemskiej obalili tę dziką bestię—kapitalizm, który ziemię zalał krwią, ludzkość doprowadził do głodu i zdziczenia, ale który nieuniknienie i niedługo już zginie, choć jego wściekłość przedśmiertna może być potwornie zwierzęca“.¹³⁾

Lud radziecki dokonywał i dokonuje wielkich czynów w jak najtrudniejszych warunkach powstałych wskutek kapitalistycznego okrażenia. Od r. 1917 przeżył on trzy wojny narzucone mu przez imperializm, tracąc w rannych i zabitych kilkakrotnie więcej aniżeli narody angielski i amerykański w okresie obu wojen światowych i ponosząc stokroć razy większe straty materialne. Lecz pomimo tych trudności Kraj Socjalizmu szybko kroczy drogą prowadzącą do komunizmu, stawiając sobie i coraz bardziej poszerzając imponujące zadania i przykładem swoim dając świadectwo temu, że ludzkość współczesna wówczas tylko może stworzyć warunki i niezbędne środki wszechstronnego rozwoju swego życia, gdy wyzwoli się z pęt pasożytniczej władzy kapitału i monopolu.

WKP(b) z towarzyszem Stalinem na czele w szybkim tempie prowadzi pewnie narody radzieckie do komunizmu. Posługując się teorią marksistowsko - leninowską wskazuje ona jak najkrótsze drogi osiągnięcia szlachetnego celu oraz mobilizuje i inspiruje do walki o komunizm. Żadna w świecie partia nie mogła postawić sobie tak wspaniałego zadania, jak przeobrażenie przyrody na wielkich obszarach według opracowanego planu. Jedyne tylko partia bolszewików, rewolucyjnych nowatorów, całkowicie wierna ludowi, oddająca mu wszystką swą wiedzę i siły, a jednocześnie oparta o lud może spełnić to gigantyczne zadanie. Lud radziecki jest głęboko przekonany, że pod doświadczonym kierownictwem partii Lenina-Stalina ujarzmi on żywiołowe siły przyrody i stanie się rzeczywistym i świadomym ich władcą.

„Woprosy Filozofii“ Nr 3/1951 r. str. 53-67.

¹³⁾ W. Lenin „Dzieła“ T. XXVII. Str. 460. (Wyd. ros.).



**FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA SEKRETARZA KC PZPR
TOW. EDWARDA OCHABA NA AKADEMII W WARSZAWIE
Z OKAZJI 60-LECIA URODZIN PREZYDENTA RP
BOLESŁAWA BIERUTA**

Towarzysze!

Życie Bolesława Bieruta związane jest nierozzerwalnie z dziejami mężnej walki SDKPiL i PPS-Lewicy przeciw pierwszej wojnie imperialistycznej i dywersji piłsudczykowskiej w polskim ruchu robotniczym, z dziejami niezłomnej walki KPP przeciw krwawym rządóm burżuazji polskiej, przeciw dyktaturze faszystowskiej, która bestialsko gnębiła masy ludowe i torowała drogę najazdowi hitlerowskiemu na Polskę, z dziejami bohaterkich i zwycięskich zmagañ PPR przeciw hitlerowskiemu okupantom i rodzimej reakcji, o niepodległość narodu i władzę ludu, z dziejami Polski Ludowej, która pod przewodem towarzysza Bieruta w ciągu ośmiu lat swego istnienia dokonała gigantycznej pracy twórczej, otwierając nowy, najpiękniejszy i najważniejszy okres w tysiącletnich dziejach naszego narodu, okres socjalizmu.

Partia polskiej klasy robotniczej kształtuje swoją ideologię w oparciu o dorobek i doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego, w pierwszym rządzie w oparciu o dorobek wielkiej partii Lenina i Stalina, partii bolszewickiej, w oparciu o najpiękniejsze tradycje polityczne, radykalne i postępowe narodu polskiego, w oparciu o wspaniałe wzory patriotyzmu i internacjonalizmu, jakie pozostawili nam Kościuszko, Mickiewicz, Bem, Dąbrowski, Waryński, w oparciu o żar-

liwego ducha poświęcenia w obronie praw ludu pracującego, jakim przeniknięta jest w XIX wieku walka najlepszych synów narodu polskiego „o wolność Waszą i naszą“.

W dojrzewaniu ideologicznym polskiego ruchu robotniczego i w uświadamianiu sobie przez partię klasy robotniczej jej roli hegemona w życiu narodu i spadkobiercy tradycji narodowych, ogromną pomoc okazali nam kierownicy WKP(b) i Międzynarodówki Komunistycznej.

KPP nierozzerwalnie związana z klasą robotniczą i ludem pracującym coraz lepiej rozumiała i stosowała w praktyce głębokie wskazania WKP(b) i Międzynarodówki, głębokie nauki Lenina i Stalina.

KPP była jedyną partią w Polsce, która w okresie nadciągania nawały hitlerowskiej wskazywała narodowi na niebezpieczeństwo zagrażające jego niepodległości, wzywała do obalenia zdrazieckich rządów sanacyjnych, do sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i państwami pokojowymi, organizowała szeroki front ludowy obrony praw demokratycznych i wolności narodu.

Z głęboką wdzięcznością wspomina dziś wyzwolony naród polski bohaterską walkę KPP i imiona tysięcy jej ofiarnych bojowników i działaczy.

W referacie na Kongresie Zjednoczeniowym towarzysz Bierut stwierdził: „KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm“.

W szeregach KPP wyrastali i zdobywali doświadczenie rewolucyjne najwybitniejsi organizatorzy i bojownicy PPR, tej okrytej chwałą partii, pod której kierownictwem lud polski zdobył władzę, zdobył narodowe i socjalne wyzwolenie.

W tragicznie ciężkich warunkach rozpoczynała swą wiekopomną walkę o wolność PPR.

W pracy i walce PPR nad umocnieniem i rozszerzeniem demokratycznego frontu narodowego, a zwłaszcza nad zorganizowaniem najwyższej reprezentacji tego frontu — Krajowej Rady Narodowej, ogromny jest osobisty wkład towarzysza Bieruta, członka ówczesnego Sekretariatu KC PPR i przewodniczącego KRN.

Szczególną zasługą towarzysza Bieruta jest jego zdecydowana walka przeciw kapitulancckim próbom zrezygnowania z hegemonii klasy robotniczej we froncie narodowym, próbom podjętym przez grupkę Gomułki-Spychalskiego w przełomowym okresie naszych dziejów, w przeddzień wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką.

Pod przewodem towarzysza Bieruta, kierowniczy trzon PPR pokrzyżował dywersyjne plany kapitulacji wobec wroga klasowego i zdrazieckiego wypaczenia treści frontu narodowego.

Pod przewodem towarzysza Bieruta KRN skupiła wszystkie odłamy demokratycznego polskiego społeczeństwa, wyłoniła pierwszy w naszych dziejach rząd robotniczo - chłopski, który zrealizował programowe hasła PPR, hasła historycznego Manifestu Lipcowego, hasła szerokiego frontu narodowego.

Pod przewodem towarzysza Bieruta PPR po rozgromieniu nikolajczykowskiej agentury imperializmu, zdemaskowała, izolowała i rozbiła prawicowo - nacjonalistyczną dywersję, która usiłowała wypa-

czyć sens frontu narodowego, głosiła oportunistyczne teoryjki o rzekomym wygasaniu walki klasowej w Polsce, siała nieufność do wyzwoliciela Polski, do bratniego państwa socjalistycznego, próbowała zaszczepić masom socjaldemokratyczne, nacjonalistyczne idee sołidaryzmu narodowego, próbowała przeciwstawić drogę rozwojową demokracji ludowej — radzieckiej drodze do socjalizmu.

Rozbicie prawicy PPS i grupy Gomułki-Spychalskiego, zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu, zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce z kułactwem i wszelkimi agenturami imperializmu, umocnienie braterskiej przyjaźni najściślejszego sojuszu Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim krajami demokracji ludowej, ogromny wzrost siły i autorytetu partii naszej skupionej wokół towarzysza Bieruta umożliwiły rozwinięcie nowej szerokiej ofensywy socjalistycznej, ofensywy, której wyrazem jest nasz wielki plan 6-letni, plan budowy fundamentów i zrębów socjalizmu w Polsce.

Towarzysz Bierut na podstawie głębokiej analizy marksistowskiej wykazał, że w warunkach przekształcania się narodu naszego w naród socjalistyczny, w nowej trudnej i napiętej sytuacji międzynarodowej jest rzeczą nie tylko możliwą, ale i niezbędną zerwanie z wszelkimi hamulcami sekciarskimi i wysunięcie z całą siłą hasła narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Klasa robotnicza i nasza partia pod przewodem towarzysza Bieruta utrwaliły swą kierowniczą rolę w życiu wyzwolonego narodu, zacieśniła się łączność partii z milionowymi masami bezpartyjnych w walce o pokój i plan 6-letni, poważnie wzrosła siła gospodarcza i obronna naszej ojczyzny.

Pod przewodem towarzysza Bieruta PZPR potrafiła twórczo zastosować ogólne wskazania marksizmu - leninizmu do konkretnej sytuacji Polski Ludowej dla dobra naszego narodu, a zarazem dla dobra wielkiego międzynarodowego obozu pokoju i postępu, do którego należymy wraz z wszystkimi krajami demokracji ludowej, skupionymi wokół wielkiego Związku Radzieckiego.

Towarzysz Bierut, wielki syn polskiej klasy robotniczej jest jakby uosobieniem tej nowej roli historycznej, jaką odgrywa dziś klasa robotnicza w życiu narodu, w budowie naszego państwa demokracji ludowej.

Z dumą może naród polski wskazać na te wspaniałe rezultaty, jakie osiągnął w pracy i walce pod kierownictwem klasy robotniczej, pod przewodem towarzysza Bieruta.

Lud pracujący głęboko kocha i czci towarzysza Bieruta bo wie, że całe jego piękne, ofiarne życie jest wypełnione pracą i walką o społeczne i narodowe wyzwolenie Polski, bo widzi w nim uosobienie najlepszych cech polskiego rewolucjonisty, patrioty i internacjonalisty, wiernego kontynuatora i spadkobiercę wspaniałych tradycji postępowych naszego narodu, niezawodnego nauczyciela, przyjaciela i wodza robotników i chłopów, inteligencji i młodzieży, wszystkich postępowych klas i warstw wyzwolonego narodu polskiego.

Każde wystąpienie towarzysza Bieruta odbija się szerokim echem w całym kraju i trafia niezawodnie do serc ludzi pracy, bo słowa jego

są zawsze pełne powagi proletariackiej i wysokiej stalinowskiej ideowości, pełne miłości dla mas pracujących i niewzruszonej wiary w twórcze siły narodu, pełne prostoty i skromności osobistej, a zarazem głębokiej treści klasowej i dumy narodowej.

Towarzysz Bierut zdobył sobie serce milionów robotników i chłopów, uczonych i artystów, nauczycieli i dzieci, kobiet i młodzieży, partyjnych i bezpartyjnych patriotów polskich dzięki swej stalinowskiej nieskazitelności ideowej i niezłomności przekonań, dzięki swej nieugiętej walce o zwycięstwo demokracji ludowej, o Polskę socjalistyczną, o pokój i szczęście naszego narodu, o umocnienie braterskiej przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o zwiększenie naszego narodowego wkładu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i postępu.

Głębokie umiłowanie klasy robotniczej i narodu polskiego, umiłowanie wielkiej międzynarodowej sprawy wyzwolenia człowieka i ludzkości, łączy się nierozdzielnie z płomienną nienawiścią do ucisku i wyzysku ludu pracującego, do faszystów i kapitalizmu, do imperialistycznych ludobójców i ciemnych sił narodów. Stąd nieprzejednany stosunek towarzysza Bieruta do wszystkich przejawów nacisku wrogiej ideologii burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej, do wszelkich prób zepchnięcia partii i klasy robotniczej ze słusznej drogi socjalistycznej.

Ta postawa ideowa i to uczucie promieniają z każdego słowa, z każdego poczynania towarzysza Bieruta, zdobywają serca ludu pracującego, mobilizują miliony patriotów polskich do wielkich dzieł twórczych.

W ofiarnej, niezmordowanej pracy i walce wysunął się towarzysz Bierut na czoło partii i klasy robotniczej, stanął w rzędzie największych synów narodu polskiego, zdobył serca własnego narodu i szacunek wśród bratnich narodów, wśród milionów ludzi, miłujących wolność i pokój.

Wyrazem uczuć miłości i szacunku całego narodu jest potężna, niemająca precedensu pod względem zasięgu i wymowy politycznej kampania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta.

Według niepełnych danych we współzawodnictwie socjalistycznym ku czci towarzysza Bieruta, bierze udział 13000 zakładów produkcyjnych 17000 szkół i instytucji, 20000 gromad wiejskich, 3 miliony robotników i techników, 870 tysięcy pracowników administracyjnych, oświatowych i handlowych, setki tysięcy chłopów pracujących.

Wartość ponadplanowej produkcji do dnia 18.IV wyniesie około 900 milionów złotych, a osiągnięte w ramach kampanii zobowiązań oszczędności i inne korzyści gospodarce szacowane są na 300 milionów złotych.

Wyrazem uczuć miłości i szacunku całego narodu są setki tysięcy listów, napływających ze wszystkich stron kraju z najserdeczniejszymi pozdrowieniami dla wielkiego syna naszego narodu, z najgorętszymi życzeniami długich lat życia i pracy czujnego, doświadczonego, męznego, nieugiętego sternika naszej nawy państwowej, pewną ręką prowadzącego tę nową ojczyznę ku socjalizmowi.

I my zgromadzeni tutaj przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele ludu pracującego miast i wsi, związków zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej, Wojska Polskiego, ZBoWiD, Ligi Kobiet, TPPR, związków artystycznych i stowarzyszeń społecznych, partyjnych i bezpartyjnych patriotów naszej ludowej ojczyzny, łączymy się z najszerszymi, wielomilionowymi rzeszami narodu polskiego w uczuciach czci i miłości dla wielkiego żołnierza klasy robotniczej i niezłomnego przywódcy naszego wyzwolonego narodu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, pierwszego budowniczego Polski Ludowej.

Niech żyje i zwycięża naród polski pod przewodem towarzysza Bieruta walczący o pokój i socjalizm!

Niech żyje i zwycięża w Polsce i na całym świecie wielka nieśmiertelna sprawa Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina!

Niech żyje i zwycięża potężny obóz pokoju, któremu przewodzi genialny wódz postępowej ludzkości — wielki Stalin!

(Trybuna Ludu nr 109 z 19/4 1952 r.)

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Jestem do głębi wzruszony, Drodzy moi Przyjaciele, tak serdecznie mi i gorącymi wyrazami Waszych uczuć i życzeń z okazji mego 60-lecia.

Szczególnym wzruszeniem napełnia mnie ta potężna fala twórczych zobowiązań i czynów produkcyjnych, ten szeroki, ofiarny odzew mas pracujących, które pracą swą i serdecznym wysiłkiem dla swej Ojczyzny, dla Polski Ludowej — dają dziś wyraz swym uczuciom, wypowiadają — jak zawsze — w twórczy i dobitny sposób swój stosunek do spraw uznawanych za ważne. A ważną sprawą jest w tym wypadku, oczywiście, nie moja osoba, nie moje 60-lecie, lecz ważnym i istotnym jest to, co niewypowiedziane drogie jest dla nas wszystkim: dla partii, dla klasy robotniczej, dla mas pracujących, dla narodu — idea wyzwolenia człowieka, wielka idea socjalizmu. Tą ideą żyła, o nią walczyła przez dziesiątki lat polska klasa robotnicza, tę ideę wcieliła dziś zwycięsko w czyn, przekształca ją w rzeczywistość pod przewodem klasy robotniczej naród polski.

Oczywiście, idee przeobrażają się w rzeczywistość tylko w procesie konkretnych walk klasowych, w których kierującą siłą jest partia rewolucyjna.

Nasz naród, który całym sercem czerpie z 1000-letniego dorobku poprzednich pokoleń, wkroczył od 8-miu lat na nową drogę dziejową.

Stał się on narodem robotników i chłopów, którzy zerwali pęta, krępujące ich w ciągu wieków, i dziś szybko rośnie w siły nasza umiłowana Ojczyzna. Dzięki nowym możliwościom zdobycia wykształce-

nia i kwalifikacji — wyzwala ona i wydobywa z mas ludowych niezwykle talenty, uzdolnienia i wytrwałość w pracy. Otwiera to przed naszym narodem olbrzymie perspektywy.

Należymy do obozu pokoju, do obozu, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy swego narodu i za losy ludzkości, za losy jej kultury, za jej obronę przed pożogą, rozpaloną przez imperialistycznych ludobójców.

Jest naszą ambicją, aby zapewnić obecnemu i podrastającemu pokoleniu pełne napięcia i twórczych poszukiwań bogate życie w warunkach pracy pokojowej, opartej na nowych stosunkach między narodami, których wzór daje nam Wielki Związek Radziecki.

Nie ma nic bardziej zaszczytnego, jak sprostać temu zadaniu i pokrzyżować zbrodnicze plany podpalaczy świata.

Partia nasza i jej kierownictwo powierzyły mi jako swemu długoletniemu członkowi odpowiedzialne zadania organizacyjne i państwowe. Sądzę więc, że te serdeczne uczucia, które z okazji mego 60-lecia polskie masy pracujące wyraziły nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach, w pracy produkcyjnej, w zobowiązaniach twórczych i współzawodnictwie socjalistycznym dotyczą w całości partii. Są wyrazem uznania dla jej wysiłków i zasług. W jej imieniu przede wszystkim pragnę złożyć najgorętsze podziękowanie uczestnikom współzawodnictwa, realizatorom twórczych zobowiązań i czynów produkcyjnych oraz wszystkim, którzy w listach, utworach i wypowiedziach, w różnych też innych formach nadesłali mi wyrazy swych życzeń, pozdrowień i uczuć. Co się mnie osobiście tyczy, staram się wypełnić powierzone mi zadania w miarę moich sił i umiejętności. Chciałbym zapewnić Was, Towarzysze, że niczego nie pragnę więcej, jak sprostać godnie tym zadaniom.

Oczywiście, zadaniom kierowania polityką partii, zadaniom prawidłowego wytyczania kierunku rozwoju i umocnienia naszego państwa ludowego — może sprostać tylko jednolity, zwarty, doświadczony i zahartowany w walce zespół ludzi, tylko kolektyw bezgranicznie wierny sprawie proletariackiej i wielkiej idei socjalizmu, umiejący stosować w swej codziennej pracy naukowe metody marksizmu-leninizmu.

Partia nasza ma taki zespół ludzi — jest nim Komitet Centralny Partii, jej Biuro Polityczne Kierownictwo PZPR strzeże też jak najwierniej zasady sojuszu robotniczo - chłopskiego i ścisłej współpracy z innymi stronnictwami i organizacjami, stanowiącymi oparcie polityczne władzy ludowej. W swej codziennej pracy organizacyjnej i ideologicznej kierownictwo partii opiera się na ofiarnym wysiłku wielu tysięcy aktywistów, wypełniających z najwyższym oddaniem wspólną wolę partii, która od dziesiątków lat kroczy na czele polskiej klasy robotniczej, a dziś stała się partią, której zaufała naród polski, partią bojowników o najwyższe potrzeby i cele narodu, o jego siłę, wielkość i twórczą, szczęśliwą przyszłość.

(Trybuna Ludu nr 109 z 19/4 1952 r.)

JERZY WOŹNICKI

LUDOBÓJCY

Imperialiści amerykańscy w agresywnej wojnie przeciw narodowi koreańskiemu i narodowi chińskiemu zastosowali broń bakteriologiczną.

Począwszy od końca stycznia rb. amerykańscy ludobójcy codziennie z samolotów rozsiewają zarazki dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób epidemicznych. Fakty stałego rzucania pocisków gazowych i bomb bakteriologicznych zostały stwierdzone niezbitie przez Komisję Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. W skład Komisji wchodzi rozmaitych poglądów politycznych i różnych wyznań przedstawiciele 8 krajów, a mianowicie: Anglii (Gaster), Austrii (Brandweiner), Belgii (Moerens), Brazylii (de Britto), Chin (Ke-Bi-Uiań), Francji (Jacquier), Polski (Wasilkowska) i Włoch (Cavaglieri).

Pierwszych zrzutów owadów zakażonych dżumą i cholera w Korei amerykańscy bandyci dokonali w dn. 29 stycznia br. w okolicy Inczon. Potem nastąpiły zrzuty w pobliżu Palamri, Sakezonu i w przeszło 20 innych miejscowościach. Liczba tych miejscowości wzrasta z każdym dniem, coraz liczniej alarmowane są władze o nowych ogniskach zakażonych owadów. Zrzutów dokonuje się nocą po to, aby owady mogły rozprzestrzenić się w terenie, nie tępione przez miejscową ludność.

Zrzutów dokonywa się w najrozmaitszy sposób: w paczkach papierowych, które rozdzierają się przy zetknięciu z ziemią, w bombach z cienkiej blachy zawierających niewielką ilość materiału wybuchowego. Słaba eksplozja rozrywa blachę nie szkodząc owadom. Rozsiewa się też bez żadnego opakowania owady, liście, pióra i różne przedmioty zakażone strasznymi chorobami epidemicznymi. Udało się stwierdzić, że rozrzucono również masę owadów nie zakażonych, lecz bardzo szkodliwych dla zbóż i lasów.

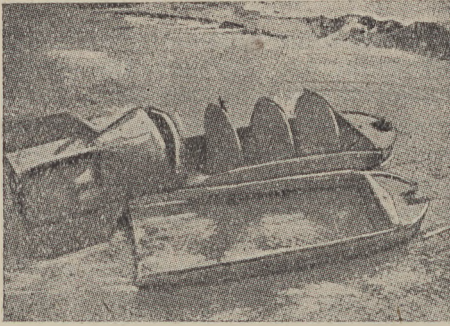
Można by mieć wątpliwości, co do przyczyny chorób epidemicznych w Korei, wojna bowiem, a w związku z nią niehygieniczne warunki bytowania ludności sprzyjają chorobom. Wątpliwości te natychmiast rozpraszają się, gdy się przypatrzeć faktom. Zakażone owady w olbrzymich skupiskach znajdowano zawsze nie w mieszkaniach, lecz na polach, w lasach, w górach, a nawet na krze pokrywającej rzeki. Większość tych owadów nie była znana dotąd w Korei.



Zrzucone z samolotów amerykańskich owady podobne do much domowych

Dziennikarz polski Lucjan Pracki będąc ostatnio w Korei widział olbrzymie ilości owadów na łodzie pokrywającym rzekę Tedongan.

Owady te miały tułów niezwykle cienki, około 2 mm, około 1,5 cm długości i małe skrzydełka. Nawet najstarsi mieszkańcy Korei nigdy podobnych nie widzieli i nie umieli ich nazwać. Owadów tych nie ma również w krajach sąsiadujących z Koreą. Mogły się więc dostać tylko z samolotów.



Na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej rzucono bomby, które przy upadku rozrywają się na dwie części, uwalniając znajdujące się w nich zakażone owady.

Bomby bakteriologiczne zostały zrzucone także na terytorium Chin Północnych, w miejscowościach Antung, Kuantien, Fuszun i Mukden.

Oczywiście Pan Acheson zaprzecza tym faktom, ma nawet czelność zwracać się o wydanie opinii do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Liczy widocznie i w tym wypadku na potęgę dolara. Pan Acheson nie ma jednak czystego sumienia, nie chce bowiem po prostu, zwyczajnie potępić broni masowej zagłady, broni atomowej i bakteriologicznej.

Na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ w dniu 19 marca rb. przedstawiciel radziecki Malik słusznie przypomniał członkom Komisji, że w roku 1925 rząd Stanów Zjednoczonych odmówił ratyfikacji protokołu genewskiego co do zakazu stosowania na wojnie gazów duszących i trujących oraz środków bakteriologicznych. Na Konferencji Genewskiej zaś w roku 1949 rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił przeciwko zakazowi broni masowej zagłady. Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych ponownie i uporczywie odrzuca propozycje rządu radzieckiego i pozostaje głuchy na głos setek milionów ludzi domagających się zakazu używania do celów wojennych energii atomowej i bakterii, jak również wszelkiej broni masowej zagłady.

Generał Creasy w styczniu rb. wypowiadał się za zastosowaniem broni bakteriologicznej. „Jest ona — oświadczył — bronią najtańszą, przy tym tępi masowo ludzi nie niszcząc budynków ani żadnych obiektów gospodarczych przeciwnika“. A więc mordować ludzi, a potem zagrabić owoce ich pracy, oto naprawdę bandyckie rachuby!

Pan Acheson nie może zaprzeczyć, że znani przestępcy wojenni z drugiej wojny światowej, japoński Chiro-Issiri i niemiecki Walter Schreiber, pracują dziś nad udoskonaleniem ludobójczej broni bakteriologicznej w Stanach Zjednoczonych. Fakty te demaskują kłamliwe oświadczenia pana Achesona.

Światowa Rada Pokoju zwraca się z apelem do całej ludzkości, aby narody zaprotestowały i obezwładniły bandytów, którzy zagrażają całemu światu. Z każdym dniem wzmaga się potężny gniew ludów.

Miliony ludzi wszystkich zakątków świata protestują i domagają się oddania zbrodniarzy pod sąd.

Jaka jest przyczyna i jaki cel użycia broni bakteriologicznej przez ludobójców amerykańskich? Przyczyna użycia broni bakteriologicznej tkwi w słabości agresorów amerykańskich. Nie zdołali złamać narodu koreańskiego, postanowili więc go wytępić. Celem zaś było zastraszenie bohaterskiego narodu koreańskiego oraz obozu pokoju. Ale obozu pokoju nie uda się zastraszyć, przewodzi mu bowiem niezwykły Związek Radziecki i Wielki Chorąży pokoju, Józef Stalin.

W swoich protestach ludy całego świata przypominają o postanowieniu II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie, że ludy ten rząd uznają za zbrodniarza wojennego, który pierwszy zastosuje broń masowej zagłady.

Jerzy Woźnicki

REZOLUCJA PRZYJĘTA NA WIECU LUDNOŚCI STOLICY

„Przedstawiciele ludności Warszawy, pracownicy fabryk i instytucji, pracownicy nauki i kultury, kobiety i młodzież zebrani w dniu 18 marca na wielkim wiecu, zwołanym przez Polski Komitet Obrońców Pokoju, wyrażają swoje najgłębsze oburzenie i stanowczy protest przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskich interwentów w Korei i Chinach.

Ta nikczemna zbrodnia, która odsłoniła do reszty bestialskie oblicze amerykańskiego imperializmu, dowodzi, że amerykańscy podżegacze wojenni rozmyślnie, od dawna przygotowywali wojnę bakteriologiczną.

My, ludność Warszawy, miasta okrutnie zniszczonego w czasie ostatniej wojny, miasta, które jest pomnikiem protestu przeciwko masowej zbrodni i wojnie, mamy szczególne prawo i obowiązek potępić dziś agresorów, którzy przescignęli w okrucieństwach i zwyrodnieniach hitlerowskich zbrodniarzy.

My, ludność Warszawy, w której na pamiętnym II Światowym Kongresie Pokoju uchwalony został zakaz stosowania wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady, mamy szczególne prawo i obowiązek domagać się dzisiaj, aby zakazu tego nikt nie przekraczał bezkarnie.

My, ludność Warszawy, stolicy pokój miłującego narodu polskiego, solidaryzujemy się z orędziem Przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Joliot-Curie, wzywającym narody wszystkich krajów do gniewnego protestu przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej i żądamy natychmiastowego zaprzestania zbrodni, popełnianych przez amerykańskich najeźdźców wobec narodów koreańskiego i chińskiego.

Potężny protest i oburzenie narodów świata wobec tej nowej zbrodni przeciwko ludzkości musi powstrzymać ręce ludobójców, usiłujących bronią masowej zagłady zdławić wolność narodu koreańskiego.

My, ludność Warszawy — miasta pokoju — wzywamy wszystkich patriotów polskich, aby swój gniewny protest przeciwko zbrodniom podżegaczy wojennych poparli nowymi wysiłkami dla wzmożenia siły naszej Ojczyzny, siły obrońców pokoju, kultury i wolności na całym świecie“.

PROTEST KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Komitet Słowiański w Polsce pomny zbrodni hitlerowskich popełnionych nad narodem polskim i narodami słowiańskimi z największym oburzeniem protestuje przeciwko zastosowaniu broni bakteriologicznej przez interwentów amerykańskich w Korei i Chinach.

Komitet Słowiański w Polsce piętnuje zbrodniarzy amerykańskich, żąda zaprzestania bestialskiej wojny bakteriologicznej i surowego ukarania nowych ludobójców.

K. A. SKAŁSKI

ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

W dniach 21 — 28 marca rb. obchodzony był we wszystkich krajach Światowy Tydzień Młodzieży. Tydzień ten był nową potężną manifestacją jedności młodzieży świata w boju o sprawę największą i najwspanialszą — o pokój.

„Tydzień“ zorganizowała Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, skupiająca w swych szeregach 80 milionów młodzieży ze 104 krajów. 80 milionów młodzieży — to potężna siła. Potężna nie tylko liczbą. Potężna głębokim oddaniem sprawie walki o pokój. Potężna ofiarnością i nieodłącznym młodości zapałem i dynamizmem. Potężna nienawiścią, jaką żywią miliony młodych bojowników do ludobójczych knozań imperializmu.

Młodzież wie, że tylko w warunkach pokoju otwarta jest dla niej jasna droga rozwoju, nauki i oświaty, że tylko w warunkach pokoju może budować swe szczęście.

Dlatego też, obchodząc Światowy Tydzień Młodzieży, miliony młodych ludzi we wszystkich krajach powtarzały słowa przysięgi złożonej przez ich przedstawicieli na pamiętnym festiwalu berlińskim. Przysięgi na wierność sprawie pokoju, wierność walce:

o zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów wrogich pokojowi i ludzkości,

o powstrzymanie wyścigu zbrojeń i polepszenie warunków życia młodzieży,

o umocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów,

o utrzymanie i pogłębienie jedności we wspólnej walce o pokój.

W walce tej przewodzi młodzieży świata bohaterski Komsomoł. Bierze w niej udział, w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Związek Młodzieży Polskiej promieniujący na całe młode pokolenie Polski Ludowej.

Olbrzymia część młodzieży świata nie ma dziś szczęśliwej młodości. Nie wszyscy młodzi mogli obchodzić Światowy Tydzień Młodzieży tak, jak obchodzono go u nas, w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej — pieśnią i pracą, z sercem przepojonym radością.

W okopach z bronią w rękę, wśród wybuchów bomb i świstu pocisków obchodziła „Tydzień“ młodzież koreańska i ochotnicy chińscy, broniący swych krajów przed zezwierzęconymi amerykańskimi ludobójcami. Z bronią w rękę święciła „Tydzień“ młodzież Wietnamu walcząc z imperialistycznymi najeźdźcami. W Tunisie, Maroku, Egipcie i Iranie „Tydzień“ przeszedł pod znakiem bohaterskiej walki młodzieży o wyzwolenie narodowe. W całych Niemczech Światowy Tydzień Młodzieży był wspaniałą manifestacją młodego pokolenia na rzecz zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego, który zapewni młodzieży niemieckiej szczęśliwą przyszłość. W walce o zjednoczenie, o demokratyczne Niemcy, o traktat pokojowy młodzież Niemiec Zachodnich łączyła się z młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, realizując wbrew amerykańskiemu zakazom jedność akcji dla tych wzniosłych celów.

Mimo terroru i represji, hasła pokoju, wolności i szczęścia, wypisane na transparentach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej dotarły wszędzie: do faszystowskich kaźni w Hiszpanii i Grecji, do milionów prześladowanych i uciśnionych w Afryce Południowej, na Malajach i Filipinach. Dotarły nad Ganges, nad Zambezi i nad Missisipi napełniając serca wolą walki, ufnością i nadzieją.

W krajach pokoju i socjalizmu Światowy Tydzień Młodzieży stał się przeglądem wspaniałych osiągnięć młodego pokolenia w dziele pokojowego budownictwa. W Związku Socjalistycznych Republik Rad bohaterska młodzież radziecka, której przewodzi okryty sławą Komsomoł święciła „Tydzień“ na wielkich budowlach komunizmu, w tysiącach fabryk i zakładów, w szkołach, we wszystkich dziedzinach radośnej, twórczej pracy dla narodu, pracy dla pokoju. Za przykładem młodzieży Związku Radzieckiego wznaga swe wysiłki młodzież krajów demokracji ludowej.

Młodzież polska pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej wyłożoną nauką i pracą we wszystkich dziedzinach wnosi swój wkład w budowę socjalistycznej ojczyzny.

W Nowej Hucie, Wizowie i Lublinie, w fabrykach i kopalniach, w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych młodzież daje wyraz swej głębokiej ofiarności i płomiennemu patriotyzmowi.

Światowy Tydzień Młodzieży był dla młodego pokolenia Polski Ludowej okresem wzmoczonych wysiłków w realizacji zobowiązań przyjętych przez młodzież dla uczczenia 60 rocznicy urodzin prezydenta

Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, i podjęcia zobowiązań na dzień Międzynarodowego Święta Mas Pracujących, 1 Maja.

Światowy Tydzień Młodzieży stał się u nas przeglądem dotychczasowych sukcesów młodzieży. Stał się także bodźcem do dalszego zmobilizowania jej do dzieła umacniania i podnoszenia potęgi Polski Ludowej, bodźcem do dalszego pogłębiania świadomości młodzieży, wzmożenia walki o pokój, spotęgowania wysiłków mających na celu obezwładnienie agresorów i uniemożliwienie ich ludobójczych planów.

Młodzież polska pałając nienawiścią piętnuje imperialistów rozsiewających bakterie dżumy i cholery, odbudowujących neohitlerowski Wehrmacht, usiłujących rozpętać nową zawieruchę wojenną i zniszczyć to, co w twórczym wysiłku, własnymi rękami budujemy.

Młodzież polska wie, że umacniając potęgę Polski Ludowej wzmacnia jednocześnie siły światowego obozu pokoju. Codzienne twórcze wysiłki czy to przy warsztacie pracy, czy na ławie szkolnej są jednocześnie walką o pokój.

W walce tej młodzież polską, podobnie jak miliony młodych bojowników o pokój we wszystkich krajach, ożywiają wielkie słowa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.

Słowa te — to sztandar na szlakach walki, za którym w szeregach wielomilionowej armii obrońców pokoju niezachwianie kroczy młodzież świata.

K. A. Skalski

RADOMIR SZARANOWICZ

O HANDLU ZAGRANICZNYM TITOWSKIEJ JUGOSŁAWII

Ujarzmienie krajów przez imperializm amerykański odbywa się na zasadzie tzw. „pomocy“. Kraje te za otrzymywaną „pomoc“ muszą płacić. Zapłatą jest zrezygnowanie wobec Ameryki ze swojej suwerenności państwowej, posłuszne wykonywanie woli amerykańskich monopolistów, przystosowywanie ekonomiki swego kraju do ich żądań i interesów, powodujące wielkie spustoszenia we własnej gospodarce narodowej.

Za „pomoc“ USA Francja zmuszona jest likwidować swój przemysł lotniczy, wydatnie zmniejszać produkcję aluminium; o 20% zmalała powierzchnia jej obsiewów buraczanych. Za „pomoc“ Włochy musiały pozbawić środków finansowych i skazać na likwidację szereg swych wielkich fabryk metalowych: fabryki maszyn, samochodów ciężarowych, okrętów, wagonów kolejowych.

Na podstawie umowy o tzw. „współpracy gospodarczej“ z 8 stycznia 1952 r. gospodarka jugosłowiańska została ostatecznie podporządkowana wojenno - strategicznym interesom Stanów Zjednoczonych. Niedawno radio titowskie oświadczyło, że wymiana towarowa między Stanami Zjednoczonymi a Jugosławią wzrosła 5-krotnie w porówna-

niu z okresem przedwojennym, osiągając w roku ub. 1 miliard 300 milionów dinarów.

W porównaniu z okresem przedwojennym eksport jugosłowiański uległ w swej strukturze dużym zmianom. Artykuły rolnicze, które w roku 1939 stanowiły 31,2% ogółu eksportowanych artykułów, w roku 1949 wzrosły do 34%, a w roku 1950 — do przeszło 39%. Eksport drzewa wzrósł z 17% na 25,4%, a wywóz surowców strategicznych — z 15,2% do 31,2%. Jednocześnie eksport artykułów przemysłowych w porównaniu z rokiem 1939 znacznie zmalał. Cyfry te wskazują, że „współpraca“ Jugosławii ze Stanami Zjednoczonymi służy do przekształcenia Jugosławii w półkonię amerykańską, w agrarno - surowcowy przyczółek amerykańskich imperialistów.

Titowcy sprzedają Amerykanom towary po cenach o wiele niższych od cen rynkowych. Na podstawie układów z 14 listopada 1951 r. i 8 stycznia 1952 r. nabywają oni od titowców ołów po 92 dolary za tonę, podczas gdy na rynkach światowych cena ołowiu wynosi 370 dolarów za tonę. Titowcy sprzedają swym amerykańskim protektorom miedź po 296 dolarów za tonę, gdy cena tego metalu na rynku światowym dochodzi do 660 dolarów. Jak widzimy, handel z Jugosławią przynosi Amerykanom olbrzymie zyski.

Prawie 67% jugosłowiańskiego importu ze Stanów Zjednoczonych stanowi sprzęt wojenny, za który titowcy płacą niezwykle wysokie sumy. Np. za 1 pistolet — 64 dolary, za karabin maszynowy — 720 dolarów, za miotacz min — 155 dolarów, za lekki czołg — 126 tysięcy dolarów.

Z rozkazu amerykańskich dyktatorów titowcy zasilają swymi cennymi surowcami przemysł wojenny Niemiec Zachodnich i innych krajów kapitalistycznych. Według informacji jugosłowiańskiej agencji „Jugo Press“ ostatnio zawarli oni umowę z firmami przemysłu zbrojeniowego Austrii i Szwajcarii; zobowiązania te wykonywane są kosztem coraz większego ograbiania mas pracujących. Jednym ze środków ztobywania funduszy na zbrojenie jest stałe przyciskanie śruby podatkowej. W roku 1951 ogólna suma podatków wzrosła o 23 miliardy dinarów w porównaniu z rokiem ubiegłym, a o przeszło 43 miliardy w stosunku do roku 1949.

Oprócz tego titowcy wprowadzili hitlerowski sposób „planowania“, tzw. „plan społeczny“. Plan ten przewiduje olbrzymie wydatki na wojsko i inwestycje wojenne w sumie 45 miliardów 291 milionów dinarów, a więc 75% całego budżetu państwowego.

W miarę, jak wzmagają się współpraca rządu titowskiego ze starą reakcją jugosłowiańską, w miarę, jak wzrasta faszystowski terror i zależność kraju od amerykańskiego imperializmu, w całej Jugosławii zwiększa się opór przeciwko zniechęconemu reżimowi zdrady, potężniejszy narodził się front walki przeciw siłom faszystów i wojny. Ostatnio w wielkich miastach: Belgradzie, Zagrzebiu i Sarajewie, walka ta przybrała niezwykle ostry charakter. Na skutek uszkodzenia elektrowni belgradzkiej przez 15 dni były nieczynne wszystkie zakłady pracujące dla potrzeb wojennych. Strajk robotników warsztatów kolejowych w Lubljanie sparaliżował na kilka dni ruch kolejowy na tym ważnym węźle komunikacyjnym. W fabryce Jastrebac patrioci jugo-

słowiańscy wysadzili w powietrze większą część maszyn. Na linii kolejowej Belgrad - Dziewdzielja kilkakrotnie przerwano komunikację. Strajki i antytitowskie demonstracje wybuchły w przedsiębiorstwach Aleja Alejagicz, w fabrykach Welesu i innych ośrodkach przemysłowych. Na skutek eksplozji w zakładach Rade Konczar w Zagrzebiu zniszczono 8 transformatorów.

W armii jugosłowiańskiej, którą titowcy oddali pod bezpośrednią „opiekę“ amerykańskich imperialistów, również wzmaga się opór przeciw titowsko - amerykańskiemu spiskowcom wojennym. Działa nielegalna organizacja „Sojusz patriotów“.

Patrioci jugosłowiańscy walczą przeciwko planom wojennym titowców i ich amerykańskich mocodawców przez wzmacnianie narodowego frontu walki o obalenie znienawidzonej dyktatury faszystowskiej i ustanowienie prawdziwej władzy ludowej, która wraz z całym światowym obozem demokratycznym skutecznie przeciwstawia się imperialistycznym planom wojennym.

Jugosłowiańscy patrioci zdają sobie sprawę, że ich kraj może być wyzwolony ze szponów amerykańskiego imperializmu tylko przez zorganizowaną walkę całego narodu, przez walkę wszystkich patriotów.

Radomir Szaranowicz

K U L T U R A I S Z T U K A

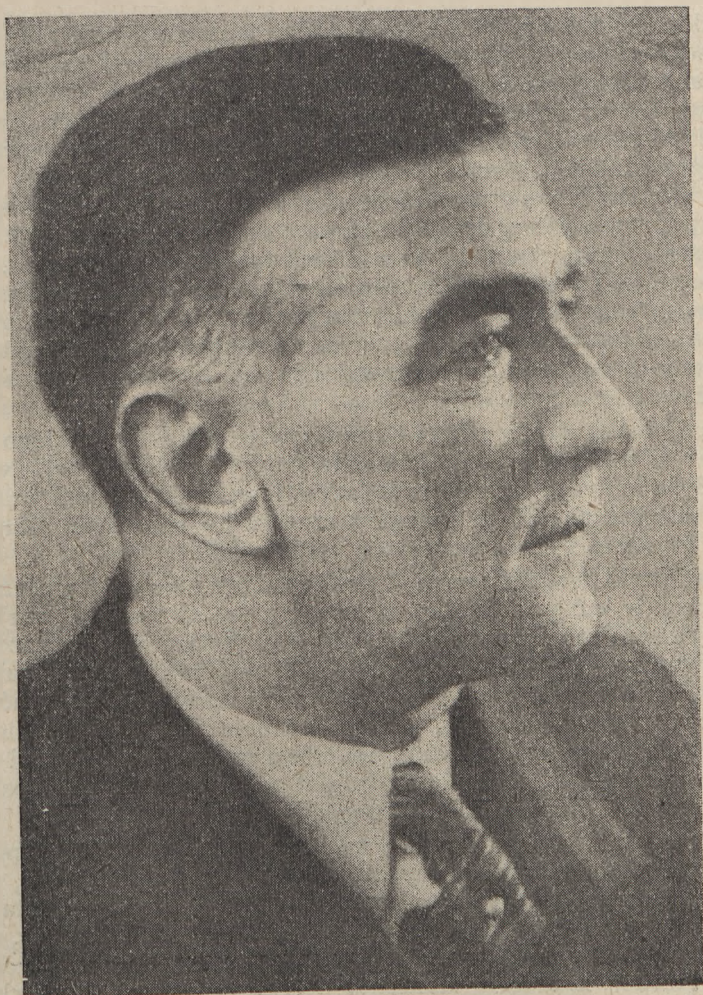
JERZY JASIEŃSKI

KAROL SZYMANOWSKI

(W piętnastą rocznicę śmierci).

Tygodniowe uroczystości ku czci Szymanowskiego, które odbyły się w pierwszych dniach kwietnia br. w całej Polsce, zbliżyły do współczesnych słuchaczy muzykę i postać Szymanowskiego, ukazały jego wnikliwość i bezkompromisowość w walce o pełny wyraz dla tworzonej przez siebie muzyki „nie pod kątem subiektywnej wrażliwości jednostki, lecz w olbrzymich wymiarach społecznego zapotrzebowania i nieuniknionej, dodatniej czy ujemnej, reakcji mas na jej lotny, wnikliwy, wzechogarniający żywioł“. (Szymanowski).

Ciężką drogą twórczą przeszedł Szymanowski od swych pierwszych Preludiów na fortepian, pisanych pod silnym wpływem Skriabina, poprzez nerwowe szukanie „europejskości“ dla swej muzyki, poprzez gonitwę za wirtuozostwem formy i wyrazu w swych Pieśniach do słów Dehmela, Momberta, Greifa, Pieśniach miłosnych Hafisa i Księżniczki z baśni, poprzez Metopy, Maski, opery „Hagith“ i „Król Roger“, aż do najcenniejszych swych pozycji okresu społeczno - narodowego, jak „Słopiewnie“, oratorium („requiem chłopskie“) „Stabat Mater“, balet „Harnasie“ i „Pieśni kurpiowskie“, II Kwartet, IV Symfonia, Mazurki i inne kompozycje narodowe.



Karol Szymanowski

Gdy Szymanowski zetknął się z przebogata muzyką góralską przylgnął doń całym sercem, a zrozumiałwszy, że pojęcie awangardowości formy i rzemiosła bynajmniej nie jest równoznaczne z awangardowością samej muzyki, dojrzał w muzyce ludowej i w głębi narodowych tradycji jedyną pomoc, ostoję i nadzieję dla swojej twórczości i w ogóle muzyki polskiej. „Muzyka jest dziś — mówił Karol Szymanowski w swym przemówieniu rektorskim na otwarciu Akademii Muzycznej w Warszawie — sztuką powszechną, która przenika najgłębiej, rozlewa się falą najszerzą wśród wszystkich warstw społecznych, jest jakby najłatwiej osiągalnym tajemnym znakiem porozumienia dla wspólnych artystycznych doznań“. Odchodzenie Szymanowskiego w jego twórczości od skrajnego subiektywizmu, od nastroju „Młodej Polski“ w kierunku objektivizacji i uspołecznienia, odbywało się

w ciężkiej i uciążliwej walce, w głębokiej trosce o niezatrącenie indywidualności twórczej, przełamującej się w tworzywie zaczerpniętym w całości z muzyki ludowej. Podróż Szymanowskiego, odbyta wspólnie z Ewą Bandrowską-Turską i Grzegorzem Fitelbergiem w listopadzie 1933 r., do Związku Radzieckiego utwierdziła go w przekonaniu, że prawdziwa twórczość wyrasta z tego co postępowe, ludzkie i narodowe. Dopiero po uświadomieniu sobie tego, a po osiągnięciu zdobyczy formalnych w drugim okresie swej twórczości, mógł Szymanowski świadomie nawiązać do wielkich tradycji narodowych. Zrozumiał wtedy, że i wielkość Chopina leży właśnie w tym, że znalazł on drogę do wyrażenia swej epoki za pomocą muzyki głęboko ideowej, walczącej, czerpiącej obficie i twórczo z motywów i melodyki ludowej. Wtedy to stosunek Szymanowskiego do Chopina stał się aktywny i głęboki.

Długą i ciężką drogę odbył Szymanowski od „amatorskiego muzykowania“ w młodzieńczych latach do szczytów świadomej, wielkiej sztuki. Była to droga pełna wyrw i wybojów, droga „masek“, „mitów“ i „księżniczek z baśni“ w kierunku szerokiego gościńca narodowej muzyki, płynącej z serca twórcy do serca narodu.

Szymanowski wszedł swym wybitnym, intelektem i sercem artysty w czasy, w których żyjemy, w czasy, które stawały się mu bliskie. Kompozytorom zaś dzisiejszym zostawił w testamentie nakaz kontynuacji swej artystycznej drogi, wiodącej poprzez melodię, jako środek wyrażenia uczuć, do zwycięstwa emocji nad spekulacją mózgową. Zwycięstwa treści nad formą, — poprzez melodię, która jest nie funkcją konstrukcji i formy, lecz funkcją treści w muzyce, — drogi wiodącej poprzez melodię, wyrosłą z podglebia pieśni ludowej, społecznie jasno określonej, bliskiej całemu narodowi.

Walcząc o realistyczną sztukę naszych dni, nie możemy pominąć Karola Szymanowskiego, który „tułając się, jak sam mówił, po obszernych i kwitnących obszarach muzyki obcej“, tworząc dzieła — dokumenty schyłkowej epoki, a później widząc cały ich bezsens, wszedł na drogę rewolucyjnych przemian w muzyce. Rewolucję śmiało rozpoczął od siebie, kładąc fundamenty pod piękny rozwój muzyki, którą my obecnie możemy realizować w całej pełni.

Jerzy Jasiński

BOGUSŁAW CZAPLICKI

SZLAKIEM PRADZIADÓW

Wygląda to tak: robotnice skrobią ziemię małutkimi łopatkami. Od czasu do czasu któraś z nich wypowie krótkie „o!“, to znak, że znalazła coś ciekawszego. Tymczasem pracownicy naukowci odmierzają z dokładnością do jednego centymetra miejsce, w którym znalezioną eksponat. Potem przychodzi fotograf i robi zdjęcia. Z kolei wykopany przedmiot, dajmy na to rozbity garnek — zostaje sklejonny, skrupulatnie obejrzany przez prehistoryka i wędruje do magazynu.

Na terenie wykopalisk opolskich znajdujemy się właśnie w chwili, gdy młoda robotnica Jadwiga Kania zasygnalizowała znalezienie jakiegoś pantofelka, który, jak się później okazało, pochodził z XII wieku. Akurat w czasie naszych odwiedzin dokopano się XII stulecia, odsłaniając czwartą z rzędu warstwę fundamentów dawnych chat. Nasuwa się nam pytanie: Jak to się stało, że osady wczesnohistoryczne znajdujemy głęboko pod ziemią, w dodatku jedną pod drugą?

Sprawa przedstawia się następująco: Kiedyś rzeki były nieuregulowane, ustawicznie wylewały. Tak samo i Odra, przepływająca w pobliżu osad opolskich, które często nawiedzała powódź. Na zburzonych, podmytych wodą i pokrytych warstwą mułu szczątkach starej osady nasi praojcowie budowali nowe chaty, osady zakładano bowiem w miejscach obronnych, np. na wyspach, półwyspach, dogodnych wzniesieniach itp., a ponadto tuż obok rzek, będących podówczas najdogodniejszymi szlakami komunikacyjnymi. Osady zakładano również na ziemiach żyznych, wiadomo przecież, że najlepsze plony daje gleba wilgotna, zraszana podziemnymi źródłami bądź pobliską rzeką.

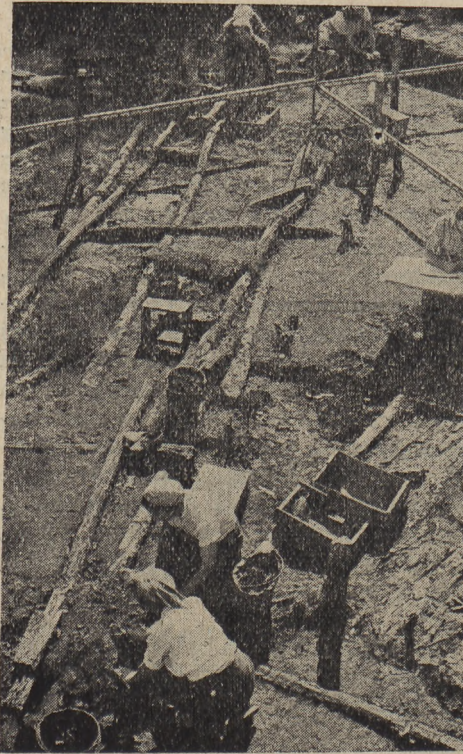
Ale wróćmy do pantofelka. Oglądamy go ze wszystkich stron, poniekąd z podziwem: tak ładnie wykrojony! Robotnice odwracają głowy w stronę „odkrywczyń”, gdy wtem rozlega się okrzyk:

— Korale!...

W rogu dawnej chaty, po której zostało tylko kilka belek fundamentów, leży kupka błyszczących paciorków: to dawne korale. Gdzie indziej znaleziono ostrogę, a obok do złudzenia przypominający nam so-



*Fragment robót przy odsłanianiu części chaty drewnianej z XIV wieku
(WAF — fot. Seko)*



*Fragment wykopalisk
(WAF — fot. Uklejewski)*

chę zbutwiały kawał drewna. Jeżeli eksponat okaże się istotnie sochą, będzie to naukowa rewelacja, będzie to znaczyło, że w XII wieku podpierano dachy nie krokiewiami, lecz... sochami.

Wreszcie idziemy do magazynu, gdzie dowiadujemy się, iż w ubiegłym roku, po dokładnym przekopaniu około 10 tysięcy metrów sześciennych ziemi — spróbujcie to przeliczyć na grudy i grudki, z których każda musi być skrupulatnie przejrzana, — a więc po przekopaniu blisko czterech tysięcy fur ziemi wydobyto 2415 sztuk zabytków żelaznych i 3 tysiące drewnianych, fragmenty kafli piecowych oraz kości zwierzęce.

Już wiemy teraz, daczego bawiący niedawno w Opolu znakomity prehistoryk czeski dr Iwan Bortkowski dosłownie tak wyraził się o tych wykopaliskach: — Nie chcę was chwalić, ale wydaje mi

się, że wykopaliska opolskie zajmują pierwsze miejsce w Europie Środkowej... Po moim powrocie do Czechosłowacji zastosujemy tam metody zdobyczy naukowych uczonych polskich.

Zapisuję to zdanie i przychodzi mi na myśl, że jednak porządek w notesie musi być. Zaczynam więc pisać od początku pod dyktando kierownika wykopalisk.

— Jak wskazują wyniki prac wykopaliskowych — mówi archeolog — Opole wyrosło z najstarszej na ziemiach śląskich osady wczesnohistorycznej pochodzenia słowiańskiego. Łopata robotnicy i pióro naukowca odsłaniają nam najdawniejszą przeszłość tego miasta, całej tej ziemi. Wobec obfitości odkryć wali się w gruzy teza, jakoby miasta polskie powstawały dopiero w XIII wieku. Sam przecież Ostrówek na Opolu dowodzi, że budownictwo i wszechstronne życie miejskie kwitło na prastarych ziemiach polskich już kilka wieków wcześniej.

Mój rozmówca sięga do szuflady po pracę prof. dr Jamki „Przeszłość wczesnopiastowskiego Opolu w świetle wykopalisk“ i cytuje mi urywek:

„Rewelacyjnym wprost odkryciem jest stwierdzenie w Opolu ogórków, rośliny wymagającej dużej pielęgnacji. Ogórki można spotkać tam tylko, gdzie ogrodnictwo stoi na wysokim poziomie. Pogląd, jako-

by Niemcy, a zwłaszcza zakony niemieckie miały wprowadzić ogórki do Polski, został obalony. Znajomość uprawy ogórka przyszła do nas nie z Zachodu, lecz z Azji przez Grecję. Badania językowe ten fakt potwierdzają. Zresztą ogórki w Polsce znane były przed połową XII stulecia, kiedy nie można było mówić ani o kolonizacji, ani nawet o zakonach niemieckich“.

Kierownik wykopalisk mówi w dalszym ciągu: — Znaleźliśmy tutaj zwęglone ziarno zbóż, pestki brzoskwini, łupiny orzecha włoskiego, napotkane tylko w Opolu, znaleźliśmy także sierpy, kości zwierzęce, przyrządy myśliwskie oraz prehistoryczne kopyto szewskie.

— Macie tu sporo dowodów polskości!

— O tak. Dowodów jest bardzo dużo. Można jeszcze zwrócić uwagę na ceramikę słowiańską zdobioną charakterystycznymi liniami falistymi i rowkami poziomymi, następnie na wyroby z rogu, które znajdujemy również w Poznaniu i Biskupinie pod Gniezmem, portrety kaflowe z pieca zamkowego z wieku XV przedstawiające chorążego trzymającego proporzec i tarczę z wyrytymi na niej orłami piastowskimi. Świadczą o tym także wyroby żelazne. Charakterystyczne są stare klucze, które znajdujemy we wszystkich kolejnych warstwach wykopalisk, co świadczy o ciągłości osadnictwa słowiańskiego na ziemiach śląskich.

Dzwonek telefonu przerywa rozmowę.

— Halo?... Wykopaliska opolskie. Proszę? Co znaleźliście? Skorupy? naczynia?... Gliniane, powiadacie... Doskonale! Przyślijcie. Zbada-



Fragment wykopalisk (WAF — fot. Seko)



*Rysowanie ocembrowania kamiennego studni średniowiecznej
(WAF — fot. Seko)*

my. Jak wasze nazwisko?... Dobrze. Dziękuję. Aha, miejscowość jeszcze. Zanotowałem. W porządku. Do widzenia.

— Jesteśmy znów bogatsi o jeden eksponat — zwraca się do mnie kierownik.

— Słyszałem. A kto to telefonował?

— Józef Kuc z Ziemnic Wielkich, sołtys tamtejszy. Znalazł w polu kilka skorup, a ponieważ już kilka razy natknął się na podobne i okazało się, że pochodzą z okresu wczesnohistorycznego, przyśle nam i to... Wielu mamy takich przypadkowych odkrywców „naukowych złotych żył“.

Józef Kuc, Irena Krzyżanowska z Więkwowic Nowych, Lucjan Dura, przewodniczący rady zakładowej z cementowni w Nowej Wsi Królewskiej, Ludwik Bielaczek z Tworkowa... O, Bielaczek! Dzięki niemu zrobiliśmy doniosłe odkrycie. Otóż Tworków leży w okolicach Raciborza i tam pewnego dnia natrafił Bielaczek na ślad słynnego szlaku bursztynowego, wiodącego z Wiednia przez Bramę Morawską wzdłuż Odry przez Opole - Wrocław - Kalisz w kierunku Bałtyku. Znad Bałtyku do Rzymu dostarczano bursztyn, najcenniejszy klejnot starożytności, znany wówczas pod nazwą jantaru. Na historyczny szlak naprowadziła Bielaczka, korespondenta robotniczego, znaleziona moneta z okresu rzymskiego i urna ze spalonymi kośćmi z okresu kultury łużyckiej. Wysłana na miejsce ekspedycja odkryła ponadto w Tworkowie ślady starego kościółka, który według podań został zbudowany na miejscu dawnej świątyni słowiańskiej.

— Więc przy wykopaliskach największą rolę odgrywa przypadek?
 — Częściowo tak! Najwięcej odkryć mamy na wiosnę. Rolnicy w tym czasie wyorują pługami tajemnice ziemi. Telefonują do nas i wysyłamy na miejsca odkryć ekspedycje naukowe celem zbadania terenu i możliwości rozpoczęcia robót na szerszą skalę.

Prace wykopaliskowe w Opolszczyźnie trwają już blisko cztery lata. Bogactwo znajdujących materiałów wywołało potrzebę wciągnięcia do współpracy wielu naukowców, którzy opracowują materiały z różnych dziedzin: z etnografii, z zagadnień wczesnohistorycznych, z zabytków roślinnych czy zwierzęcych i wielu, wielu innych.

Chętnie, z dużym zapałem przystąpili do współpracy z ośrodkiem badań początków państwa polskiego profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego, a więc prof. Karol Maleczyński, dziekan Tołpa, dziekan dr Baut, dr Myczkowski, prof. dr Gwerkin, prof. Zachwatowicz, mag. Jasnowska oraz dyrektor Muzeum Gliwickiego dr Gładysz. Dzięki ich twórczej, naukowej pracy i pomocy pogłębiamy naszą wiedzę o praojcach, wzbogacamy karty historii o nowe, cenne, nieznane dotąd szczegóły. Dzięki ich pracy można ustalić na podstawie dokumentów, że kultura materialna i duchowa miast polskich, a więc i Opola rozwijała się samodzielnie.

— Tak. Wykopaliska opolskie — to jeszcze jeden dowód świadczący o polskości ziem, które, oderwane przez tyle lat, wróciły już na zawsze do Macierzy.

Bogusław Czaplicki

L. DODONOW

Zastępca Dyrektora Instytutu
 Historii Akademii Nauk ZSRR

NAD CZYM PRACUJĄ HISTORYCY RADZIECCY

Historycy Akademii Nauk ZSRR w pracy naukowo-badawczej w zakresie zagadnień ideologicznych kierują się wskazaniem KC WKP(b) i dążą do twórczego zastosowania w naukach historycznych podstawowych założeń genialnej pracy Józefa Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa“. Postanowienia KC WKP(b) w dziedzinie ideologicznej oraz wypowiedzi J. Stalina w dziedzinie zagadnień językowych dopomogły historykom Akademii Nauk ZSRR do ustalenia prawidłowego kierunku ich działalności, do ulepszenia metod badawczych i samego przedmiotu badań, do skupienia uwagi na najważniejszych działach nauk historycznych.

Jednym z głównych odcinków tej nauki są w chwili obecnej wielotomowe prace syntetyczne dotyczące historii Związku Radzieckiego oraz historii powszechnej. Są to dzieła następujące: „Historia ZSRR“ w 16 tomach, „Historia powszechna“ w 10 tomach, „Historia Polski“, „Historia Czechosłowacji“, „Historia Bułgarii“ itd.

W wielotomowych wydaniach najobszerniej została oświetlona historia społeczeństwa radzieckiego oraz dzieje współczesne krajów obcych.

Na podstawie obfitego materiału historycznego będzie dokonana próba wydobywania i pokazania całej pełni ideologicznej zawartej w dziełach klasyków marksizmu-leninizmu odnośnie zagadnień historycznych w ogóle, a historii narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w szczególności. Będzie to pierwsza próba podsumowania, w wielotomowych wydaniach, osiągnięć radzieckiej nauki historycznej oraz krytycznego doboru tego, co w pracach badawczych uczonych radzieckich wytrzymało próbę czasu.

Do realizacji tego zadania powołani są historycy, orientaliści, filozofowie, znawcy literatury, historycy kultury, jak również historycy Akademii i filii związkowych, wchodzących w skład Akademii Nauk ZSRR.

W chwili obecnej już przekazano do druku I i II tom „Historii ZSRR“ oraz przystąpiono do opracowania redakcyjnego tomów IV, V i VII. W najbliższym więc czasie powinny ukazać się pierwsze pięć tomów „Historii ZSRR“. Przygotowanych do druku jest też wiele innych prac.

Dotychczas zostały opracowane i przedyskutowane prospekty wszystkich 10 tomów „Historii powszechnej“. W roku 1952 będzie doprowadzona do końca praca autorów pierwszych pięciu oraz dziesiątego tomu tego dzieła. Pracownicy Instytutu Słowiaoznawstwa ukończyli pracę nad „Historią Bułgarii“ oraz podstawowe prace nad „Historią Czechosłowacji“ (tom I i II) i „Historią Polski“ (tom I i II).

Prócz tych wielotomowych wydań historycy Akademii Nauk ZSRR przygotowują monografie i opracowują poszczególne zagadnienia historyczne. Do takich należą historia producentów dóbr materialnych oraz historia klas pracujących. Wśród nich pierwsze miejsce zajmują prace członka Akademii B. D. Griekowa poświęcone historii chłopstwa epoki feudalnej. Jego prace badawcze, dotyczące jednakowego położenia historycznego chłopstwa dawnej Rusi, Polski i innych krajów słowiańskich, należy uważać za wybitnie doniosłe w skutki.

Historii chłopstwa poświęcone są prace badawcze: doktora nauk K. W. Siwkowa — dotyczą one historii chłopów pańszczyźnianych i ruchów chłopskich w Rosji w pierwszej połowie XIX wieku; członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR N. M. Drużżinina o chłopach państwowych w związku z reformą i prace P. D. Kisielewa. Do tej kategorii należy też zaliczyć prace dra nauk I. I. Smirnowa o powstaniu Bołotnikowa. Drugie wydanie książki tego autora pt. „Powstanie Bołotnikowa“ ukazało się w r. 1951. Prowadzone są również badania nad historią klasy robotniczej ZSRR. Członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR A. M. Pankratowa ukończyła trzytomową wielką pracę pt. „Historia klasy robotniczej w ZSRR“, która jest owocem wieloletnich studiów i dociekań.

Do prac Pankratowej zbliżona jest znajdująca się w przygotowaniu monografia kandydata nauk J. Z. Polewoja „Ruch robotniczy osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych lat XIX wieku i rozpowszechnienie marksizmu w Rosji“.

Historii klasy robotniczej poświęcone są także badania kandydata nauk W. Ł. Moczalowa, które znalazły swój wyraz w książce „Ruch robotniczy na Zakaukaziu w przeddzień rewolucji lat 1905 — 1907“.

W wyżej wymienionych dziełach oświetlono zagadnienia narodzin proletariatu przemysłowego w Rosji, etapy jego rozwoju i walk o wyzwolenie.

Historycy Akademii Nauk ZSRR w dziale monografii opracowują poszczególne zagadnienia historii ZSRR. Ukazą się wkrótce prace: dra nauk D. A. Bajewskiego dotyczące gospodarczego budownictwa Związku Radzieckiego w okresie wojny domowej; dra nauk E. B. Gienkinej o historii Państwa Radzieckiego w okresie nowej ekonomicznej polityki (NEP); dra nauk R. M. Raimowa o powstaniu Baszkirskiej ASRR; kandydata nauk B. M. Koczkowa o przygotowaniu październikowego powstania zbrojnego w Piotrogradzie. Ponadto kolektywnie opracowano szereg studiów historycznych: „Bitwa w obronie Moskwy“, „Bitwa Stalingradzka“ i inne. Historycy radzieccy przygotowują dokumenty dotyczące: agrarnej polityki władzy radzieckiej w latach 1917 — 1918, październikowego powstania zbrojnego w Piotrogradzie, upaństwowienie przemysłu w Piotrogradzie. Wydano zbiór dokumentów pt. „Utworzenie ZSRR“.

W pracach historyków Akademii Nauk ZSRR ważne miejsce zajmują problemy narodzin i rozwoju stosunków kapitalistycznych w Rosji. Zagadnieniu temu poświęcono wiele uwagi podczas dyskusji historyków radzieckich nad dzieleniem historii ZSRR na okresy.

Historycy Akademii Nauk ZSRR pracują nad historią imperializmu, przede wszystkim nad historią pierwszej i drugiej wojny światowej. Akademik I. M. Majski ukończył wielkie dzieło o wojnie hiszpańskiej lat 1936 — 1939. Pomyślnie postępują badania dra nauk A. S. Jerusałmskiego nad rozwojem polityki zagranicznej imperializmu niemieckiego. Jest on autorem książki „Polityka zewnętrzna i dyplomacja imperializmu niemieckiego w XIX wieku“, która ukazała się już w drugim wydaniu.

W Instytucie prowadzone są badania nad: zagadnieniem zdemaskowania polityki prawicowych socjalistów w Anglii (kandydat nauk P. W. Gurowicz); historią Austrii w okresie drugiej wojny światowej (kandydat nauk W. M. Turok-Popow); historią antypolskiej polityki imperializmu niemieckiego (dr nauk J. I. Rubinsztein).

Przygotowano do druku drugie, znacznie poprawione wydanie książki dr nauk B. A. Romanowa „Zarys dyplomatycznego przygotowania wojny rosyjsko-japońskiej“. Kandydat nauk A. Ł. Narocznicki ukończył monografię pt. „Polityka zagraniczna Rosji i sytuacja międzynarodowa na Dalekim Wschodzie w latach 1886 — 1895“. Zakończono pracę „Kryzys kolonialnego systemu imperializmu w latach 1918 — 1923“. Opracowuje się historię papieżstwa w epoce imperializmu (M. M. Szejnman).

Pracownicy Instytutu prowadzą badania nad dziejami walki narodów ZSRR przeciwko najeźdźcom. Przewodzące miejsce wśród nich zajmują prace akademika J. W. Tarła.

W dziale historii starożytnej i średniowiecznej historycy prowadzą dalej badania nad walką klasową w epoce niewolnictwa i feudalizmu.

Na szeroką skalę zakrojono również opracowanie źródeł historycznych do epoki przedrewolucyjnej.

Historycy pracujący w instytucjach badawczych Akademii Nauk ZSRR stoją wobec niezmiernie odpowiedzialnego zadania. Na przestrzeni najbliższych lat powinni oni ukończyć wielotomowe syntetyczne pełne wydanie dzieł dotyczących historii ZSRR, historii powstającej, historii Bułgarii, Czechosłowacji, Polski.

Należy się spodziewać, że historycy radzieccy, kierowani przez partię bolszewików, przez Władzę Radziecką, z honorem wywiążą się z postawionych im zadań.

L. Dodonow

ANDRZEJ PIWOWARCZYK

JAN KOLLAR — PIEWCA WOLNOŚCI I BRATERSTWA SŁOWIAN

Jan Kollar, którego setną rocznicę śmierci Czechosłowacja obchodziła niedawno, jest twórcą nowej poezji czesko-słowackiej. Urodził się w roku 1793, w miejscowości Moszovice w Słowacji. Rodzina Kollara wyznawała protestantyzm i temu przede wszystkim zawdzięczał, że nie uległ wynarodowieniu, jak to bardzo często działo się w Słowacji z ludźmi wielkiego talentu, którzy, wybijając się w ciężkich warunkach niewoli narodowej i ucisku religijnego, docierali do ówczesnych wyższych uczelni. Warto przypomnieć, że ziemie słowackie prawie przez 1000 lat znajdowały się we władzy katolickich feudałów węgierskich, a Czechy od r. 1620, od bitwy na Białej Górze, podlegały germanizacyjnemu uciskowi Habsburgów sprzymierzonych z papieństwem.

Okres twórczości Jana Kollara przypada na lata, w których, jak mówi wielki historyk sztuki i kultury słowiańskiej, prof. dr Z. Nejedly: „Język czeski na skutek straszliwego ucisku utracił w ogóle zdolność wyrażania wznioślejszych myśli, przestał być językiem twórczości poetyckiej“. Jan Kollar posługując się mową ojczystą przywrócił jej dawną świetność, stał się wielkim poetą narodowym, poetą, którego dzieła „dotarły pod strzechy“. Tak też w kilkadziesiąt lat później w swoich wykładach o literaturze słowiańskiej ocenił poemat Kollara pt. „Slavy dcera“ Adam Mickiewicz.

Wielkie jednak znaczenie Jana Kollara sięga daleko poza ramy jego działalności poetyckiej — jest on bowiem „pierwszym uświadomionym Słowianinem owych czasów“.¹⁾

Przedwojenni historycy literatury, ulegający prądom burżuazyjnym i kosmopolitycznym, uważali, że twórczość poety, który jako protestant udał się na studia nie do Wiednia ani Budapesztu, ale do Jeny, jest ściśle związana z wpływami niemieckimi — że Goethe i Herder zdecydowali o obliczu twórcy nowej poezji czesko-słowackiej. Kollar z sympatią śledził ruch narodowy studentów niemieck-

¹⁾ Przemówienie okolicznościowe prof. dra Zdenka Nejedly, ministra szkolnictwa, nauki i sztuki.



Jan Kollar

kich i uznawał słuszność walki o zjednoczenie Niemiec. Z entuzjazmem odnosił się do poezji niemieckiej i umiał odróżnić lud niemiecki od ówczesnych władców, którzy byli ciemżycielami również jego własnej ojczyzny. Sam fakt, że pisał i myślał kategoriami słowiańskimi, stanowi zaprzeczenie wypowiedzi dawnych krytyków literackich i bibliografów, którzy, sławiąc Kollara, równocześnie starali się pomniejszyć jego znaczenie.

Nacjonalizm niemiecki już wówczas oparty na pysze i wywyższaniu się ponad inne narody, a także głębokie wzruszenie Kollara, który w okolicach Jeny wciąż napotykał ślady słowiańskiej przeszłości, obudziły w nim refleksje wręcz przeciwne poglądom szerzonym oficjalnie na uniwersytecie.

Okres studiów w Jenie — to okres zadzierzgnięcia serdecznych i bliskich stosunków ze studentami Rosjanami, okres wczytywania się w dzieła Dzierżawina i Łomonosowa, których język poeta poznał i pokochał. W Jenie Kollar spotyka swoją przyszłą żonę, córkę na pół zniemczonej rodziny Słowian połabskich. W Jenie też powstają pierw-

sze strofy poematu „Slavy dcera“ (Sława córki), który zdecydował o pozycji pisarskiej Kollara i stał się wkrótce najpoczytniejszym utworem na ziemiach czeskich i słowackich.

Kronikarz z tego okresu pisze, że od czasów Białej Góry nie było w narodzie czeskim wydarzenia, które wywołałoby tak powszechny entuzjazm, jak ogłoszenie drukiem poematu „Slavy dcera“ będącego wszechogarniającym wzlotem potężnego geniusza Kollara. O wydanie książkowe „Slavy dcera“, choć tom jego wierszy „Basne“ już był opublikowany, musiał Kollar staczać uciążliwe walki z cenzorami zarówno praskimi jak i austriackimi i dopiero w Łużycach w Budziszynie za zgodą tamtejszej cenzury zostaje wydany tom „Slavy dcera“. Wiele jego utworów nie mogło się ukazać w ogóle, a krążyły jedynie w odpisach, jak np.: słynny wiersz „Patriota“, którego strofy zagrzewały młodzież słowami:

„Na nic mdłe lamenty, puste na nic słowa

W mężnym sercu, w mężnym czynie widzą moc narody“.

Twórczość Jana Kollara i jego sława stały się udziałem wszystkich Słowian. Jednym ze zwolenników Kollara był wielki poeta i rewolucjonista ukraiński Taras Szewczenko, a uznanie i cześć, jakie Kollar od czasu swego pobytu w Jenie żywił dla kultury rosyjskiej, znalazły głęboki wyraz w jego twórczości. Mówi o tym Aleksander Fadiejew, przewodniczący związku pisarzy radzieckich:

„...Kollar był poetą ujarzmionych Słowian... Kochał naród rosyjski, jako najpotężniejszy z narodów słowiańskich, jako naród, który potrafił odeprzeć napaści wszystkich obcych najeźdźców. Nie od caratu, ale właśnie od narodu rosyjskiego oczekiwał pomocy wyzwolenia Słowian. Idea wspólnoty słowiańskiej Kollara przesiąknięta jest głębokim humanizmem, duchem wolności narodów“.

Jan Kollar w swojej poezji głosi hasło, że „godzien wolności jest tylko ten, kto potrafi szanować wolność drugich, a kto kuje okowy niewoli, sam jest niewolnikiem i ciemieżcą“. W wypowiedzi Aleksandra Fadiejewa ciekawe jest przypomnienie, że Kollar we fragmencie swojego poematu „Slavy dcera“, opartym na motywach „Boskiej Komedii“ Dantego, umieszcza w piekle wśród innych wrogów Słowian również zabójcę Puszkina, hrabiego d'Antes.

Nie ma w Czechosłowacji dziecka, które nie znałoby „Przedśpiewu“ do „Slavy dcery“ i urywków tego poematu. Jan Kollar był zawsze jednym z najpopularniejszych poetów narodowych. Jednak postać jego ukazała się społeczeństwu czechosłowackiemu w pełnym blasku dopiero w ostatnich latach, kiedy do władzy przyszedł lud, kiedy rządy republiką Czechów i Słowaków ujęli w swoje ręce robotnicy i chłopci. Wielki poeta — Słowianin Jan Kollar jest nam bliski jako krzewiciel idei braterstwa Słowian, jako piewca wolności i jeden z twórców tych tradycji, które, uświetnione w naszym kraju imionami Mickiewicza i Puszkina, są dziś jednym z symboli internacjonalizmu.

Andrzej Piwowarczyk

INFORMACJA AKTUALNA

ZYGMUNT KALINOWSKI

TREŚĆ NASZYCH ZOBOWIĄZAŃ

Na wiosnę bieżącego roku przypadały dwie daty, które cały naród polski uznał jako symbol historii naszego państwa ludowego: dzień 18 kwietnia — sześćdziesięciolecie urodzin prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Bolesława Bieruta i dzień 1 Maja — święto ludzi pracy całego świata. Hasło podjęcia ogólnokrajowych zobowiązań dla uczczenia tych rocznic znajduje żywy oddźwięk w każdym człowieku pracy. Pierwsza w Polsce budującego się socjalizmu rzuciła wezwanie załoga wrocławskiej fabryki wagonów Pafawag. I chyba nigdy w ciągu siedmiu powojennych lat budowy naszego nowego życia odzew nie był tak pełny, tak ogólnonarodowy, jak teraz.

Już w pierwszych dniach po ogłoszeniu hasła załogi Pafawagu robotnicy największych, dużych i mniejszych zakładów w naszym kraju podjęli liczne cenne zobowiązania. Na równi z metalowcami, hutnikami, górnikami, włókniarzami i chemikami przystąpiły do współzawodnictwa załogi innych gałęzi przemysłu, budowniczowie obiektów przemysłowych i mieszkaniowych Nowej Huty, Częstochowy, Wierzbicy i słynnej warszawskiej MDM. Pro wizoryczne obliczenia na dzień 17 marca wykazały, że do apelu o składanie zobowiązań kwiet-

niowych i majowych stanęło 3213 zakładów przemysłowych, a ogólna wartość tych zobowiązań wyniesie 597 i pół miliona złotych.

Masowy udział inżynierów i techników we wciąż wzrastającym i przybierającym coraz to wyższe formy współzawodnictwie znacznie podnosi wartość zobowiązań ogólnozakładowych. Zobowiązania inteligencji technicznej dotyczące upowszechnienia nowatorskich metod pracy dają możliwość jak największego wyzyskania możliwości technicznych parku maszynowego i są jednym z podstawowych czynników realizacji planów produkcyjnych. Nie brak naukowców, którzy podejmują się rozwiązywania żywotnych dla naszej pokojowej gospodarki problemów. Przykładem są cenne zobowiązania 8 wydziałów politechniki Gdańskiej, 100 niezwykle ważnych zespołowych zobowiązań pracowników Instytutu Chemii Przemysłowej i wiele innych.

Do ogólnokrajowych zobowiązań produkcyjnych przystąpiła również masowo wieś. Chłonom z Chraplewa i spółdzielcom z Miłna, którzy za przykładem robotników podjęli zobowiązania produkcyjne i wezwali do współzawodnictwa wszystkie gromady i spółdzielnie produkcyjne w Polsce, od-

powiedzieli chłopci z Kozłowic, Siedliszek, Gozdamina, Głupic i dziesiątków innych gromad i spółdzielni.

Wraz z pracującym chłopstwem podjęli zobowiązania robotnicy PGR-ów, POM-ów i SOM-ów, którzy, podobnie jak chłopci, zadeklarowali swój udział w szybszym i lepszym przeprowadzeniu siewów, zwiększeniu wydajności z hektara i rozszerzeniu hodowli oraz kontraktacji.

Nie sposób w ramach krótkiego artykułu wymienić wszystkich form i rodzajów zobowiązań, podejmowanych przez lud pracujący miast i wsi dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta Pracy. Wymienimy ich tylko kilka, np. z dziedziny kultury. Oto wpłynęły meldunki od pracowników sztuki i kultury: zespół Teatru Polskiego w Warszawie zobowiązuje się wystawić „Powrót pośła“ J. U. Niemcewicza na scenie świetlicy fabrycznej w Ursusie. Oto grono nauczycielskie i komitet rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Łękińsku, powiat piotrkowski, wezwały młodzież szkolną i nauczycielstwo wszystkich szkół podstawowych województwa łódzkiego do zorganizowania świetlic gromadzkich we wsiach, które dotychczas nie mają placówek kulturalno-oświatowych. Oto załoga s/s „Bałtyk“, wyruszając w daleki rejs, zobowiązuje się skrócić o 30% planowany czas postoju i załadunku w porcie zagranicznym co pozwoli zaoszczędzić znaczną sumę dewiz.

Ogólna treść zobowiązań, ta, którą możemy przeliczyć na

złote, wciągnięta zostanie do rejestrów gospodarczych, by w rezultacie wrócić pewnego dnia do każdego z obywateli, pozwalając mu stwierdzić: żyje mi się lepiej, powodzi lepiej. Tę treść zobowiązań wyraża ogólne hasło: przekroczyć plany produkcyjne, wzmóc oszczędność, obniżyć koszty własne, podnieść jakość produkcji.

Ale podjęte zobowiązania mają jeszcze inną — równie cenną — treść, której nie da się przeliczyć na jednostki techniczne ani zamknąć w wykazach biur obrachunkowych. Wyrażają ją serdeczne słowa listów skierowanych przez zespoły zgłaszające zobowiązania do Prezydenta Bolesława Bieruta, słowa, które najdokładniej i najprościej wyrażają, że Jego życie, Jego walka i praca są symbolem idei, o którą walczy i dla której pracuje Polak i cały naród polski.

Te listy i meldunki są wyrazem nie tylko twórczego entuzjazmu naszych mas pracujących, ale czegoś znacznie większego i ważniejszego — obrazują one nowy etap kształtowania się świadomości społecznej naszego narodu, chwilę, kiedy każdy obywatel wie, rozumie i czuje, że jego osobiste szczęście, osobiste powodzenie związane jest nierozzerwalnie ze szczęściem całego społeczeństwa, chwilę, kiedy świadomość ta staje się najwspanialszą legitymacją obywatelską, chwilę przekształcenia narodu polskiego w naród socjalistyczny.

Zygmunt Kalinowski

MARIAN WOYDYŁŁO

ZYWE TRADYCJE NARODU

(na marginesie wystawy „Wiek Oświecenia w Polsce“)

Od dwóch miesięcy Muzeum Narodowe w Warszawie stało się celem wędrowek setek tysięcy ludności z całego kraju, które podziwiają imponującą pod każdym względem wystawę „Wiek Oświecenia w Polsce“.

Ta największa po wojnie wystawa obrazuje w przekonujący sposób historyczną walkę dwóch nurtów: wstecznicstwa i postępu oraz proces kształtowania się w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku klasy burżuazyjnej.

Na wstępie poznajemy wspinalne pałace magnatów, a obok nich kurne, walące się chaty biedoty chłopskiej i uboższej szlachty. Z wystawionych doku-

mentów możemy się przekonać, w jaki sposób ucisk i wyzysk mas chłopskich i mieszczan przez oligarchię magnacką wobec ciemnoty szlachty musiały w prostej drodze prowadzić do upadku Rzeczypospolitej. Wy-mownie przemawiają do zwiędzającego supliki chłopskie i mieszczańskie. Są one przejawem rozpaczliwych walk chłopskich przeciw ciemnościom. To zaostrenie walki klasowej chłopów prowadzi do podważenia podstaw ustroju feudalnego w Polsce (słynna suplika torczyńska z r. 1767).

Powstanie chłopów ukraińskich i białoruskich w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej

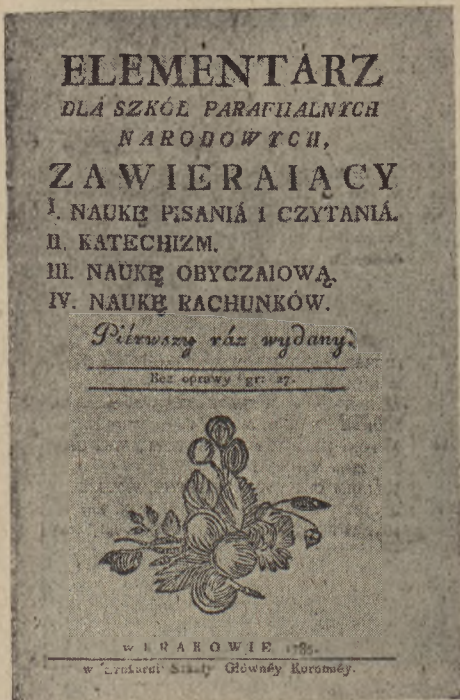


Kurna chata biedoty chłopskiej

są dalszymi etapami walki. Odezwa gromady Humań z roku 1836 mówi natomiast o budującej się przyjaźni ludów ukraińskiego i polskiego.

Niezwykle ciekawie przedstawiony jest na mapach opracowanych przez Staszica ówczesny rozwój życia gospodarczego Polski, szczególnie: kopalnictwo żelaza, srebra, miedzi, ołowiu, cynku, węgla i praca pierwszych hut w rejonie Kielc i Radomia.

Inny równie zajmujący dział wystawy stanowią manufaktury magnackie na ziemiach Rzeczypospolitej w XVIII w. Na przykładzie szklarskiej manufaktury Radziwiłłów w Urzeczcu obserwujemy łączenie elementów feudalnych z początkami rodzącego się w Polsce kapitalizmu.



W braku środków obrotowych podstawą działalności gospodarczej magnatów (był niewyczerpany rezerwuar rąk pańszczyźnianych (praca przymusowa) i własny surowiec. Gdy trzeba było podnieść popyt na towar, chłop zmuszony był do zaopatrywania się w magnackich manufakturach, a dla zabrania mu zarobionych nadwyżek otwierano karczmy i pojo no wódką. Rozwój manufaktury idzie w parze z coraz to większym wyzyskiem chłopą i jego rodziny, zwłaszcza zimą, kiedy był wolny od pracy na roli.

Manufaktury wzmacniały pozycję polityczną ich właścicieli. Oprócz manufaktur magnackich, o których przechowało się najwięcej wiadomości, istniały manufaktury mieszczańskie (w Warszawie i Wielkopolsce).

Pierwsze szlaki komunikacyjne, walka z importem zagranicznym, tworzenie spółek akcyjnych z kapitałem szlachecko-mieszczańskim oraz działalność mennicy, stanowią ciekawe dopełnienie tego działu wystawy.

Następnie ze wspianiałych płócien Canaletta i Vogla poznajemy wygląd Warszawy tego okresu. Oglądana przez nas Warszawa miała przed 200 laty 24 000 mieszkańców; w roku 1754 osiągnęła wysoką na owe czasy liczbę 115 339. Oczywiście, wraz z żywiołowym napływem ludności do stolicy występowały coraz ostrzej przemiany jej struktury klasowej i zawodowej. Ekonomiczny rozwój i przemysłowanie miast

wywoływały refleksy politycznego i kulturalnego promieniowania.

Po zapoznaniu się z bazą ekonomiczną ówczesnego okresu przejdźmy do nadbudowy. Na biało czerwonym tle czytamy parole i hasła wojskowe Kościuszki na czerwiec 1794 roku: „Republikant — Żołnierz, Poddaństwo — Hańba, Rzeczypospolita — Równość, Niepodległość — Chleb, Lud — Władza...“ Świadczą one o budzeniu się nastrojów rewolucyjnych wśród mas ludowych.

Dalsze 26 wielkich sal wystawy ilustrują rozwój polskiego szkolnictwa, nauki, publicystyki, literatury, teatru i muzyki w wieku Oświecenia. Zgromadzone dokumenty budzą podziw zarówno dla śmiałej myśli ożywiającej postępowe umysły Polaków owych czasów, jak i dla bogactwa ekspozycji, które zachowały się w tak doskonałym stanie.

Łatwo możemy się zorientować, że działalność publicystyczna patriotów wywierała silny wpływ na kształtowanie się opinii publicznej kraju.

Rozprawy polityczne Staszica i Kołłątaja, pisma ks. Franciszka Salezego Jezierskiego i żołnierza-poety Jakuba Jasińskiego wstrząsały krajem. Proza publicystyczna, satyra, bajki, fraszki, wiersze libertyńskie i poezja rewolucyjna służyły sprawie walki o postęp, zwalczały zabobon, ciemnotę, obskurantyzm, wyszydzały zacofanie kleru, ostro piętnowały szlachtę i zdradę magnatów Targowicy. Zagrzewały obóz postępu do walki i zwycięstwa o prawa ludu do walki przeciw uciskowi chłopów pańszczyźnianych.

Za sprawą Wojciecha Bogusławskiego, twórcy sceny narodowej, i Juliana Ursyna Niemcewicza, poety-autora wielu sztuk, stworzono nową placówkę agitacyjną na rzecz programu patriotów — teatr.

Widzimy na wystawie rękopisy pierwszych oper polskich: „Nędza uszczęśliwiona“ Kamińskiego i „Krakowiacy i Górale“ Bogusławskiego.

Polska myśl postępową promieniowała na inne kraje: na Węgrzech przywódcę radykałów, Martinkowicza, nazywano węgierskim Kołłątajem. Podobne było oddziaływanie Jasińskiego i polskich jakobinów na lud rosyjski i ukraiński, o czym możemy między innymi przekonać się na wystawie z odezwy Jakuba Jasińskiego do żołnierzy Rosjan.

W zakresie rozwoju języka polskiego znajduje się na wy-



Portret Hugo Kołłątaja

stawie obok pierwszej gramatyki języka polskiego O. Kopczyńskiego monumentalne dzieło-słownik S. B. Lindego. Szwed z pochodzenia, dokonał on epokowej pracy, na którą nikt się nie zdobył przed nim.

Znakomitym dopełnieniem wystawy jest szczegółowy przegląd prac z dziedziny ówczesnej architektury i sztuki.

Wyrazem przemian społeczno-politycznych, jakie zachodziły pod wpływem obozu reform, są oryginalne dokumenty tej miary, co reformatorsko ujęty kodeks Andrzeja Zamoyckiego z r. 1780, Konstytucja 3 Maja, uniwersał połaniecki, statut Towarzystwa Przyjaciół Konstytucji 3 Maja „Fiat lux”, pierwszego stronnictwa politycznego w Polsce.

Na Wystawie Oświecenia oglądamy order „Virtuti Militari”, ustanowiony w r. 1792, akt powstania Kościuszkowskiego w Krakowie, dokumenty Najwyższej Rady Narodowej, pierwszego rządu szlachecko-burżuazyjnego, akty jako-

binów i wręczony w r. 1794 przez Kościuszkę krakowskiemu pułkowi kosynierów sztandar z wiele mówiącym napisem: „Żywią i bronią”.

Naród polski w okresie upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej podjął walkę o przebudowę ustroju, wyzwolenie społeczne i zniesienie feudalizmu — oto jak można podsumować przedstawione dokumenty na wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Naród polski, który może pochłubić się w swej przeszłości pierwszą w Europie pisaną konstytucją z roku 1791, pierwszym ministerstwem oświaty (Komisja Edukacji Narodowej), jedną z pierwszych w Europie bibliotek publicznych fundacji Załuskich w Warszawie, nawiązuje dziś, w przededniu zatwierdzenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do najszczytniejszych tradycji postępowych i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących.

Marian Woydytło

MARIA CHROBRZYŃSKA

NOWA OSTRAWA — BUDOWLA PLANU 5-LETNIEGO CZECHOSŁOWACKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Dwa lata temu rozpoczęto prace przy budowie Nowej Ostrawy — największej inwestycji przemysłowej planu pięcioletniego Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Okręg ostrawski, w wyniku realizacji planu staje się potężnym ośrodkiem przemysłu ciężkiego CSR sku-

pijającym największe kopalnie węgla, wielkie stalownie oraz szereg innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Naród czechosłowacki z ogromnym entuzjazmem przyjął założenia planu pięcioletniego, którego celem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w kraju, i

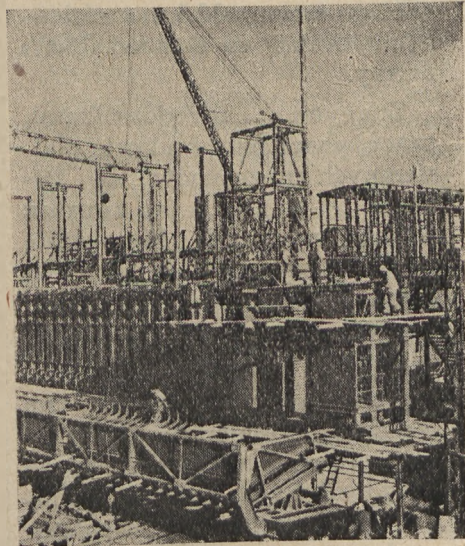
ze zrozumieniem i oddaniem bierze udział — w wykonaniu jego zadań.

Dzień za dniem rośnie potężna budowa Nowej Ostrawy. Praca nie ustaje ani na chwilę. W kolosalnym tempie robotnicy pracują na trzy zmiany. Pracują tu najlepsi robotnicy, przodownicy i racjonalizatorzy przy pomocy radzieckich fachowców oraz nowoczesnych radzieckich maszyn.

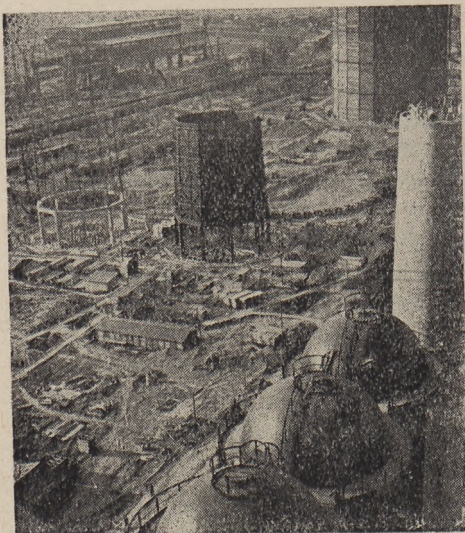
Należy zwrócić uwagę na dwa najważniejsze obiekty okręgu ostrawskiego. Jeden to Huty Witkowskie, budowa wykonana głównie przez czechosłowacką młodzież. Witkowice są dla narodu czechosłowackiego tym, czym dla nas Nowa Huta. Budują je ręce młodzieży, która masowo zgłasza swój udział w budowie poprzez brygady ochotnicze. W ub. roku brygady młodzieżowe wybudowały na terenie ośrodka nowoczesne drewniane miasto dla 2.500 pracowników, zaopatrzone w urządzenia socjalne i kulturalne. Wspaniale rozwija się tu współzawodnictwo pracy, młodzież znacznie przekracza normy. Zobowiązania młodzieżowe powzięte na część II Międzynarodowego Kongresu Studentów dały w wyniku 143% przeciętnej normy każdego brygadzysty. Wyróżniła się także w tym okresie brygada wojskowa, osiągając miesięcznie 175% przeciętnej wydajności. Podsumowanie tych wyników wykazało, że roczna wydajność pracy przy budowie Witkowic stanowi 130% normy. Dzięki tym osiągnięciom, drugi rok planu pięcioletniego w zakresie tej wielkiej budowy został zakończony w dniu 7 listopada ub. roku, w 33 rocznicę wybuchu

Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji.

Drugi najważniejszy obiekt okręgu ostrawskiego — to huty im. K. Gottwalda. Będą to największe huty CSR, zaopatrujące w stal cały ciężki przemysł czechosłowacki. Dzięki doskonałemu zespołom fachowców oraz wzrastającemu współzawodnictwu i na tym terenie osiąga się również doskonale wyniki. Trzeba tu wymienić wyróżniające się zespoły: specjalistów od konstrukcji żelaznych pod kierownictwem Jatty i Priedhorskiego, ciesielskich — Hradila, który wyrabia przeciętnie 230% normy (zespół ten wybudował wielką narzędziownię w ciągu 2 tygodni na 9 dni przed terminem), zespół betoniarski wyrabiający stale około 240% normy, murarski — Chasaka,



Końcowe prace przy budowie koksowni nowych hut im. Klementa Gottwalda



Fragment budowy wysokiego pieca

pracujący szybkościową metodą Novotnego przy budowie przecznicy dla konstrukcji stalowych przyszłej elektrowni: zespół ten, składający się z 4 murarzy i 2 pomocników, ustawia w ciągu zmiany 36,5 m sześciennych muru, co stanowi 180% normy.

Znanymi przodownikami, pracującymi przy budowie podziemnych magazynów są Michalk i Baranc, jak również Rychly pomocnik kierownika robót 25 odcinka i wielu, wielu innych.

Wielkie zadania ma tutaj do spełnienia czynnik polityczno-wychowawczy. Roznieca on płomień entuzjazmu dla wielkich celów planu pięcioletniego i jego potężnych budowli, pobudza do szlachetnego współzawodnictwa w pracy przy budowie podstaw socjalizmu w nowej, ludowej ojczyźnie.

Wśród szeregu politycznych agitatorów, pracujących na terenie ostrawskim, wielką popularnością i sympatią robotników cieszy się Stern, młody technik-brygadier z fabryki Stavotech-na w Pradze. Codziennie zaznajamia on robotników i brygadzystów z ich osiągnięciami, rozmawia z nimi o wszelkich szczegółach dotyczących ich pracy, zapoznaje się z terminami.

A rezultaty?

Nie każą na siebie czekać, oto w czasie jednej z narad brygada majstra Janecky postanawia pracę przy wykopach, przewidzianą w planie na 1846 godzin, wykonać w ciągu 900 godzin, zespół Paitiny, pracujący przy segregacji materiałów budowlanych skraca przewidziany czas pracy z 65 do 30 roboczogodzin, zespoły: murarski, betoniarski i elektrotechniczny 22 odcinka, zobowiązują się zwiększyć na stałe swe normy od 30% do 60%. Podobnych faktów jest bardzo dużo.

Na naradach produkcyjnych, które odbywają się dwa razy w tygodniu zbierają się wszyscy pracownicy tej wielkiej budowy, dzieląc się swymi doświadczeniami pracy, dyskutując nad możliwościami wprowadzenia nowych metod i usprawnień opartych na doświadczeniach radzieckich stachanowców. Aby szybciej, aby lepiej wykonać plan.

Każdy tydzień pracy, jest tygodniem coraz to nowych osiągnięć i świetnych wyników, tygodniem twórczej pracy kolektywu robotników, majstrów, techników i inżynierów. Tygodniem walki o pokój i socjalizm.

Maria Chrobrzyńska

NARODY W WALCE O POKÓJ

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

POTEŻNA MOBILIZACJA NARODÓW

Do wszystkich zakątków świata, do wszystkich ludzi dobrej woli dotarł doniosły głos pokoju z Oslo, gdzie w dniach od 29 III do 1 IV 1952 r. obradowało Biuro Światowej Rady Pokoju.

Uchwały Biura wytyczające nowe zadania światowemu ruchowi pokoju mają szczególne znaczenie dziś, kiedy imperialiści amerykańscy wzmagają tempo przygotowań wojennych i wyścig zbrojeń, potęgują terror, w zależnych od siebie krajach bestialsko mordują płomiennych bojowników pokoju i wolności.

Amerykanie nie poprzestali na jednej potwornej zbrodni.

Na rozkaz amerykańskiego ambasadora w Atenach zamordowano ostatnio wielkiego patriotę greckiego Belojannisa i jego towarzyszy.

Faszystowski sprzymierzeniec Waszyngtonu, generał Franco, zamyka w kazamaty i skazuje na śmierć najlepszych synów narodu hiszpańskiego. W imię atlantyckich, a więc amerykańskich interesów francuscy kolonizatorzy topią we krwi bohaterski zryw do wolności narodu tuniskiego. W imię przygotowywanej przez Waszyngton agresji zaciska się w Trizonii stalowa pięść Wall Street — nowy Wermacht. I taką samą pięść usiłują podnieść wysłannicy Trumana na Dalekim Wschodzie, remilitaryzując i refaszyzując Japonię.

Przykład Korei stał się wstrząsającym ostrzeżeniem dla narodów świata, wykazał bowiem, czego można oczekiwać od amerykańskich ludobójców.

Wybuchy bomb nad spokojnymi miastami i wsiami Korei, trzask amerykańskich karabinów maszynowych zabijających starców, kobiety i dzieci — poruszył sumienie świata. Powstał mocarny front narodów, front uczciwych ludzi wszystkich kontynentów, którzy potrafią okiełzać agresorów.

Siła światowego ruchu pokoju nie raz już pokrzyżowała potworne zamiary wrogów ludzkości. A siła ta wzrasta nadal.

Jak stwierdza rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju, pod Apelem o Pakt Pokoju pięciu mocarstw widnieje dziś 603 miliony 570 tysięcy podpisów. Liczba ta przekracza już obecnie o 122 miliony ilość podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim.

„Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju — stwierdza rezolucja Biura — powinna przybierać na sile. Wzmoczenie tej kampanii może udaremnić wyścig zbrojeń, który wyczerpuje siły narodów, podważa ich ekonomikę i zagraża ich niezawisłości“.

Wytyczając ogólne cele ruchowi pokoju Biuro Światowej Rady Pokoju wysunęło bojowe, olbrzymiej wagi zadanie: pow-

strzymać ohydne zbrodnie popełniane w Korei i w Chinach, położyć kres wojnie bakteriologicznej prowadzonej przez amerykańskich napastników.

Budzące zgrozę dokumenty znalazły się na stole obrad Biura Rady Pokoju w Oslo. Najlepsi przedstawiciele ludzkości mieli możliwość naocznie stwierdzić fakty, które imperialistyczna propaganda z tak bezczelnym cynizmem usiłuje ukryć i zatuzować.

„Przestudiowanie tych dokumentów — stwierdza uchwalona w Oslo odezwa — poruszyło nas do głębi i napełniło przerażeniem. Wojna bakteriologiczna jest nie tylko nikczemną zbrodnią, której powinien być położony kres, stanowi ona również niebezpieczeństwem zagrażające całej ludzkości. Apelujemy do sumienia wszystkich mężczyzn i kobiet i wzywamy ich, aby zażądali zaprzestania wojny bakteriologicznej“.

Stwierdzając, że Stany Zjednoczone są jedynym wielkim mocarstwem, które odmówiło ratyfikacji konwencji genewskiej z 17 czerwca 1925 r., zakazującej stosowanie gazów duszących i broni bakteriologicznej, Biuro Światowej Rady Pokoju wzywa narody, aby wywarły maksymalny nacisk w celu zmuszenia wszystkich państw do ratyfikowania i przestrzegania tej konwencji.

Zbrodniarze nie ujdą karzącej ręki sprawiedliwości. Narody nie pozwolą amerykańskim naśladowcom Hitlera i Hirochito zapomnieć o widmie Norymburgi i Chabarowska.

„Domagamy się — stwierdza odezwa Biura Światowej Rady Pokoju — podjęcia energicznych

kroków w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej jako zbrodniarzy wojennych osób winnych stosowania najnikczemniejszej i najpotworniejszej broni“.

Donośny głos sumienia świata, jaki rozległ się w Oslo, jest dowodem, że ludzkość czuwa, że czujnie śledzi machinacje swoich wrogów, że nie pozwoli zaskoczyć się znienacka.

Głos ten stanowi groźne ostrzeżenie dla organizatorów nowej wojny, dla zbrodniarzy bakteriologicznych.

Wezwanie z Oslo mobilizuje dalsze zastępy bojowników w obronie pokoju, w obronie prawa do życia i szczęścia wszystkich ludzi.

Jeszcze skuteczniej mobilizują wszystkich uczciwych ludzi na świecie do walki w obronie zagrożonego przez amerykańskich ludobójców prawa do życia i szczęścia zbrodnicze knowania imperialistów.

„Imperialiści świata nie zajądą daleko na zarażonych dzumą pchłach“ — oświadczył wielki pisarz radziecki Ilja Erenburg.

Zgodnie z powziętą w Oslo uchwałą Biura Światowej Rady Pokoju w dniu 21 czerwca r. b. rozpoczną się obrady plenarnej sesji Rady, w której wezmą udział przedstawiciele 80 narodów świata. I jeszcze w bieżącym roku odbędzie się III Światowy Kongres Pokoju.

Kongres ten stanie się niewątpliwie wyrazem potężnej mobilizacji narodów świata w obronie zagrożonych przez amerykańskich giełdziarzy najdroższych skarbów ludzkości.

Władysław Szerbic

R O C Z N I C E

ZRODŁO NASZYCH ZWYCIĘSTW

21 kwietnia 1945 r., bezpośrednio po wyzwoleniu ziem polskich, zawarty został układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską. Wówczas w kwietniu 1945 roku, było to wydarzeniem zapowiadającym zasadniczy zwrot w polityce międzynarodowej. Dziś, po siedmiu latach istnienia naszego państwa ludowego, zwrot ten stał się faktem historycznym, którego konsekwencje, wyrażające się w cyfrach naszych osiągnięć gospodarczych, w wykresach naszej produkcji, w rozwoju naszej kultury narodowej — co dnia, co miesiąca i co roku potwierdzają słowa Józefa Stalina wypowiedziane przy podpisaniu układu: „Układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi i rozkwitu“.

Podpisanie układu kosztowało wiele nerwów anglosaskich polityków mających zgoła inne plany w stosunku do Polski (np. plan Marshalla). Dla Polski i Związku Radzieckiego natomiast było to prostym aktem opartej na historycznych tradycjach przyjaźni i współrzeczności interesów narodu polskiego i narodów Kraju Rad. O tradycjach tych świadczyli w równej mierze Mickiewicz i dekabryści, Hercen i Jarosław Dąbrowski, a także barykady łódzkie, warszawskie i petersburskie w roku 1905 oraz dobitne słowa orędzia Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, skierowane do narodu polskiego w pierwszych dniach Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej:

„...Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym“.

Związek Radziecki zawierając układ przyjaźni z Polską Ludową powoływał się nie tylko na tradycje. Układ mówił znacznie więcej o naszej powojennej rzeczywistości, o naszych brakach i potrzebach powstałych na skutek zniszczeń wojennych i o sposobach zaradzenia pierwszym i zaspokojenia drugich. Wkrótce po podpisaniu układu przyniósł on już realne wyniki

w postaci żywności i sprzętu przemysłowego dla odbudowującej się Polski, ulg finansowych i pożyczek przeznaczonych na uruchomienie wielkich inwestycji przemysłowych w Polsce, z których zyski po raz pierwszy w historii naszego narodu zamiast napelnąć kieszenie kapitalistów miały dopomóc — i dopomogły — do uzyskania równowagi naszej gospodarki narodowej i zagwarantowania jej potężnego rozwoju.

W tym samym czasie, kiedy rząd angielski kategorycznie domagał się od Polski zwrotu kosztów utrzymania i uzbrojenia jednostek polskich, które walczyły na Zachodzie, nie biorąc żadnego udziału w wyzwoleniu kraju, rząd radziecki z inicjatywy Generalissimusa Józefa Stalina anulował wszelkie zobowiązania Polski powstałe podczas wojny w związku z zaopatrzeniem i uzbrojeniem Wojska Polskiego.

W ślad za układem kwietniowym i w oparciu o ten układ w dniu 7 lipca 1945 roku zawarta została między Polską a Związkiem Radzieckim umowa gospodarcza, na mocy której Polska otrzymała narzędzia i urządzenia fabryczne, traktory, samochody, rudy żelazne, manganowe i chromowe, skóry surowe, ziarno siewne, tytoń, bawełnę oraz ponad 30 tysięcy ton żywności. Dostawy te pozwoliły na uruchomienie szeregu fabryk, rozpoczęcie odbudowy przemysłu i rolnictwa i zaopatrzenie ludności w najpotrzebniejsze produkty.

Gdy sytuacja żywnościowa w Polsce w pierwszym okresie powojennym zapowiadała się raczej groźnie z powodu nieobsiania pól i lichego urodzaju, w lutym 1946 roku zawarto dodatkową umowę ze Związkiem Radzieckim o dostawę 200 tys. ton zboża, następnie w sierpniu 1947 r. o 300 tys. ton i wreszcie w styczniu 1948 r. o 300 tys. ton celem wyrównania braku zboża do konsumpcji i w ziarnie siewnym. Dzięki tym dostawom obsiano wielkie połacie pól na zagospodarowywanych wówczas Ziemiach Zachodnich, a milionom robotników dźwigających z gruzów zniszczone obiekty przemysłowe dostarczono chleba.

W momencie gromadzenia środków materialnych do zrealizowania Planu Sześcioletniego, mającego zbudować gospodarczą bazę socjalizmu w naszym kraju, stosunki polsko - radzieckie w tym zakresie wkroczyły w nowy etap, obejmujący wszystkie dziedziny naszego życia. Na podstawie umowy z 26 stycznia 1948 roku przemysłowi naszemu zapewniono stałe dostawy urządzeń fabrycznych i surowców przemysłowych. Największa inwestycja Planu Sześcioletniego, Nowa Huta, której uruchomienie nie podwoi naszą produkcję stali, otrzymuje pełne wyposażenie produkcyjne ze Związku Radzieckiego. 30 proc. zakładów przemysłu chemicznego, nowopowstałe fabryki samochodów — w Lublinie i na Żeraniu FSO — rozwijają swą produkcję w oparciu o dostawy maszyn i urządzeń ZSRR. Nie ma żadnego większego działu produkcji przemysłu ciężkiego, dla którego pomoc radziecka nie byłaby podstawą do wykonania Planu Sześcioletniego.

Pomoc nie ogranicza się tylko do dostaw materiałów. Bardzo ważny element realizacji postulatów naszego socjalistycznego budownictwa stanowią wysłani do nas radzieccy fachowcy oraz przykład twórczego trudu ludzi Kraju Rad. Radzieccy inżynierowie opracowują dokumentację techniczną dla Nowej

Huty, radzieccy architekci przekazują swoje doświadczenie budowniczym nowej Warszawy i warszawskiego metra, robotnicy Zakładów Samochodowych im. Mołotowa w Gorkach objęli patronat nad FSO na Żeraniu.

Z twórczego przykładu ludzi radzieckich korzysta na równi z przemysłem rolnictwo polskie. Po zapoznaniu się z osiągnięciami i życiem kolchozów chłopcy polscy stanęli do trudnej i odpowiedzialnej pracy nad przebudową struktury gospodarczej polskiej wsi.

Przemawiając do delegacji polskiej w czerwcu 1945 roku Józef Stalin powiedział prosto i serdecznie:

„...Nie żądamy, abyście wierzyli nam na słowo, sądzicie nas według czynów“.

W grudniu 1948 roku prezydent Polski Ludowej, Bolesław Bierut, na Kongresie Zjednoczeniowym PZPR powiedział:

„Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw“. Słowa te powtarza dziś cały naród polski. W zestawieniu z osiągnięciami Polski Ludowej z siedmiu lat są one najprostszą i pełną głębokiego uczucia odpowiedzią narodu polskiego na szczerą wypowiedź Wodza narodów radzieckich wyrażającą jego postawę i wolę tych narodów.

Zygmunt Kaczorowski

W 7 ROCZNICĘ NARODZIN WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Przed siedmiu laty w pamiętnym dla narodu węgierskiego dniu 4 kwietnia bohaterscy żołnierze Armii Radzieckiej przynieśli wolność ludowi Węgier, gnębionemu przez hitlerowców i sprzymierzonych z nimi węgierskich arystokratów i rodzimą burżuazję. W dniu tym zaświtała dla Węgier epoka wolności, — odrodzenia narodowego, rozkwitu i budowy nowego, szczęśliwego ustroju społecznego.

Więziony od wieków w ciężkich okowach klas rządzących, lud węgierski ujął w ręce należną mu władzę, odsuwając od niej raz na zawsze obszarników i kapitalistów.

Młoda węgierska władza ludowa zastała kraj zrujnowany gospodarczo, zniszczony wojną.

Komunistyczna Partia Węgier, a następnie Węgierska Partia Pracujących i jej niezłomny przywódca Matyas Rakosi nie ulegli się piętroszczy się przed nimi trudności. Uzbrojeni w niezwykiony oręż marksizmu-leninizmu w oparciu o sojusz z pracującym chłopstwem i o przyjaźń Związku Radzieckiego utrwaliли władzę demokracji ludowej pokonali wrogów i przystąpili do stawiania zrębów socjalizmu w swej ojczyźnie.

Ledwie umilkły odgłosy wojny rozpoczęła się praca nad rekonstrukcją gospodarczą i odbudową zniszczonych. Zlikwidowano plagę kapitalizmu — bezrobocie. Wielowiekowe krzywdy wsi węgierskiej wyrównała reforma rolna. Kopalnie, fabryki,



Iluminacja parlamentu w Budapeszcie w rocznicę wyzwolenia Węgier

banki i środki komunikacji przeszły bezpowrotnie w ręce ludu.

Pomyślana, przedterminowa realizacja planu 3-letniego zakończyła w dniu 31 grudnia 1949 roku okres odbudowy życia gospodarczego i przygotowała grunt do nowego, wspaniałego zrywu całego narodu — pierwszego planu 5-letniego.

Produkcja przemysłu węgierskiego osiągnęła już w chwili bieżącej 250% stanu przedwojennego. Wydajność przemysłu ciężkiego wzrosła trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1938.

Również rolnictwo węgierskie uczyniło siedmiomilowy krok naprzód. W roku 1951 przeciętna plonu wszystkich ważniejszych roślin uprawnych znacznie przekroczyła przeciętną plonu 10 lat przedwojennych. Zręby socjalizmu na wsi tworzą wielkie majątki państwowe i rosnące z dnia na dzień spółdzielnie produkcyjne.

Dotychczasowe osiągnięcia Węgierskiej Republiki Ludowej są olbrzymie. Wszystko to jednak stanowi dopiero początek, małą część tego, do czego prowadzi kraj idea socjalizmu. Do końca planu 5-letniego pozostało dwa lata. Lata te — to okres

wyężonej pracy całego narodu, pracy, której owoce są niepodzielną własnością tegoż narodu. Pod koniec planu przybędzie 220 000 nowych mieszkań dla ludzi pracy, w każdej wsi rozbłyśnie elektryczność, rozlegnie się muzyka w domu kultury, rozświetlą się ekrany wiejskich kin.

W końcu roku 1954 dochód narodu Węgierskiej Republiki Ludowej wzrośnie w stosunku do roku 1949 o 120%, a przez to stopa życiowa ludności podniesie się o 55%.

W ślad za rewolucją polityczną i ekonomiczną na Węgrzech dokonała się także rewolucja kulturalna. Młodzież robotnicza i chłopska uzyskała szeroki dostęp do powszechnej, bezpłatnej oświaty. Dziś przeważająca większość uczniów w szkołach i studentów na wyższych uczelniach — synowie i córki robotników i chłopów. Sztuka i kultura — do niedawna monopolistyczna domena warstw posiadających — stała się własnością ludu, który wzbogaca dorobek kulturalny Węgier nowymi, socjalistycznymi wartościami.

Nie ulega wątpliwości, że do tych historycznych sukcesów społeczno-

gospodarczych naród węgierski nie doszedłby własnymi tylko siłami. Młoda Węgierska Republika Ludowa zawdzięcza swe osiągnięcia przede wszystkim pomocy Związku Radzieckiego i prawdziwemu przyjacielowi ludu węgierskiego, Wielkiemu Stalinowi.

Dziś w całych Węgrzech tętni radosny rytm twórczej pracy. Wszyscy wnoszą swój wkład w dzieło trzeciego roku Wielkiego Planu, który z każdym dniem przybliży słoneczne jutro socjalizmu.

Każdy dzień czyni lud węgierski bogatszym, szczęśliwszym, a Węgry

krajem dobrobytu i radosnej pracy. Toteż silny jest węgierski front bojowników o pokój, silny świadomość, iż bronią oni szczęścia swego budującego socjalizm narodu.

W dniu Święta Wyzwolenia bratniego narodu węgierskiego dzielimy wraz z nim radość i dumę z jego osiągnięć. Kraje demokracji ludowej pod przewodnictwem socjalistycznego mocarstwa — ZSRR kroczą wspólną drogą do utrwalenia pokoju, demokracji i socjalizmu, do zwycięstwa wolności i niepodległości wszystkich narodów.

Czesław Nowak

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Marzec 1952 r.

Dnia 9 marca święcił cały lud węgierski 60 rocznicę urodzin Matyasa Rakosiego, niestrudzonego bojownika o wolność polityczną i gospodarczą swego narodu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, współtwórcy Węgierskiej Partii Komunistycznej, która pod przewodnictwem Rakosiego pewnie prowadzi naród węgierski do socjalizmu.

* * *

Na sesji Biura Światowej Rady Pokoju w Oslo, dnia 29.3. przewodniczący Chińskiego Komitetu Ludowego Obrony Pokoju i Walki przeciwko agresji amerykańskiej — Kuo-Mo-żo wygłosił referat o zbrodniczej wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez Stany Zjednoczone w Korei.

* * *

Dnia 30 marca o świcie monarchofaszyści greccy, zamordowali na rozkaz swoich amerykańskich morderców Nikosa Belojannisa, jednego z czołowych bojowników greckiej klasy robotniczej o wolność i niepodległość narodu greckiego, oraz jego trzech towarzyszy w tej samej walce: robotnika Nikolasa Kalumeno-sa, chłopca Iliasa Argiriadisa i prawnika Dimitrosa Batsisa.

Paweł Hohenzollern, który z łaski imperialistów amerykańskich mieni się królem Grecji, miał pod naciskiem oburzonej światowej opinii publicznej ulaskawić skazanych na śmierć Belojannisa i jego trzech towarzyszy, nie zdołał jednak tego uczynić, bo w przeddzień egzekucji celowo wyjechał na wycieczkę.

Masy pracujące całego świata, a wraz z nimi wszyscy uczeni ludzie z najwyższym oburzeniem protestowali przeciwko zbrodniom faszystów greckich. Walka z faszyzmem bowiem jest najważniejszym odcinkiem walki o pokój.

* * *

W marcu rząd radziecki wręczył noty przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. W nocy tej rząd radziecki proponuje, aby przy zawieraniu traktatu pokojowego z Niemcami brały udział państwa, które uczestniczyły swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom. Niemcy winny być odbudowane jako jednolite, demokratyczne państwo. Terytorium Niemiec określone winno być na mocy posta-

nowień poczdamskiej konferencji wielkich mocarstw. W postanowieniach ekonomicznych projekt trakta-

tu mówi, że na Niemcy nie nakłada się żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju ich gospodarki pokojowej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Marzec 1952 r.

We wszystkich ośrodkach społeczeństwa polskiego masowo podejmowane były zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Święta 1 Maja. Zobowiązania te dały Polsce dalsze wielomilionowe oszczędności, przyspieszając jej marsz ku socjalizmowi.

* * *

W dniach 25 — 26 III odbyła się w Warszawie konferencja aktywu PGR-ów (Państwowych Gospodarstw Rolnych), na której wicepremier i minister PGR-ów Hilary Chelchowski stwierdził znaczny, szybki rozwój gospodarki PGR-ów. Powierzchnię swoich zasiewów — podkreślił min. Chelchowski — PGR-y zwiększyły w stosunku do 1948 roku o 100%. Na tej samej konferencji Prezydent Bierut udekorował przodowników pracy w PGR-ach za wysokie osiągnięcia produkcyjne.

* * *

Budżet państwowy ZSRR na rok 1952 przewiduje po stronie dochodowej 508,8 miliarda rubli, a po stronie rozchodowej 486,9 miliarda rubli, co daje nadwyżkę 21,9 miliarda rubli dochodów nad rozchodami. Budżet ten jest dobitnym świadectwem wzrastającej siły i potęgi Związku Radzieckiego. Podobnie jak w poprzednich latach powojennych budżet ten jest przeznaczony przede wszystkim na finansowanie cywilnej

gospodarki pokojowej i kultury. Na cele obrony narodowej asygnowano 23,9% rozchodów budżetu państwowego. W tym samym czasie w USA wydatki wojenne i wojskowe pochłaniają przeszło 80% budżetu państwowego.

* * *

W zakładach im. W. I. Lenina w Pilźnie robotnicy oddziału kół zębatych podjęli zobowiązania o przedterminowym wykonaniu dostaw Czechosłowacji do Polski już w ciągu czerwca br. zamiast przewidzianej realizacji zamówień dopiero na grudzień.

* * *

W północno - czeskim zagłębiu węgla brunatnego, w kopalni Leżaki w Moście, ukończono montaż czołgającego się eskawatora, dostarczonego przez Związek Radziecki. W bieżącym półroczu otrzyma Czechosłowacja z ZSRR jeszcze dwie takie najbardziej nowoczesne maszyny, które uczynią lżejszą pracę górników.

* * *

Czechosłowaccy budowniczowie nowych hut im. Klementa Gottwalda w Kuńczycach koło Ostrawy ukończyli już budowę pierwszego wielkiego pieca nowej stalowni, gdzie dokonano już nawet pierwszego spustu stali. Budowa dalszych pieców stalowni trwa, drugi z nich będzie oddany do produkcji w dniu 1 maja br.

KRONIKA KULTURALNA

Marzec 1952 r.

Z okazji 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej ukazała się na półkach księgarskich obszerna praca członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszka Józwiaka (Witolda) pt. „Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne”, wydana staraniem Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Praca ta jako pierwsze systema-

tyczne ujęcie bohaterских dziejów PPR, partii klasy robotniczej, która stała się hegemonem narodu polskiego w jego walce o wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego oraz w walce o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pracującego w Polsce — jest szczególnie cennym wzbogaceniem naszej literatury politycznej.

* * *

W Warszawie odbyła się dnia 4 III uroczysta akademii poświęcona pamięci genialnego pisarza M. W. Gogola przy współudziale członków Biura Politycznego KC PZPR, rządu, sejmu, przedstawicieli świata nauki i organizacji społecznych oraz tłumów publiczności. Na akademię tę przybyła specjalna delegacja ze Związku Radzieckiego w osobach laureatki Nagrody Stalinowskiej znannej pisarki Anny Karawajewej oraz wybitnego historyka i teoretyka literatury prof. Akademii Nauk Społecznych w Moskwie Aleksandra Miasnikowa.

W związku z obchodem 100-lecia zgonu M. W. Gogola odbyła się w Moskwie dnia 2 III uroczystość odsłonięcia pomnika wielkiego pisarza. Monumentalna rzeźba jest dziełem laureata Nagrody Stalinowskiej M. Tomskiego.

W Związku Radzieckim prowadzone są od szeregu lat studia medyczne nad zjawiskiem śmierci. Udana próba uczonych radzieckich opanowania tzw. śmierci klinicznej zanim przejdzie ona w śmierć biologiczną, stają się coraz bardziej przedmiotem żywego zainteresowania w całym świecie naukowym. W pracy naukowej nad tym zagadnieniem wybija się ostatnio młody uczonek radziecki prof. W. A. Niegojewski, laureat Nagrody Stalinowskiej za rok 1951.

W związku z 125 rocznicą zgonu Ludwika von Beethovena w prasie Związku Radzieckiego, NRD i krajów demokracji ludowej poświęcono

obszerne artykuły analizie twórczości artystycznej tego genialnego kompozytora.

W 120 rocznicę śmierci Johanna Wolfganga Goethego prasa radziecka, NRD i krajów demokracji ludowej wiele miejsca poświęciła wielkiej spuściznie jego twórczości literackiej.

W Pradze została ostatnio otwarta wystawa „Architektura w przeszłości czeskiej i słowackiej“. Wystawa jest retrospektywnym przeglądem bogactwa artystycznego - architektonicznego Czech, Moraw i Słowacji oraz ich wkładu do gospodarczego i politycznego rozwoju. Wystawę zorganizowało Ministerstwo Informacji i Oświaty wspólnie ze związkiem czechosłowackich artystów sztuk pięknych.

W Pradze otwarto wystawę polskiej książki, na której zwiedzająca publiczność ogląda również polskie przekłady czeskich autorów m. in. Piotra Jilemnickiego i Fr. Krala.

W ramach uroczystości 100-lecia urodzin Mikolasza Alesza, w jego rodzinnych Miroticach nastąpi położenie kamienia węgielnego pod pomnik tego klasyka czeskiego malarstwa.

Społeczeństwo polskie zapozna się już wkrótce z życiem i nieprzemijającym dziełem Alesza dzięki filmowi produkcji czeskiej, który już nadszedł do CWF Filmu Polskiego i będzie wyświetlany na ekranach polskich.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

ŚLADAMI TITOWSKIEJ ZDRADY

Богомил Нонев. ПРЕДАТЕЛСТВОТО. Очерки за днешня Югославия, стр. 288. Болгарски писател. 1951 г.

Bogumił Nonew: *Zdrada*, str. 288, wyd. Bułgarski pisatel. 1951 r.

Nakładem wydawnictwa „Bułgarski Pisatel“ ukazał się ostatnio w Sofii p. t. „Zdrada“ zbiór reportaży z titowskiej Jugosławii pióra

Bogumila Nonewa, dziennikarza bułgarskiego, byłego pracownika ambasady bułgarskiej w Belgradzie. Autor „Zdrady“ przebywał kilka

lat pod czułą ochroną UDB (titowskiego gestapo) w państwie Tita, gdzie w trudnych warunkach stałej inwigilacji przypatrywał się zdecydowanej i systematycznej faszyzacji kraju i całkowitemu zaprzedaaniu Jugosławii monopolistom amerykańskim.

Zdecydowanie i konsekwentnie czyni to partia titowska, która od roku 1948 stała się wyraźnie partią faszystowską. Sam jej skład socjalny jest bardzo charakterystyczny. Według oficjalnej statystyki titowskiej robotników liczy partia titowska nie więcej niż około 10 proc. swego składu osobowego. Około 50 proc. stanowią chłopcy, a 2/3 z nich — to kułacy. Zajmują oni wszystkie odpowiedzialne stanowiska na wsi jugosłowiańskiej. Są przewodniczącymi rad miejscowych, kierownikami wiejskich organizacji partyjnych, przewodniczącymi titowskich kułackich „spółdzielni produkcyjnych”, w których kułacy nie pracując zagarniają lwia część dochodów tytułem „dywidendy” za wkład ziemi, a młodoletni chłopcy zapędzeni przymusowo do baz kułackiego wyzysku przymierają głodem.

Do partii titowskiej należy również prawie cała burżuazyjna inteligencja, której znaczną część stanowią byli właściciele zakładów przemysłowych i innych przedsiębiorstw.

Gestapo Rankowicza, w ciągu minionych trzech lat uwięziło przeszło 200,000 komunistów. Z początku Rankowicz próbował urządzić pokazowe procesy komunistów. Kończyły się one jednak przeważnie tym, że oskarżeni przemieniali się w oskarżycieli.

Strach przed prawdą o Związku Radzieckim i jego osiągnięciach w budowie komunizmu, w walce o pokój paraliżuje klikę titowską do tego stopnia, że Jugosławia jest obecnie wraz z faszystowską Hiszpanią jedynym z krajów, gdzie Erenburg, Fadiejew i Gładkow są na indeksie, gdzie filmy radzieckie są bezwzględnie zakazane.

Propaganda titowska karmi naród jugosłowiański filmami gangsterskimi i amerykańską kroniką filmową, sławiącą krwawe wyczyny bandytów Ridgway'a. Filmy te ma-

ją wychować w tym samym duchu armię jugosłowiańską, którą z rozkazu mocodawców amerykańskich klika titowska przygotowuje do podobnych wyczynów na terytorium sąsiednich krajów demokracji ludowej.

Trudno było titowcom zdecydować się na powierzenie tej roli weteranom walk narodowo-wyzwoleńczych, towarzyszym broni Armii Radzieckiej. Oprócz więc dziesiątków tysięcy dawnych partyzantów, mordowanych i maltretowanych w titowskich obozach śmierci, ponad 130 tys. „nieprawomyślnych” oficerów i żołnierzy służy w jednostkach karnych, które kieruje się do szczególnie ciężkiej pracy fizycznej.

Titowska polityka wzmoczonych przygotowań wojennych, mobilizacji całej gospodarki narodowej i podporządkowania jej celom agresji widoczna jest obecnie w Jugosławii na każdym kroku.

W pierwszych miesiącach 1951 r. titowcy wyrzucili na bruk około 50 tysięcy robotników budowlanych. Dziesiątki tysięcy robotników tekstylnych i innych gałęzi przemysłu od dłuższego czasu są bez pracy. W tym samym czasie titowcy mobilizują do niewolniczej pracy w kopalniach młodzież jugosłowiańską. Robotnicy ci figurują w titowskich statystykach jako brygady ochotnicze.

W ciągu kilku miesięcy titowska gospodarka straciła w rezultacie masowego sabotażu klasy robotniczej 35 miliardów dinarów. Produkcja przemysłu zbrojeniowego spadła o przeszło 30 proc. W zakładach metalurgicznych w Smederowie nie stawia się do pracy codziennie ponad 400 robotników. Coraz częstsze są strajki w kopalniach, a zwłaszcza dał się titowcom we znaki długotrwały strajk 300 górników w kopalni „Trepca”. Robotnicy podminowali fabrykę zbrojeniową w Kosowskiej Mitrowicy, a w Niszy zniszczony został wielki skład amunicji. W rejonie Sławonski Brod wybuchł niedawno wielki pożar i spaliły się cysterny z benzyną. 24 tysiące dokerów i zmobilizowanych chłopów odmówiło wyładowania okretów amerykańskich przybyłych do portów Splet i Rieka z ładunkami amunicji. Do-

kerzy wołali: „Na pokój się nie czeka, o pokój należy walczyć“.

Walkę o pokój, wolność i socjalizm prowadzi w najcięższych warunkach reżimu faszystowskiego i

okupacji amerykańskiej jugosłowiańska klasa robotnicza pod kierownictwem swej nielegalnej partii rewolucyjnej.

H. Dan.

KSIĄŻKI NADESLANE

W 1951 roku w Moskwie ukazało się w przekładzie na język rosyjski kilka arcydzieł literatury polskiej.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury dla Dzieci przy Ministerstwie Oświaty w RSFRR wydana została w nakładzie 300 000 egz. nowela Henryka Sienkiewicza „Za chlebem“ z rysunkami w tekście.

Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wypuściło w nakładzie 30 000 egz. tom nowel Bolesława Prusa, poprzedzony słowem wstępnym zaznajamiającym z całokształtem twórczości Prusa i z epoką, w której tworzył. W tomie tym znajdujemy dobrze znane polskiemu czytelnikowi nowele: „Powracająca fala“, „Na wakacjach“, „Grzechy dzieciństwa“, „Katarzynka“, „Kamizelka“ i

inne oraz portret Prusa w rysunku, na kredowym papierze.

Również nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej wyszedł zbiór utworów Ignacego Kraświckiego, zawierający jego bajki i fraszki, satyry, poematy („Myszeis“ i „Monachomacia“) oraz utwory epickie.

„Spotkanie włoskie“ zbiór reportaży Mariana Bradysa z jego podróży do Włoch wydane są nakładem Wydawnictwa Literatury Zagranicznej, które również wypuściło z druku pod redakcją P. I. Głuszakowa „Geografię Gospodarczą Polski“ J. Barbaga zaopatrzoną jak i oryginalna praca w pięć mapek ilustrujących: 1) podział administracyjny, 2) bogactwa naturalne, 3) glebę, 4) uprawę ziemiopłodów, 5) linie komunikacyjne.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Z S R R
SŁAWIANIE,
Nr 1/51, str. 64.

„Leninizm — marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariatu — z roku na rok mocniej potwierdza swą potężną, zwycięską siłę, jest prawdziwym kompasem i latarnią morską dla wszystkich budujących socjalizm i komunizm, dla wszystkich walczących przeciwko imperializmowi, przeciwko uciskowi kapitalizmu“ — mówił P. N. Pospielow w referacie wygłoszonym w Moskwie na uroczystym posiedzeniu żałobnym w 28 rocznicę śmierci W. I. Lenina. (Referat zamieszczony został w nrze 1/52 Sławian). Rozwijając myśl powyższą, ukazuje on, jak w ciągu 40 lat, tj. od czasów konferencji pra-

skiej, na której partia bolszewików wykluczyła ze swego grona mienšzewików i dała początek partii nowego typu, partii leninowskiej, partia ta pod wodzą Lenina i kontynuatora jego dzieła Stalina, wodza i nauczyciela wszystkich uciskanych i ucimionych, unosi stałe zwycięstwa na drodze wiodącej do komunizmu. Wspaniałe osiągnięcia ludu radzieckiego, wyrażone w wykonanej z wielkim powodzeniem powojennej pięcioletce, jak również w pracach nad gigantycznymi budowlami komunizmu potwierdzają wyższość ustroju socjalistycznego nad chyłym się ku upadkowi kapitalizmem.

Prawde tę popierają przykłady dalsze artykuły tegorocznego pierwszego numeru Sławian. Artykuł N. Dombrowskiego „Technika wielkich budowli komunizmu“ daje obraz wspaniałych rezultatów pracy wysokokwalifikowanych kadr tech-

nicznych Związku Radzieckiego, pracy pokojowej, podjętej z myślą o podniesieniu potęgi ekonomicznej kraju do niebywałego dotychczas poziomu. Artykuł M. Jarowoja „Wielka radość“ jest wyrazem wdzięczności narodu polskiego dla Związku Radzieckiego za jego opiekę nad rozwojem przemysłu samochodowego w Polsce w postaci wyposażenia fabryk w Warszawie na Żeraniu i w Lublinie i współpracy przy ich uruchomieniu.

Obraz życia emigrantów Słowian w ośrodkach przemysłowych Ameryki Północnej w okresie od roku 1923 tj. od momentu przybycia autora artykułu do Ameryki w poszukiwaniu pracy aż do chwili jego deportacji w lipcu 1951 r. maluje artykuł „Ameryka prawdziwa“ („Amierika kak ona jest“) Georgia Pirinskiego. Znajdujemy tam opis doli robotników w kopalniach rudy, w wielkich zakładach samochodowych General Motors Corporation i u Forda. Robotnicy Słowianie podlegają wyzyskowi i dyskryminacji na równi z Murzynami. Ostatni są przyjmowani do pracy i pierwsi z niej zwalniani. W Detroit u Forda pracuje około 200 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia, ponadto pokaźna liczba Rosjan, Ukraińców, Bułgarów, Słowaków. Gdy w roku 1932, w czasie ogólnego kryzysu gospodarczego wyrzucono z fabryk setki tysięcy robotników, wszczęli oni walkę o swój byt i o prawo organizowania się w związki zawodowe.

W czasie drugiej wojny światowej armia robotników Słowian zjednoczona w Kongresie Słowian amerykańskich tworzyła pierwsze szeregi bojowników o pokój. Kongres Słowian Amerykańskich prowadzi nadal walkę o pokój, domagając się uznania dla Polski granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, występując przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, mobilizując do tej walki wszystkich Słowian zamieszkałych w Ameryce oraz postępującą część społeczeństwa amerykańskiego i ufa, że walka ta zakończy się zwycięskim urzeczywistnieniem jego dążeń.

CZECHOSŁOWACJA SLOVANSKY PRZEHLED

Nr 1/52 str. 48 + wkładka
ilustracyjna

W tysiącletniej historii ludu czechosłowackiego nie było jeszcze przykładu

takiej ofiarności, takiego poświęcenia i samozaparcia, z jakim dziś możemy się spotkać w Czechosłowacji niemal na każdym kroku. Lud czechosłowacki, budujący zręby socjalizmu będące podstawą przebudowy ustroju państwowego, z każdym dniem osiąga nowe sukcesy. „1 stycznia 1952 roku luna cieknącej stali oznajmiła całą ziemi czechosłowackiej, że ruszył nowy kombinat hutniczy w głównym ośrodku przemysłu czechosłowackiego — donosi jeden z artykułów w tegorocznym 1 numerze „Slovanského Przehledu“.

Serce republiki — to Zagłębie Ostrawskie, które według planów czechosłowackich jest „kluczem planu pięcioletniego“. W Ostrawie i jej okolicach powstają olbrzymie kombinaty przemysłowe, a inwestycje na ten cel przewyższają wszystko, co dotychczas widziano w Czechosłowacji w dziedzinie budownictwa przemysłowego.

Przemysł Zagłębia Ostrawskiego powstał w pierwszej połowie ubiegłego stulecia na zboczach Beskidów na bazie węgla koksującego i złóż rudy żelaznej, jako też na bazie taniej siły roboczej. Po wyczerpaniu złóż beskidzkich huty, zbudowane przede wszystkim w okolicach Witkovic, zaczęły korzystać z surowców przywożonych ze Szwecji i z Austrii. Właścicielami hut byli Rotszyldowie wiedeńscy, którzy w ubiegłym wieku władali w dużym stopniu kapitałami europejskimi. Rzecz prosta, że w warunkach gospodarki obcego kapitału, w okresie burżuazji ludność pracująca w zakładach przemysłowych, w hutach i kopalniach Zagłębia Ostrawskiego cierpiała niewysłowioną nędzę i głód. Niepodległość czechosłowacka z r. 1918 nie przyniosła większych zmian w materialnym i socjalnym położeniu ostrawskiej klasy robotniczej. W Ostrawie dochodziło do ciągłych strajków i starć z policją, w których ginęły setki hutników i górników. W okresie okupacji hitlerowskiej zakłady przemysłowe Zagłębia Ostrawskiego stały się częścią składową koncernów niemieckich. Rotszyldowie — jak informuje autor artykułu — na długo przed Anshlussem nawiązały kontakt z kapitałem brytyjskim i wymienili akcje hut Witkowickich na akcje przedsiębiorstw nie zagrożonych bezpośrednio przez hitlerowców. W związku z tym kapitaliści brytyjscy po zakończeniu wojny w roku 1945 usiłowali powrócić do Zagłębia Ostrawskiego. Było to pierwszym zadaniem dyplomatów brytyjskich w CSR po ich przybyciu do Pragi. Próba nie udała się z powodu

czujności i stanowczej postawy mas pracujących, prowadzonych przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji.

Według dalszych słów autora w Zagłębiu Ostrawskim, wyzwolonym przez Armię Radziecką, która przez swój znakomity manewr nie dopuściła do zniszczenia przemysłu przez ustępujące hordy hitlerowskie, w ciągu pięciu ostatnich lat wybudowano nowy, olbrzymi kombinat hutniczy. Produkcja tego kombinatu przewyższa całkowicie dotychczasową produkcję Hut Witkowskich, budowanych przez całe stulecie.

Jednocześnie z budową wielkich obiektów produkcyjnych powstaje Nowa Ostrawa, miasto planowane na zasadach nowoczesnej urbanistyki, odsunięte od kurzu, dymu i brudu. Nowa Ostrawa, której pierwsze dzielnice zaczynają powstawać na brzegach Odry, w ciągu dwunastu lat ma stać się jednym z najpiękniejszych miast Czechosłowacji.

Tegoroczny numer pierwszy Słowackiego Przehledu przynosi ponadto trzy artykuły poświęcone pamięci Jana Kollara z okazji setnej rocznicy jego śmierci, interesujący artykuł o upadku rolnictwa w litowskiej Jugosławii oraz artykuły o nowym życiu narodów słowiańskich, o rozbudowie przemysłu w Słowacji, jak również informacje o prasie czeskiej i słowackiej w Stanach Zjednoczonych. 40-leciu Konferencji Praskiej SDPRR poświęcono artykuł J. Vesele'ego pt. „W. I. Lenin w Pradze“.

SLOVANSKY PRZEHLIED

Nr 2/52 str. 32 + wkładka ilustracyjna

W związku z przypadającymi na rok bieżący rocznicami: 90-lecia powstania Sokoła, 120-lecia urodzin dra Mirosława Tyrsza i 130-lecia urodzin Jerzego Fuegnera, pierwszych starostów Czechosłowackiej Gminy „Sokoła“ — Słowansky Przehled zamieszcza w drugim swoim numerze tegorocznym obszerny artykuł o historii ruchu Sokoła i dalszych perspektywach jego rozwoju.

Jak wiadomo, rząd Republiki Czechosłowackiej podporządkował Sokołowi wszystkie istniejące przedtem samodzielnie towarzystwa gimnastyczne i sportowe oraz te, które były przedsiębiorstwami dochodowymi partii politycznych lub niewielkiej grupy osób złączonych ze sportem i wychowaniem fizycznym tylko

niezdrową chęcią ciągnięcia z niego zysków. Jest rzeczą dowiedzoną, że w okresie lat 1918 — 1938 wielu spekulantów organizując różnego rodzaju imprezy sportowe dorobiło się pokaźnych majątków. Ta sprawa właśnie stała się ostatnio tematem niezwykle interesującej sztuki teatralnej „4:0 dla ATK“, którą wystawiły wszystkie sceny czechosłowackie. Przełom w tej dziedzinie życia Czechosłowacji, jak i w wielu innych, nastąpił po wydarzeniach lutych roku 1948.

„Odrodzony“ Sokół — pisze w Słowanskim Przehledzie znany sławista dr J. Dolansky — wziął sobie do serca słowa prezydenta republiki Klementa Gottwalda, który z okazji 80 rocznicy urodzin obecnego starosty Sokoła Józefa Truchlarza, wyraził się w liście do niego, że trzeba z prawdziwym sokolim zapałem pracować dalej nad rozbudową Sokoła, jako potężnej organizacji ludowego wychowania fizycznego, opartego na ideałach postępowych, na tradycjach robotniczego ruchu wychowania fizycznego i na doświadczeniach radzieckiej fizykultury.

Sokół w założeniach swoich, wytyczonych przed 90 laty przez dr Mirosława Tyrsza, był instytucją na wskroś demokratyczną. Niestety, z biegiem lat kierownictwo jego przeszło w ręce reakcji, co doprowadziło do konieczności stworzenia „Związku Robotniczych Organizacji Wychowania Fizycznego“ (Sva dzielniczkých telocviczných jednot), który skupił dokoła siebie znakomitą większość fabrycznych i górniczych klubów zrzeszeń zajmujących się sprawą sportu.

Teraz, na trzeciej powojennej konferencji Sokoła w Bratysławie zostało ogłoszone hasło: „Sokół należy do pracujących“. W myśl tego hasła obecne, demokratyczne kierownictwo Sokoła korzystając w pełni z poparcia państwa, przystąpiło do olbrzymiej pracy organizacyjnej. Rezultaty jej wyrażają się we wzroście oddziałów Sokoła do liczby 6985, i w powstaniu komitetów przygotowawczych dla założenia nowych oddziałów. (Komitetów takich według Słowanskego Przehledu jest przeszło 5000).

Do upowszechnienia i umasowienia sportu i kultury fizycznej w Czecho-

słowacji pomagają Sokołowi doświadczenia radzieckie, dzięki którym urządzono w roku ubiegłym 2369 „wieczorów otwartych boisk sportowych“. W wieczorach, w których mogli brać udział dosłownie wszyscy bez względu na to, czy należą do Sokoła, czy nie, wzięło udział przeszło 17 000 osób. Z członków Sokoła w roku ubiegłym Tyrszą Odznakę Sprawności (TOZ) uzyskało 118 071 osób, nie licząc odbywających służbę wojskową. W biegach zwycięstwa organizowanych co roku na pamiątkę wyzwolenia Republiki Czechosłowackiej przez Armię Radziecką w roku ubiegłym uczestniczyło 819 198 zawodników.

Prócz artykułów z życia międzynarodowego i artykułów z życia krajów słowiańskich Slovansky Przehľad w swoim drugim numerze tegorocznym omawia z perspektywy pięciu lat znaczenie dla Czechosłowacji wypadków lutowych roku 1948. Bardzo interesującą pracę na temat planów rozbudowy stolicy Czechosłowacji, Pragi, drukuje w Slovanskim Przehledzie znany urbanista inż. V. Chammrad. Z artykułów omawiających sprawy polskie należy wymienić: Cz. Sojeckiego „Rozwój uspołecznionego handlu w Polsce“ oraz W. Arcimowicza: „Życie polskich emigrantów w zmarshalizowanej Francji“.

A. P.

BULGARIA

ŚLAWJANY

Nr 1/52 str. 32

Styczniowy numer miesięcznika Ślawniany zamieszcza między innymi pod tytułem „Triumf zwycięskich idei Lenina“ przedruk z dwutygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową“. Artykuł ten, ukazujący się w 28 rocznicę śmierci Wielkiego Lenina, zestawia w zwartej formie idee i hasła stanowiące fundamenty założonej i kierowanej przez niego WKP(b). Idee te, wprowadzone w życie, rozwinięte i umocnione przez Wodza ludzi pracy całego świata, Chorążego Pokoju Stalina, górują nad przegniłym kapitalistycznym światem we wszystkich dziedzinach życia. Prowadzą one ludzkość do socjalizmu. Artykuł kończy się słowami: „Leninizm zwyciężał, leninizm zwycięża, leninizm zwycięży“

Analizując treść innych artykułów styczniowych numeru Ślawniany daje się zauważyć logiczne powiązanie tematów, z wyżej wymienionym artykułem. Wynika to nie z zamierzonego programowego ułożenia treści numeru, lecz z konstruktywnych wartości idei przewodnich cytowanego artykułu.

Naczelny artykuł Trifona N. Trifonowa „Odezwa Stalina do narodu japońskiego“ omawia prawo ludu japońskiego do niepodległości. Artykuł nawiązuje do przewidzianych przez Lenina ruchów wywoleniczych uciśnionych przez kolonizatorów narodów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Wzrost ludu i bogactw naturalnych Japonii, stosowany obecnie przez kapitalistów amerykańskich, autor porównuje do podobnych poczynań innych państw kolonialnych w Egipcie, Indiach, Iranie, Vietnamie itd. Odezwa Stalina do narodu japońskiego ma kapitalne znaczenie nie tylko dla ludu Japonii, ale i dla wszystkich walczących o wolność narodów Azji oraz dla wszystkich ludzi młujących pokój.

Przeprowadzony przez redakcję Ślawniany wywiad z prezesem Bułgarskiej Akademii Nauk (BAN), członkiem Akademii dr T. Pawłowem, stanowi niezmiernie ciekawy przyczynek do leninowskich metod pracy. Członek Akademii Pawłow odpowiada na pytanie: „Jakie były najważniejsze osiągnięcia oraz niepowodzenia w pracach Akademii za rok 1951?“. Wyjaśnia on, że Akademia prace swoje oparła na zasadach socjalistycznych stosując we wszystkich dziedzinach swojej działalności metody pracy planowej — ze spółowej. Nowa i powojenna Akademia kładzie szczególnie nacisk na praktyczne wykorzystanie teoretycznych zdobyczy nauki. Dotychczas założono już 29 podległych akademii zakładów naukowo - badawczych w zakresie najrozmaitszych dziedzin wiedzy, jak np. instytuty: Geologiczny, Fizyczny, Biologiczny, Filozoficzny, Archeologiczny, Architektury, Językoznawstwa itp.

R. Gieorgiew w artykule „Radziecka delegacja na konferencji w Paryżu“ omawia walkę, jaką delegacja ta sto-

czyła na zebraniu ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz na posiedzeniach poszczególnych komisji i podkomisji w obronie wszechświatowego pokoju. Omawia i demaskuje kłamliwe propozycje pseudo - rozbrojeniowe anglo - amerykańskich imperialistów, w rzeczywistości zmierzające jedynie do przeprowadzenia kontroli nad innymi państwami. Natomiast kontrpropozycja radziecka, jako wyraz rzeczywistego dążenia do zmniejszenia zbrojeń, pozwala wyprowadzić logiczny wniosek o całkowitej odpowiedzialności obozu atlantyckiego za wytworzenie napiętej sytuacji mię-

dzynarodowej. Identycznie przedstawia się sprawa rokowań o zawieszenie broni w Korei.

Stefan Żelew w reportażu pt. „Nowy olbrzym wstępuje do szeregów“ daje barwny obraz budowy największej na Bałkanach elektrowni „Republika“.

Artykuły Radi Wasilewa „Wieczna i nienaruszalna przyjaźń czechosłowacko - radziecka“ oraz Marko Marczewskiego o literackiej twórczości pisarza radzieckiego Aleksandra Fadijewa zamykają bogaty pod względem treści numer.

T. God.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

W Y M I A N A D E P E S Z

W siódmą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczypospolitą Ludową nastąpiła wymiana depeš między Komitetem Słowiańskim ZSRR a Komitetem Słowiańskim w Polsce.

Teksty depeš zgodnie stwierdzają pogłębiającą się stale obustronną przyjaźń, która jest gwarancją niepodległości Polski Ludowej i poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

СОДЕРЖАНИЕ

Из речи Секретаря ЦК ПОРП товарища Едварда Охаба на торжественном Заседании в Варшаве в связи с 60-летием со дня рождения Президента Польской Республики Болеслава Берута — Из речи Президента Болеслава Берута — Е. Возницкий: Империалистические душегубы — Резолюция принята на митинге жителей столицы — Протест Славянского Комитета в Польше — К. А. Скальский: Всемирная неделя Молодёжи — Р. Шаранович: Внешняя торговля титовской Югославии — Е. Ясенский: Кароль Шимановский — Б. Чайковский: По пути прадедов. — И. Додонов: Над чем работают советские историки — А. Пивоварчик: Иван Коллар — певец свободы и братства славян — З. Калиновский: Содержание наших обязательств — М. Войдылло: Живые традиции народа — М. Хробжицкая: Нова Острава — Стройка Пятилетнего Плана Чехословацкой Народной Республики — В. Шербиц: Могущественная мобилизация народов — Годовщины: Источник наших побед — В 7 годовщину образования Венгерской Народной Республики — Хроники: политическая, экономическая и культурная — Критика и библиография — Из Славянского Комитета в Польше.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

АДРЕС РЕДАКЦИИ: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

CONTENTS

Excerpts from the Speech by Comrade Edward Ochab, the Secretary of the Central Committee of the Polish United Workers' Party, on the occasion of 60-th birthday of President Bolesław Bierut — Excerpts from the Speech by President Bolesław Bierut — J. Woźnicki: Genocides — Resolution Passed at the Mass-meeting of the People of Warsaw — The Protest of the Polish Slav Committee — K. A. Skalski: World Youth Week — R. Szaranowicz: Foreign Trade in Tito's Yugoslavia — J. Jasiński: Karol Szymanowski — B. Czaplicki: In the steps of our Forefathers — L. Dodonow: Soviet Historians Research Themes — A. Piwowarczyk: Jan Kollar — A Bard of Slav Freedom and Brotherhood — Z. Kalinowski: The Meaning of our Undertakings — M. Wojdyłło: National tra-

~~SĄD POWIATOWY DLA M. GDAŃSKA
w Gdańsku~~

20 5

ditions which live on — *M. Chrobrzyńska*: Nowa Ostrawa — the vast construction under the Czechoslovak People's Republic's Five Years Plan — *Wł. Szczerbic*: The Mighty Mobilization of the Peoples — Anniversaries: The Source of our Victories — On the seventh anniversary of the birth of the Hungarian People's Republic — *Chronicles*: Political, Economic and Cultural — Reviews and Bibliography — Activities of the Slav Committee in Poland.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations.

Published by the Presidium Office of the Slav Committee in Poland.

Editorial Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12. tel. 87947.

Nr 4/52

C O N T E N U

Extraits du Discours prononcé à l'occasion du 60^{me} anniversaire du Président de la République, Bolesław Bierut par le camarade Edward Ochab, Secrétaire du Comité Central du Parti Ouvrier Unifié de Pologne. — Extraits du discours du Camarade Bolesław Bierut, Président de la République. — *J. Woźnicki*: Les auteurs du crime de génocide. — Résolution adoptée au meeting de la population de la capitale. — Le Comité Slave en Pologne proteste. — *K. A. Skalski*: Semaine Mondiale de la Jeunesse. — *R. Szaranowicz*: Le commerce extérieur de la Yougoslavie titiste. — *J. Jasieński*: Karol Szymanowski. — *B. Czaplicki*: La route de nos ancêtres. — *L. Dodonow*: Sur quoi travaillent les historiens soviétiques. — *A. Piwowarczyk*: Jan Kollar — chantre de la liberté et de la fraternité des Slaves. — *Z. Kalinowski*: La signification de nos engagements. — *M. Woydytko*: Les traditions vivantes de la nation — *M. Chrobrzyńska*: Nowa Ostrawa — une construction du Plan Quinquennal de la République Populaire de Tchécoslovaquie. — *Wł. Szczerbic*: La grande mobilisation des nations. — Anniversaires: La source de nos victoires. — Le VII^{me} anniversaire de la République Populaire de Hongrie — La chronique politique, économique et culturelle. — Critiques et bibliographie. — Nouvelles du Comité Slave en Pologne.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacré aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave en Pologne.

Comité de rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębnicki.

Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.